

OIKOS

Lublin

Nr 1 (52) 2010

.....
EKOLOGIA I WSPÓŁDZIAŁANIE



Ruch ekologiczny na Lubelszczyźnie

Wiosenna powódź 2010 • Ekolodzy o powodzi • Prezentacje instytucji
Aktualności • Historia ochrony przyrody

2010
H. H. H.



Artur Tabor (1968–2010)

Jeden z najwybitniejszych polskich fotografów przyrody. Urodził się w Radomiu w 1968 r. Ukończył Akademię Podlaską w Siedlcach. Od młodości był zafascynowany twórczością Włodzimierza Puchalskiego, który był dla niego niedościgłym wzorem.

Fotografia przyrodnicza była wielką pasją jego życia. Przez wiele lat współpracował z czasopismami o tematyce przyrodniczej w Polsce, takimi jak m.in. Zwierzaki, Echa Leśne, Głos Lasu, Brać Łowiecka, Łowiec Polski, National Geographic, oraz agencjami zachodnimi m.in. z BBC (Nature Picture Library).

Specjalizował się w fotografowaniu i filmowaniu zwierząt w ich naturalnym środowisku, szczególnie ptaków. Na podglądaniu przyrody spędzał kilka miesięcy w roku budując specjalne ukrycia w koronach drzew, wśród wodnych szuwarów lub wkopując się w ziemię - jak sam mówił, bawił się w Indian będąc dorosłym.

Od 1998 roku zajmował się realizacją filmów o tematyce przyrodniczej. W 2001 roku zrealizował film „Podlaski Przełom Bugu”, który w 2002 roku zdobył I nagrodę na ogólnopolskim przeglądzie filmów o tematyce ekologicznej w Przysieku koło Torunia. W kolejnych latach powstały filmy przyrodnicze: „Nadbużański Park Krajobrazowy”, „Góry Stołowe”, „Dolina Krasnej”, „W obronie rzeki”. W 2005 ukończył dwa kolejne filmy „W krainie Jodły, Buki i Tarpana” oraz „Małopolski Przełom Wisły”. Był członkiem Związku Polskich Fotografów Przyrody, laureatem wielu nagród, m.in. Ludomira Benedyktowicza w dziedzinie artystycznej, Grand Prix w konkursie fotograficznym „Łowca Polskiego” im. Włodzimierza Puchalskiego oraz nagrody w Konkursie Polskiej Fotografii Prasowej.

Jego prace można było podziwiać na wielu zbiorowych i indywidualnych wystaw fotograficznych. W roku 2002 wystawa indywidualna Artura pt. „Te co skaczą i latają” zdobyła I nagrodę przyznaną przez jury fotografików na Międzynarodowym Festiwalu Mikrosfera w Białowieży.

Był autorem wspaniałych albumów fotograficznych „Bug. Nadbużańskie Podlasie”, „Z Bliska i Z Daleka. Piła i Okolice”, „Kathmandu-Szkice” oraz „Królestwo Dzikich Gęsi” (wspólny projekt z Przemysławem Szymońskim), „Bug - pejzaż nostalgiczny”, „Wisła - królowa rzek”.

Jego najwybitniejszym dziełem był album „Sowy Polski”, do którego zbierał materiał ponad 8 lat. O skali fotograficznej trudności tego projektu świadczy fakt, że większość sów to ptaki prowadzące nocny tryb życia i dlatego ich fotografowanie wymaga oprócz wielkich umiejętności również wyjątkowego zaangażowania i pracowitości. Książka nawiązuje do słynnych albumów Włodzimierza Puchalskiego i oprócz zdjęć zawiera dużo informacji poświęconych każdemu gatunkowi oraz opisy przygód jakie spotkały Artura podczas pracy nad albumem. Książka stała się bestsellerem na naszym rynku i cały jej nakład rozszedł się błyskawicznie.

Wszyscy, którzy mieli okazję poznać go osobiście podkreślają jego pogodę ducha i entuzjazm. Ze swadą opowiadał o swojej pasji, o przygodach, o ukochanym Bugu. Wraz z Tomaszem Kłosowskim popularyzował polską przyrodę w dokumentalnym cyklu TVP „Dzika Polska”.

Artur Tabor zginął tragicznie 2 lipca 2010 roku podczas wyprawy do Mongolii.

W uznaniu zasług Senat Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył pośmiertnie Artura Tabora medalem „Dobro Rzeczypospolitej Najwyższym Prawem”. Medal przekazał rodzinie senator Stanisław Gorczyca

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Andrzej Ginalski, Krzysztof Gorczyca,
Rafał Jasiński (redaktor prowadzący),
Krzysztof Wojciechowski

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Katarzyna Niedźwiecka,
Agnieszka Szokaluk

OPRACOWANIE MAP

Krzysztof Wojciechowski

KOREKTA

Agnieszka Szokaluk

DTP

Marcin Wachowicz

OKŁADKA

Lucjan Furmaga

OIKOS ON-LINE

www.ekolublin.pl/oikos

WYDAWCA



Towarzystwo dla Natury i Człowieka
20-612 Lublin, ul. Głębocka 8 A
tel./fax: 81 74 37 104
e-mail: oikos@ekolublin.pl
www.ekolublin.pl/tdnicz

KRS

0000214186

TOWARZYSTWO DLA NATURY I CZŁOWIEKA WSPÓŁTWORZY:

Polską Zieloną Sieć Koalicję Sprawiedliwego
Handlu Porozumienie Rowerowe – Lublin



Działalność Towarzystwa dla Natury i Człowieka
wspierana jest przez Narodowy Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej



„OIKOS. Ekologia i Współdziałanie.”

Oikos to grecki źródłosłów słowa ekologia, oznaczający dom, gospodarstwo, bliskie otoczenie, środowisko... Ekologia to nauka badająca wzajemne powiązania i zależności w przyrodzie. Podobne powiązania i zależności występują w społeczeństwie.

Aby wysiłki na rzecz środowiska przynosiły efekty, potrzebna jest współpraca różnych uczestników życia społecznego. Warunkiem współpracy jest otwartość i komunikacja. Dlatego wśród autorów oraz odbiorców naszego pisma są działacze organizacji pozarządowych, urzędnicy państwowi, samorządowcy, nauczyciele, dziennikarze, uczniowie i studenci. Wszystkie te grupy zapraszamy do współpracy.

Spis treści

ISBN 83-903672-6-2

POWÓDŹ – WIOSNA 2010

Odwracanie bobra ogonem – odpowiedź na oskarżenia Wojewody	2
Zwalanie winy na bobry – głos WWF	3
Z prasy: O skutkach regulacji Wieprza	4
Ekolodzy: Przestrzeń rzekom, ludziom bezpieczeństwo!	5
Co dalej po powodzi?	7

AKTUALNOŚCI

Ścieżka na Susła	10
„Scena In Crudo 2010”	12
Seminarium o edukacji w Naturze 2000	13
Polsko- łotewsko-białoruska współpraca	13
Przyrodnicza promocja Lubelszczyzny	13
„Mała architektura sepulkralna Polesia”	13
Ptaki w budynkach – zagrożenia i ochrona	14
<i>Dorota Zielińska</i>	
Murawy pod ochroną	16
<i>Piotr Chmielewski</i>	
Obywatelskie patrole leśne	17
<i>Michał Chomiuk</i>	
„Odpady organiczne: życie po życiu”	19
<i>Ewa Kozdraj</i>	

PREZENTACJE INSTYTUCJI

Regionalizm – blisko historii, człowieka i natury	20
<i>Marek Jeżowski</i>	
Edukacja ekologiczno-krajoznawcza w dolinie środkowego Bugu	22
<i>Marzena Grabowska-Nowicka</i>	
Słodki smak Polesia	24
<i>Elżbieta Kowalik</i>	
Książnica Zamojska. Centrum Informacji Ekologicznej	25
<i>Bogumiła Kasprzak</i>	

VARIA

Historia tworzenia obszarów chronionych na Lubelszczyźnie	26
<i>Małgorzata Stanicka</i>	
Na wschód od Bugu (VII)	27
<i>Krzysztof Wojciechowski</i>	
Sprawozdanie z działalności Towarzystwa dla Natury i Człowieka w roku 2009	30

OGŁOSZENIA

Obóz ornitologiczny w Kaliszanach	23
---	----

Numer wydany dzięki dofinansowaniu:



Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie



Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Odwracanie bobra ogonem – odpowiedź na oskarżenia Wojewody

W ostatnich dniach maja media (Gazeta Wyborcza, Rzeczpospolita, Wprost) obficie cytowały wypowiedzi wojewody Genowefy Tokarskiej, obarczającej winą za dramat powodzi głównie „ekologów” i ich „nieszczęsną Naturę 2000”. Według pani wojewody i kilku innych urzędników/polityków wszystko byłoby chyba w porządku, Wisła zmieściłaby się w korycie, gdyby nie krzaki nad Wisłą i bobry, a przede wszystkim ta „nieszczęсна Natura”.

Pomijając nawet meritum sporu, jest czymś kuriozalnym, że wojewoda, będąc organem ochrony środowiska publicznie podważa podstawowe założenia ochrony przyrody w Unii Europejskiej. Ponadto warto pamiętać, że w świetle ustawy Wojewoda reprezentuje w swoich wystąpieniach stanowisko zgodne z ustaleniami przyjętymi przez Radę Ministrów. Warto by zapytać premiera o to stanowisko, tak wobec ekologów, jak i Europejskiej Sieci Natura 2000

Odpowiedź wystosowaną przez Towarzystwo dla Natury i Człowieka przy wsparciu innych organizacji można przeczytać poniżej.

Szanowna Pani Wojewodo,

Czytając cytowane przez prasę Pani opinie obarczające środowiska proekologiczne winą za straty powodziowe, trudno nam uznać te wypowiedzi za głos odpowiedzialny i przemyślany.

Rozumiemy rozgoryczenie i emocje, szczególnie w sytuacji, gdy liczne oskarżenia padają w stronę administracji rządowej, ale zrzucania winy za powódź na ekologów, Naturę 2000 czy też bobry nie możemy odebrać inaczej niż jako niczym nie popartą próbę odwrócenia uwagi od latami powtarzanych błędów i zaniedbań oraz od nieumiejętności wyciągania wniosków z poprzednich „powodzi stulecia” oraz doświadczeń innych krajów.

Natura 2000 nie spowodowała ani zwiększenia ilości wody w rzekach, ani też ilości żyjących nad nimi bobrów. Tworzenie obszarów Natura 2000 nie zostało zresztą narzucone przez „ekologów”, lecz jest nieodzowną

konsekwencją wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Czy członkowie Komisji Europejskiej również usłyszeli od Pani zarzut, że nie ma ich „na wałach”? Czym uzasadni Pani tezę, że objęcie doliny Wisły tym programem w jakikolwiek sposób zwiększyło zagrożenie lub uniemożliwiło skuteczne inwestycje? Fala powodziowa nie urosła dlatego, że w dolinie rosną krzewy. Przeciwnie – przyspieszanie spływu wody opadowej na dopływach – poprzez m.in. prostowanie, wycinkę zadrzewień, tzw. „udrażnianie” – zwiększa ryzyko kumulacji fali. „Ta nieszczęсна” Natura 2000 chroni tereny podmokłe i leśne, dzięki którym woda spływa do rzek dużo wolniej.

Być może są gdzieś miejsca, gdzie bobry lub inne zwierzęta poczyniły jakieś szkody w wałach. Skali tego zjawiska nie znamy. Ale dbanie o stan wałów, ich bieżące zabezpieczenie, w tym ochrona przed ewentualnymi szkodami spowodowanymi przez bobry jest zadaniem konkretnych, odpowiedzialnych za to instytucji z niemałymi budżetami.

Rzeka przelewa się przez wały nie dlatego, że ekologzy coś powiedzieli czy napisali, ale dlatego, że coraz wyższe, zbudowane blisko koryta wały odcinają ją od jej terenów zalewowych. Dlatego, że tereny zalewowe zostały zabudowane, m.in. z powodu złudnego

poczucia bezpieczeństwa. Dlatego, że woda coraz szybciej spływa do rzek, nie mając gdzie wsiąkać w zabetonowany grunt. To nie bobry wydają pozwolenia na budowę i nie one uchwalają plany zagospodarowania przestrzennego. One wręcz zwiększają retencję na terenach rolnych leśnych.

Zakłęcia o ekologach i Naturze 2000 nie zmieniają faktu, że po poprzednich powodziach skończyło się na „gadaniu” o małej retencji, o odtworzeniu polderów, o renaturyzacji cieków wodnych, o doświadczeniach z Niemiec, Holandii czy USA, gdzie kosztem milionów euro odtwarza się meandry, starorzeczka, lasy łęgowe i nadrzeczne łąki, aby spowolnić spływ wody.

Szukanie winnych wśród ekologów czy też działkowców nie tylko antagonizuje społeczeństwo, ale odsuwa na bok niezmiernie potrzebną dyskusję o przyczynach zniszczeń powodziowych. I w ten sposób zwiększa być może straty podczas następnych wylewów. ■

Pismo wystosowali:

**TOWARZYSTWO DLA NATURY I CZŁOWIEKA
ZAMOJSKIE TOWARZYSTWO PRZYRODNICZE
STOWARZYSZENIE EKOLOGICZNE „DLA ZIEMI”
STOWARZYSZENIE EKOLOGICZNO-SPOŁECZNE**

„ZIELONA SWOBODA”

27 MAJA 2010 R.



Zalane domy w gminie Wilków

FOT. KRZYSZTOF WAWER

Zwalanie winy na bobry – głos WWF

Obarczanie bobrów winą za tegoroczną powódź w Polsce jest próbą ukrycia prawdy o fatalnych zaniedbaniach, których odpowiedzialne instytucje dopuściły się w ciągu ostatnich 13 lat w zakresie ochrony przeciwpowodziowej. Decyzje o odstrzale zwierząt nie mają żadnego uzasadnienia, wywołają kolejne straty w przyrodzie, nie poprawiając w najmniejszym stopniu sytuacji na zagrożonych terenach - uważa organizacja ekologiczna WWF Polska. Kiedy opada fala powodziowa, rozpoczynają się poszukiwania winnych powodzi. Tym razem winą obarczono bobry. Powtarzane przez polityków i lokalną administrację mity na temat bobra sprawiły, że robi się wszystko, aby wydano zgodę na odstrzał tych zwierząt. Nikt jednak nie zastanowił się nad zasadnością takiej decyzji.

Tymczasem rzeczywistym winnym wra-
stających strat ekonomicznych i społecz-
nych w przypadku wylewów rzek jest
niekontrolowane zagospodarowywanie obszarów
zagrożonych powodzią. W Polsce obwałowano
już ¾ obszarów zalewowych nad Odrą i Wisłą,
i dopuszcza się do ich zabudowywania, mimo
iż powszechnie wiadomo, że obwałowania nie
gwarantują tym terenom 100% bezpieczeństwa –
mówi Piotr Nieznański, kierownik działu
ochrony przyrody WWF Polska. W krajach roz-
winiętych powstrzymanie zabudowy obszarów
zalewowych jest podstawową zasadą ochrony
przeciwpowodziowej. Natomiast w Polsce, mimo
strat powodowanych przez rokroczne powodzie
i apeli organizacji pozarządowych, takich jak
WWF, od lat powiela się te same błędy zago-
sodarowania przestrzennego.

Bóbr europejski, który jest przedmiotem
debaty na temat winnych powodzi, jest ga-
tunkiem objętym ochroną częściową. Oznacza
to, że zgodę na odstępstwo od ochrony – na
przykład decyzję o odstrzale – może wydać
Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska
(RDOŚ). Taką decyzję wydał właśnie RDOŚ
w Bydgoszczy.

Stwarza to niebezpieczny precedens do
odstrzału tego gatunku w Polsce. Według in-
formacji uzyskanych od osób, które mieszkają
w rejonie objętym odstrzałem, decyzja obej-
muje gminy ze szczątkowymi wałami, które są
porośnięte krzakami i od dziesięcioleci nie były
konserwowane, jak te w gminie Czernikowo.
Z kolei w gminie Wielka Nieszawka wały od-
dalone są od Wisły o co najmniej 300 metrów.
Bobry w tej gminie są w innym miejscu – na
stawach rybnych oddalonych o 1,5 km od Wisły,
na źródłiskach.

Wały wiślane są oddalone o kilkadziesiąt
metrów od normalnego nurtu rzeki, podczas gdy

bobry kopią nory wyłącznie pod wodą – mówi
dr Andrzej Czech, który od lat bada zwyczaję
polskich bobrów. - Niezrozumiałe jest zatem
w jaki sposób miałyby dojść do uszkodzenia
i przzerwania wałów. Nawet jeśli rzeczywiście
bobry przysparzają jakichś problemów czło-
wiekowi, to o wiele skuteczniejszymi metodami
niż odstrzał są zabezpieczenia techniczne – na
przykład instalacja siatek metalowych chro-
niących wały, groble i inne urządzenia wodne.
Co więcej, najprawdopodobniej dzięki bobrom
skala powodzi jest mniejsza. Według wstępnych
i bardzo ostrożnych szacunków w górnych od-
cinkach dorzecza Wisły i Odry bobry utrzy-
mują tysiące tam, gromadzących co najmniej
pięćdziesiąt milionów metrów sześciennych
wody – uważa dr Czech. - Ponadto powodują
zwolnienie nurtu małych rzek i punktowe reten-
cjonowanie wody na terenach niezabudowanych.
W decyzji wydanej przez RDOŚ w Bydgoszczy
można przeczytać, że na odstrzał zezwala się „ze
względu na konieczność ograniczenia poważ-
nych szkód w gospodarce oraz interes zdrowia
i bezpieczeństwa powszechnego, z uwagi na za-
grożenie przzerwania wałów przeciwpowodzi-
owych na Wiśle, w związku z przechodzącą przez
teren województwa kujawsko-pomorskiego
powodziową falą kulminacyjną”. Decyzja zo-
stała wydana na wniosek wojewody kujawsko-
pomorskiego. RDOŚ powołując się na Kodeks
postępowania administracyjnego i przychylając
się do wniosku wojewody postanowił odstąpić
od uzasadnienia decyzji. Nie wiadomo, jakim
uzasadnieniem dysponuje wojewoda kujawsko-
pomorski. Jeżeli wspomina się o poważnych
szkodach, strona wnioskująca o odstrzał bo-
brów powinna dowieść domniemanej „winy”
bobrów. Argument, że przez teren wojewódz-
twa przechodzi fala kulminacyjna, również
nie jest uzasadnieniem, bo fala dotarła już do

Bałtyku, a odstrzał redukcyjny ma trwać do
końca czerwca. Nie stało to na przeszkodzie, aby
wojewoda kujawsko-pomorski wraz z decyzją
RDOŚ rozesłał pismo do prezesów Zarządów
Okręgowych Polskiego Związku Łowieckiego,
w którym zaapelował o aktywizowanie środo-
wiska myśliwych.

Decyzje o odstrzale bobrów są najprawdopo-
dobniej podyktowane chęcią odwrócenia uwagi
od odpowiedzialności polityków i urzędników
za przestarzały i nieskuteczny system ochrony
przeciwpowodziowej w Polsce, oparty głównie
na budowie wałów – uważa Paweł Średziński
z WWF Polska. - Zapomina się, że dzięki
bobrom podnosi się poziom wód gruntowych
w borykającej się z suszami Polsce, zwiększa
się retencja i bioróżnorodność, a według da-
nych z 2002 roku bobry uchroniły aż 10 ty-
sięcy hektarów lasów przed pożarami. Z kolei
z badań prowadzonych przez Instytut Nauk
o Środowisku UJ wynika, że jedynie 3% sta-
nowisk bobrów w Polsce powoduje szkody. Na
Litwie i Łotwie, które zajmują mniejsze teryto-
rium niż Polska, żyje trzy razy więcej bobrów.
Nie grozi nam też inwazja bobrów, co mogłoby
wynikać z wypowiedzi niektórych polityków
i urzędników – kontynuuje Średziński. - Bo-
bry są zwierzętami terytorialnymi, które żyją
w monogamicznych rodzinach. Liczba poten-
cjalnych miejsc do kolonizacji jest ściśle określo-
na. Nigdy nie jest tak, że jest za dużo bobrów.
Kiedy populacja bobrów staje się zagęszczona,
uruchamiają się naturalne mechanizmy regula-
cyjne – w sytuacji braku nowych terytoriów do
kolonizacji, rodzi się znacznie mniej młodych.

2 CZERWCA 2010R.

ŹRÓDŁO: [HTTP://WWW.WWFPL.PANDA.ORG/
?5140/MITY-POWODZIOWE-BOBRY-ATAKUJA](http://www.wwfpl.panda.org/?5140/MITY-POWODZIOWE-BOBRY-ATAKUJA)

O skutkach regulacji Wieprza

„Z PRASY”

Woda w Wieprzu w Krasnymstawie osiągnęła w piątek stan alarmowy, ale poza drobnymi rozlewiskami na łąkach powodzi nie było.

Pomogła regulacja

Od 1996 do 2000 roku Wieprz corocznie podtopiał kilkadziesiąt domów i gospodarstw w Krasnymstawie i okolicach. Dla wielu rodzin wiosenne i jesienne deszcze oznaczały powódź. Wszystko wskazuje na szczęście na to, że to już przeszłość...

– Nie mogę powiedzieć, że to my zmusiliśmy odpowiednie służby do udrożnienia Wieprza, ale przez kilka lat lobbowaaliśmy w Wojewódzkim Zarządzie Melioracji i urządzeń Wodnych w Lublinie na rzecz oczyszczenia brzegów i koryta rzeki i udało się. Sytuacja diametralnie się zmieniła. W zasadzie od 2006 r. nie mamy kłopotów z zalanymi domami – mówi burmistrz Andrzej Jakubiec.

Wystarczyło w zasadzie niewiele. Wzdłuż rzeki wycięto krzewy hamujące nurt i spiętrzające rzekę, usunięto bobrowe tamy i wyczyszczono główny nurt. Dzięki temu Wieprz popłynął szybciej.

Bardzo ważne okazało się odpowiednie zsynchronizowanie zrzutów wody z tamy w Nieliszu. Teraz i z tej strony zalanie nam nie grozi. Nie mogę powiedzieć, że jest zupełnie bezpiecznie, bo mamy w zasadzie stan alarmowy, a deszcz wciąż pada, ale przed oczyszczeniem brzegów rzeki już kilkanaście domów byłoby zalanych. Póki co monitorujemy rzekę i czekamy – mówi burmistrz.

Art.B., Źródło: Tygodnik Wschodni, 7 czerwca 2010 r.

Polemika stowarzyszenia Viridis

Wnawiązaniu do artykułu pt. „Pomogła regulacja” opublikowanym w poprzednim numerze „Tygodnika Wschodniego – Kresy”, w którym poruszono temat zagrożenia powodziowego na rzece Wieprz dla miasta Krasnostaw, nie godząc się na taką manipulację istniejącą sytuacją, chciałbym uzupełnić wiedzę czytelników, co pomoże im w obiektywnym ocenieniu sprawy. Przy czym, w moim własnym odczuciu, artykuł ten kreujący prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi jako zagrożenie już „w zasadzie” nie istniejące i przeszłe, jest niczym innym jak tanim populizmem nastawionym na zdobycie społecznego pokłasku dla „pracy” burmistrza miasta – Andrzeja Jakubca. Jako stowarzyszenie zaangażowane w problematykę ochrony środowiska – doliny rzeki Wieprz, jak również w przeciwdziałanie zagrożeniu powodziowemu dla Naszego miasta, chcielibyśmy przypomnieć kilka faktów. Przede wszystkim – prace przeprowadzone na rzece Wieprz zostały zrealizowane w latach 2001-2003. Fakt ten w zestawieniu z cytowaną wypowiedzią burmistrza („w zasadzie od roku 2006 nie mamy kłopotów z zalanymi domami”) wyraźnie wskazuje, że tytułowa regulacja nie była tym, co miało doprowadzić do zaniku ryzyka występowania powodzi. Co istotne, owa powódź, która miała miejsce, jak wspomniano wyżej, już po zakończeniu regulacji rzeki Wieprz, była powodzią rekordową w powojennej historii Naszego miasta. Poziom rzeki wzrósł do 576cm i był niższy zaledwie o 4 cm od przedwojennego rekordu na rzece Wieprz z roku 1924 (580cm). Wezbranie powodziowe przewyższyło natomiast znacznie

to sprzed regulacji, z roku 1996, kiedy wodowskaz w Krasnymstawie wskazywał 555cm. W czasie owej powodzi w 2006 r. na skutek wezbrania rzeki Wieprz, w wyniku podtopień ucierpiały liczne gospodarstwa i domy m.in. przy ulicy Lwowskiej, Grobla, Zawieprze i Kacza. Zdaniem naszym, zgodnym zresztą z opinią naukowców, właśnie regulacja rzeki powyżej miasta Krasnostaw była przyczyną tak wysokiej fali powodziowej. Po prostu, jak przecież twierdzi nawet sam Jakubiec, woda teraz płynie szybciej. Konkretnie zaś prace przeprowadzono poniżej, jak i powyżej miasta – tak więc woda z górnego biegu rzeki spływa w obszar miasta szybciej. Tym samym fala powodziowa jest szybsza i gwałtowniejsza. Dodatkowo również, zgodnie z zasadami hydrologii, owocuje to zjawiskiem nakładania się na siebie fal z dopływów. Warto też przypomnieć, że realizowany projekt w założeniach ma obniżyć poziom rzeki Wieprz w sposób istotny jedynie przy stanach niskich i średnich, i zdaniem samego projektodawcy „nie uchroni to doliny przed zalewami wodami wielkimi”. Wracając do artykułu, wśród środków, które istotnie przyczyniły się do wzrostu prędkości spływu rzeki, wymieniono – prócz kasacji nabrzeżnych drzew i krzewów – „usunięcie bobrowych tam”. W trakcie tegorocznej powodzi stało się wręcz modne obarczanie bobrów winą za powódzie – tak stało się i w przedmiotowym artykule. Jednak w inwentaryzacjach populacji bobra z terenu powiatu krasnostawskiego nigdy nie stwierdzono budowy tam na rzece Wieprz. Beata Sielewicz, pełniąca funkcje Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Lublinie, również na

zabiegi, o których wspomina Jakubiec, nie wydała zgody. Być może burmistrz szczyci się tym, iż w pracach regulacyjnych niszczone przy użyciu ciężkiego sprzętu znajdujące się poza nurtem rzeki bobrze żeremia, wraz z przebywającymi wewnątrz bobrami i ich młodymi. Faktycznie, zdaniem okolicznych mieszkańców taki przypadek miał miejsce w miejscowości Latyczów. Regulacja, która została przeprowadzona m.in. z funduszy ochrony środowiska, prócz ogromnych szkód przyrodniczych, wywołała liczne protesty środowisk przyrodniczo-naukowych i organizacji pozarządowych.

Podsumowując, opublikowany artykuł wprowadza w błąd czytelnika i mieszkańców terenów nadrzecznych – niebezpieczeństwo nie zostało zażegnane i zależy ono głównie od zjawisk meteorologicznych – opadów. Wieprz w wyniku ulewnych deszczy w początku czerwca przekroczył stan alarmowy o 36 cm, przybierając nawet o 11 cm w ciągu jednej doby. Szczęściem dla mieszkańców – przestało po prostu padać. Artykuł najwyraźniej stanowił formę agitacji ze strony Andrzeja Jakubca przed jesiennymi wyborami samorządowymi. Odwraca jednocześnie uwagę i usprawiedliwia fakt, iż przez całe lata urząd nie wprowadził w studium uwarunkowań przestrzennych oraz w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego zmian ograniczających zabudowę terenów zalewowych, dzięki czemu w dolinie wciąż powstają nowe domy – oto osiągnięcie polityki powodziowej Jakubca.

TOMASZ CHUSZCZA

KRASNOSTAWSKI RUCH EKOLOGICZNY „VIRIDIS”

Źródło: Tygodnik Wschodni, 14 czerwca 2010 r.

Ekolodzy: Przestrzeń rzekom, ludziom bezpieczeństwo!

List otwarty środowisk ekologicznych do Rządu, Parlamentu i władz samorządowych oraz mediów:

Setki tysięcy hektarów pod wodą, tysiące zalanych domów i ewakuowanych ludzi, kilkanaście ofiar śmiertelnych, miliardowe straty. Zdajemy sobie sprawę, że w tak tragicznej sytuacji mogą rządzić nami emocje. Trudno uwierzyć jednak, że obserwowana ostatnio bezprecedensowa nagonka na środowiska ekologiczne, m.in. z udziałem prominentnych polityków i niektórych mediów, może odbywać się w demokratycznym kraju europejskim na początku XXI wieku. Jesteśmy oburzeni tym procederem szukania kozła ofiarnego i stygmatyzacji. Atak na ruch ekologiczny – element społeczeństwa obywatelskiego – do złudzenia przypomina haniebne praktyki odwracania uwagi od istoty problemu, rodem z PRL-u.

Nie będziemy udowadniać, że nie jesteśmy wielbłądem. Nie wskazujemy też winnych. Przedstawiamy fakty i stawiamy pytania.

Ochrona przeciwpowodziowa a priorytety w gospodarce wodnej

Po powodzi 1997 roku powstał „Program dla Odry 2006”. Ekolodzy go krytykowali, nie tylko z uwagi na zagrożenia środowiskowe, ale wskazując m.in. na niejasne, a czasem wewnętrznie sprzeczne cele. Program nadal realizuje takie przedsięwzięcia, jak regulacja rzek i potoków, podczas gdy działanie to, jako przyspieszające spływ powierzchniowy, jest uznawane za szkodliwe i zwiększające ryzyko powodziowe na niżej położonych terenach. W ramach Programu finansowane są z publicznych środków kosztowne przedsięwzięcia, zupełnie nie związane z ochroną przed powodzią, np. żeglugowe. Nawet nie określono precyzyjnie ich wpływu na bezpieczeństwo powodziowe.

Służby odpowiedzialne za gospodarkę wodną i ochronę przeciwpowodziową narzekają na brak funduszy. Równocześnie setki milionów złotych inwestowane są w stopień wodny Malczyce na Odrze, mający służyć wyłącznie żegludze. Utrzymanie drogi wodnej Górnej Wisły kosztuje wielokrotnie więcej

niż wpływy z żeglugi. Za kwoty przeznaczane na te rozwiązania hydrotechniczne można by przygotować i udostępnić mapy ryzyka powodziowego dla całej Polski.

Zbiornik Racibórz nie powstał dotąd nie dlatego, że ekolodzy protestowali przeciw jego budowie, ale dlatego, że przez kilkanaście lat odpowiedzialne służby gospodarki wodnej nie potrafiły przygotować porządnej dokumentacji, uwzględniającej uwarunkowania społeczne i środowiskowe oraz zignorowały potrzebę prowadzenia wczesnego profesjonalnego dialogu z mieszkańcami miejscowości, które muszą zostać wykupione pod czaszę zbiornika. Skutek jest taki, że inwestycja, co do której panuje dość powszechna akceptacja, również środowisk ekologicznych, i która ma duże szanse na dofinansowanie ze środków Banku Światowego czy Funduszu Spójności Unii Europejskiej, nie została jeszcze rozpoczęta. Nawet nie uzyskano dla niej niezbędnych decyzji.

Czy Rząd pokusił się o profesjonalną, niezależną ocenę dotychczasowych planów i programów? To z inicjatywy i na zamówienie jednej z organizacji ekologicznych powstało w 2006 roku opracowanie „Planowanie ograniczania skutków powodzi w Polsce – Ocena dotychczasowych programów, planów i strategii w dorzeczu Wisły”. Praca została opublikowana w nr 22 „Materiałów badawczych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej” w serii „Gospodarka wodna i ochrona wód” i każdy zainteresowany mógł się zapoznać zarówno z samą analizą, jak i wnioskami i zaleceniami. Potrzebie planowania działań w skali całych zlewni oraz konieczności zaprzęgnięcia planowania przestrzennego w ochronę przeciwpowodziową poświęcono tam sporo uwagi. Nie słyszeliśmy o jakimkolwiek odzwieku na tę publikację ze strony służb odpowiedzialnych za gospodarkę wodną.

Nowatorska, wypracowana przez interdyscyplinarny zespół ekspertów, strategia gospodarowania wodami, uwzględniająca

zintegrowane podejście do ochrony przeciwpowodziowej i proponująca reformę niewydolnego systemu, została odrzucona przez decydentów. Wskazuje ona m.in. na znaczenie naturalnych obszarów w zwiększaniu retencji i ograniczaniu ryzyka powodziowego.

Nie słyszeliśmy, by Rząd zrealizował działania, mające na celu znaczące zwiększanie naturalnej retencji. Wiemy jednak, że to jedna z organizacji ekologicznych, w ramach projektów realizowanych od kilku lat, doprowadziła do odtworzenia szeregu mokradeł, gromadzących kilkanaście milionów m³ wody. Ta woda pozostała bezpiecznie w torowiskach, nie dokładając się do fali powodziowej zagrażającej naszym domom.

Powstrzymanie zabudowy terenów zalewowych i opracowanie map ryzyka

W czasie powodzi na Wiśle w 2001 roku głośno mówiliśmy o konieczności zrewidowania anachronicznej ochrony przeciwpowodziowej, wskazując m.in. na konieczność powstrzymania zabudowy terenów zalewowych i opracowania map zagrożenia powodziowego. Rozmowy z mieszkańcami zalanych domów w rejonie Kępy Gosteckiej i Braciejowic spowodowały, że zaczęliśmy apelować do władz o organizacyjne i finansowe wsparcie dla tych, którzy na stałe chcą się przenieść w bezpieczne miejsce. Nasze stanowisko z tamtego okresu można znaleźć np. w biuletynie sejmowym nr 5(49)03 po seminarium „Ochrona przeciwpowodziowa w Polsce”. Ta dyskusja w Sejmie odbyła się 7 lat temu, a żaden z naszych postulatów nie doczekał się realizacji.

Jedynie mapy ryzyka powodziowego, jakie trafiły do gmin, to mapy przygotowane przez organizację ekologiczną. W 2007 roku organizacja ta we współpracy z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej (RZGW) we Wrocławiu opracowała i przekazała gminom nadodrzańskim województwa dolnośląskiego dokładne mapy ryzyka powodziowego wraz z wnioskami dotyczącymi konieczności

dalszego powstrzymywania zabudowy terenów zalewowych. Symboliczna nazwa tego projektu – „Bezpieczna gmina nad Odrą” – dobrze oddaje cel działania organizacji porządowych.

W opublikowanej w 2003 roku „Koncepcji zrównoważonego rozwoju i ochrony doliny środkowej Wisły” wskazywaliśmy na konkretne niezamieszkane tereny pomiędzy Puławami a Warszawą, na których można było zlokalizować poldery zalewowe. Gdyby je zbudowano, mogłyby pomieścić kilkaset mln m³ wody, a Warszawa byłaby bezpieczniejsza. Koncepcja zapewne do dziś zalega na półkach w urzędach gmin nadwiślańskich i w Urzędzie Wojewódzkim. Polecamy ją szczególnie służbom Pani Prezydent Warszawy.

Przestrzeń rzekom, ludziom bezpieczeństwo

Przyznajemy się – w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku ekolodzy protestowali przeciwko budowie obwałowań w dolinie środkowej Warty pomiędzy Pyzdrami a Koninem. Gdybyśmy wtedy mieli takie narzędzia prawne jak obecnie (udział w procedurach oceny oddziaływania na środowisko), to pewnie byliśmy skuteczniejsi i nie zbudowano by na tamtejszych terenach zalewowych zagrożonych dziś domów, a Poznań mógłby spać spokojnie, bo woda zamiast w mieście, rozlałaby się na łąkach w dolinie. Jej pierwotna pojemność dorównywała pojemności zbiornika Jeziorsko.

Kilka lat temu w ramach „Kampanii na rzecz przyjaznych środowisku metod ochrony przeciwpowodziowej” jedna z organizacji ekologicznych rozesłała do gmin kilka tysięcy broszur dotyczących m.in. zawodności technicznych środków ochrony przeciwpowodziowej, przyjaznych środowisku metod ochrony przed powodzią oraz map terenów zalewowych. W ramach tej kampanii zorganizowano wizytę studyjną w Niemczech dla przedstawicieli RZGW oraz Wojewódzkich Zarządów Melioracji i Urządzeń Wodnych (WZMiUW) z całej Polski. Ponadto, w różnych miejscach kraju odbyło się kilkadziesiąt wystaw posterowych, dotyczących problematyki powodziowej. Wystawy te odwiedzali m.in. przedstawiciele samorządów oraz posłowie. Inna organizacja, przy współpracy z „Przeglądem Komunalnym”, przesłała do wszystkich gmin i powiatów ulotkę zatytułowaną „Przestrzeń rzekom, ludziom bezpieczeństwo”, z apelem o ograniczanie dalszej zabudowy terenów zalewowych oraz ochronę i zachowanie naturalnej retencji.

Jak dotąd jedyną koncepcję odsunięcia obwałowań dla stworzenia dodatkowej prze-

strzeni dla rzeki zainicjowała organizacja ekologiczna. Ze środków własnych, współpracując merytorycznie z samorządami i służbami gospodarki wodnej, przygotowuje obecnie projekt odsunięcia wałów od koryta Odry w rejonie Domaszkowa-Tarchalic.

Pieniądze należy wydawać z sensem, uwzględniając wiedzę naukową i doświadczenia innych krajów

Wielokrotnie wskazywaliśmy na marnotrawienie środków publicznych (polskich, unijnych, kredytów, np. z Europejskiego Banku Inwestycyjnego – EBI), wydawanych na ochronę przeciwpowodziową. Poświęcono temu zagadnieniu kilka publikacji. Z opracowań tych, powstałych przy udziale hydrologów, wynika, że środki wydawane pod hasłem ochrony przeciwpowodziowej, najczęściej nie tylko tej ochronie nie służą, ale często zwiększają ryzyko i zasięg powodzi oraz straty z nią związane.

Przywołamy dwa znamienne przykłady. Pierwszy to pożyczka, jaką nasz kraj otrzymał po powodzi 2001 r. z EBI. Do 250 mln euro pożyczki dołożyliśmy ponad 130 mln z budżetu, co daje niebagatelną kwotę ponad 380 mln euro. Część tej sumy posłużyła likwidacji skutków powodzi i tego nie kwestionujemy. Natomiast pozostałe środki zostały wydane bez żadnego kompleksowego planu, w znakomitej większości na prace regulacyjne, w tym betonowanie rzek i potoków górskich. Skutki tych „przeciwpowodziowych” działań mieliśmy okazję zaobserwować w tym roku, kiedy woda zamiast pozostawać bezpiecznie w górnych partiach zlewni, szybko spływała wyprostowanymi korytami kumulując się i powodując powódź w dolinach głównych rzek.

Drugi przykład dotyczy, wspomnianego już, budowanego na Odrze stopnia Malczyce. To część „Programu dla Odry 2006”. Absolutnie nie służy on ochronie przeciwpowodziowej – to stopień żeglugowo-energetyczny. Ma kosztować według ostatnich szacunków 800 ml zł. Niezależne analizy hydro-morfologiczne, wykonane na zamówienie organizacji ekologicznej, udowadniają, że bez ogromnych inwestycji i kaskadyzacji całej Odry, nie mamy szans nie tylko na międzynarodową drogę wodną, ale nawet na drogę o randze regionalnej. Co więcej, uregulowanie rzeki na te cele jest sprzeczne z celami ochrony przeciwpowodziowej. Wyniki wspomnianych analiz oraz ekspertyzy na temat społeczno-ekonomicznych skutków rozwoju Odrzańskiej Drogi Wodnej od kilku miesięcy znane są Prezesowi Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Dlaczego zatem ta inwestycja jest forsowana? Czy stać nas na wydanie takiej kwoty?

Nie jesteśmy odpowiedzialni za podejmowane decyzje

Poruszamy się w określonym porządku prawnym - decyzje podejmują kompetentne organy administracji publicznej, nie ekolodzy. A jeśli jesteśmy winni, to w jednym szeregu z nami należałoby postawić członków samorządowych kolegiów odwoławczych i sędziów sądów administracyjnych, którzy przyznają nam rację i uchylają złe, sprzeczne z prawem decyzje. Jak w państwie prawa urzędnik może oskarżać kogokolwiek, że nie pozwolił mu działać wbrew przepisom i dobrym praktykom, i spotykać się z poklaskiem?

Fakty medialne a rzeczywistość:

1. Pod koniec lat 90-tych ubiegłego wieku małopolski WZMiUW podjął temat wzmocnienia oraz podwyższenia wałów Wisły i jej dopływów w rejonie Oświęcimia. Cały program dotyczył modernizacji kilkudziesięciu kilometrów obwałowań. Towarzystwo na rzecz Ziemi (TnZ) zaaprobowało tę koncepcję, zgłaszając uwagi najpierw do 2-kilometrowego odcinka na terenie Gminy Oświęcim, a ostatecznie do 700 metrów (w sumie w gminie i mieście było planowanych 23 km). Aby przyspieszyć wydawanie zezwolenia na wycinkę drzew w związku z inwestycją, z inicjatywy TnZ w styczniu 2004 roku podzielono ją na dwie części – tę, która dotyczyła fragmentu ostatecznie zaakceptowanego przez Towarzystwo (22,3 km) i pozostałą (700 m). TnZ, nie kwestionując konieczności remontu, zaproponowało, aby na tym 700-metrowym odcinku z cennymi siedliskami (Natura 2000) zastosować technologię, która zapewni taki sam stopień bezpieczeństwa jak pozostała część obwałowania, a równocześnie pozwoli na ochronę siedlisk przed zniszczeniem. Ponad rok temu WZMiUW zadeklarował zlecenie analizy dotyczącej proponowanych rozwiązań alternatywnych. Nie wiadomo czy została zlecona i jakie są jej wyniki. Wiadomo natomiast, że z 22,3 km obwałowań planowanych do modernizacji w technologii tradycyjnej i nie kwestionowanych przez TnZ nie zrealizowano około 6 km (ponad 1/4).

2. Planowany do modernizacji przez WZMiUW w Warszawie 12-kilometrowy odcinek Wału Zawadowskiego na południu Warszawy położony jest w 2 gminach – Konstancin Jeziorna i Warszawa. W dwóch niezależnie prowadzonych postępowaniach Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP) zgłosiło takie same zastrzeżenia do decyzji środowiskowych. Towarzystwo nie domagało się zaprzestania modernizacji, tylko przeprowadzenia tych prac w sposób zmniejszający możliwe

szkody środowiskowe. Były to bardzo proste do realizacji zalecenia dotyczące: prowadzenia wycinki drzew poza okresem lęgowym ptaków (co jest zapisane w polskim prawie i powinno zostać automatycznie przeniesione do decyzji), zakazu prowadzenia robót od strony koryta (bo są tam cenne siedliska, ale też przemawiają za tym względy bezpieczeństwa), założenia szlabanów na przejazdach przez wały (żeby wyeliminować ich rozjeżdżanie przez quady), pobierania materiału do budowy wałów poza obszarami chronionymi (bo takie są wymogi prawne określone dla tych obszarów). Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) w Warszawie podzielił zdanie ekologów i w 2008 r. uchylił decyzje obu organów. Burmistrz Konstancina Jeziornej w ponownej decyzji uwzględnił uwagi i nowa decyzja uprawomocniła się w 2009 roku. Na odcinku wilanowskim postępowanie zostało zawieszone na wniosek inwestora i dlatego decyzji nie ma do dziś.

3. Media doniosły, że po wysiedleniu mieszkańców z terenu projektowanego Zbiornika Kamieniec Ząbkowicki zamiast zbiornika

utworzono „rezerwat ptactwa”. Tymczasem to inwestor (RZGW Wrocław) odstąpił od jego realizacji ze względu na niską skuteczność zbiornika w redukcji fali powodziowej. Wykazało to studium wykonalności, złożone przez Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry 2006” w roku 2003, już po wysiedleniach i wykupie gruntów. Informację o tym można znaleźć na stronie internetowej Sejmu w dziale interpelacje poselskie.

Przypominamy tym wszystkim, którzy zapomnieli, że żyjemy w społeczeństwie obywatelskim, a ruchy ekologiczne miały swój znaczący udział w budowie i kształtowaniu nowego Państwa po roku 1989.

Domagamy się:

- podjęcia konkretnych kroków w kierunku ograniczenia ryzyka powodzi i zmniejszenia strat powodziowych, zgodnych z Dyrektywą Powodziową i Ramową Dyrektywą Wodną UE, skoncentrowanych na działaniach nietechnicznych, których istotą jest zarzą-

danie ryzykiem, prewencja i planowanie przestrzenne, a nie budowa nowych wałów i kolejnych zbiorników;

- zweryfikowania, wzorem naszych zachodnich sąsiadów, wszystkich planowanych i realizowanych inwestycji hydrotechnicznych pod kątem ich wpływu na zwiększenie ryzyka i zasięgu powodzi oraz potęgowania strat powodziowych;

- szczegółowego raportu, odpowiadającego na pytanie, na jakie działania w ostatnich 10 latach były wydawane środki budżetowe, pomocowe UE oraz kredyty banków europejskich i Banku Światowego dedykowane ochronie przeciwpowodziowej.

Pod listem podpisali się przedstawiciele kilkudziesięciu organizacji pozarządowych oraz szerokie grono naukowców.

ŹRÓDŁO: http://www.ekolublin.pl/Lubelski_Serwis_Ekologiczny/art,3362/Ekolodzy_Przestrzen_rzekom_ludziom_bezpieczenstwo

Co dalej po powodzi?

Stanowisko naukowców i organizacji społecznych

Powodzie w latach 1997, 2001, 2008, 2009 i 2010 podważyły wiarę w regulację rzek, budowę obwałowań oraz zbiorników zaporowych jako panaceum na zagrożenie. Polski nie stać na dalsze utrzymywanie skompromitowanego systemu ochrony przeciwpowodziowej i zwiększanie strat powodziowych. Naszym zdaniem, w Polsce należy tworzyć nowoczesny, zintegrowany system ochrony przeciwpowodziowej oparty na współczesnej wiedzy i korzystający z bogatych doświadczeń innych państw.

Apelujemy o zaprzestanie stosowania nieskutecznych, anachronicznych metod gospodarowania rzekami i o natychmiastowe wdrożenie obowiązującej w całej Wspólnocie, a przez Polskę przyjętej jedynie formalnie, nowoczesnej polityki wodnej i przeciwpowodziowej. Wymaga to przeprowadzenia gruntownej reformy gospodarki wodnej w naszym kraju i pełnego, a nie pozorowanego, wdrożenia kompleksowego systemu zlewniowego zarządzania zasobami wodnymi.

W starych krajach UE już dawno uznano, że regulacja rzek oraz budowa zbiorników

i obwałowań są działaniami zawodnymi i nie zapewniają pełnego bezpieczeństwa ludziom, niszczą „dobry stan wód”, a bardzo często przyczyniają się wręcz do wzrostu zasięgu powodzi i strat materialnych. Wynika to z faktu, że regulacja i budowa obwałowań powoduje zwiększenie maksymalnych przepływów i stanów wód, stwarzając zagrożenie dla obszarów przez nie chronionych, a także terenów znajdujących się w niższych partiach zlewni. Tymczasem pomimo wielu przykładów nieskuteczności tych rozwiązań, podejście to jest w Polsce nadal kontynuowane.

Zwracamy uwagę, że ostatnia powódź dotknęła w największym stopniu nie tylko obszary chronione obwałowaniami, ale również te poniżej trzech wielkich zbiorników lub ich zespołów: Goczałkowic na Wiśle, Tresnej-Porąbki na Sole i Dobczyc na Rabie. Tworząc złudne poczucie bezpieczeństwa, przez lata obiekty te zachęcały społeczności lokalne do zabudowy dolin rzek. Powódź potwierdziła nieskuteczność tych zapór. Towarzyszył temu brak systemów ostrzegania ludzi przed nadejściem fali powodziowej, na

co wskazały liczne wywiady przeprowadzone ze społecznościami lokalnymi.

Realizując zadania z zakresu ochrony przeciwpowodziowej, przez lata ignorowano zdolności retencyjne zlewni i pozwalano na niekontrolowaną zabudowę terenów zalewowych. Jednocześnie możliwości retencyjne dolin rzecznych były w drastyczny sposób ograniczane poprzez budowę obwałowań. Tereny zalewowe w dolinach rzek nadal są zabudowywane, niekiedy wbrew prawu wodnemu i informacjom z nielicznych map terenów zalewowych. Szlaki drogowe nadal prowadzi się dolinami rzeczными, powodując zwężenie teras zalewowych i narażając infrastrukturę drogową na podmywanie czy zniszczenie w trakcie powodzi. Przybywa powierzchni uszczelniających glebę i przyspieszających spływ wód. Bez oceny skutków zmian hydrologicznych w oparciu o modelowanie matematyczne i analiz wariantowych postępuje niekontrolowana regulacja i kanalizacja rzek.

Z jednej strony realizowane są zadania przyspieszające odpływ wód ze zlewni, a z dru-



FOT. KRZYSZTOF WAWER

Dolina Chodelki podczas wiosennej powodzi

giej – wydatkowano pieniądze na zwiększanie sztucznej retencji. Ogromna część środków z kredytu Europejskiego Banku Inwestycyjnego przeznaczona na poprawę bezpieczeństwa powodziowego została skierowana na szkodliwe dla środowiska i nieefektywne zadania przeciwpowodziowe. Większość pieniędzy przeznaczono na regulację rzek i potoków oraz budowę i modernizację obwałowań.

Większość unijnych środków z Sektorowego Programu Operacyjnego oraz ZPORR skierowanych na rolnicze gospodarowanie wodami w latach 2004-2006 i obecnie z PROW i RPO 2007-2013, przeznaczanych jest głównie na „regulowanie”, czyli dewastację rzek (prostowanie koryt, utwardzanie brzegów, wycinkę roślinności). W praktyce oznacza to dalsze zubożenie przyrody dolin rzecznych (tj. ograniczanie naturalnej retencji), co stoi w sprzeczności z celem Ramowej Dyrektywy Wodnej dotyczącym dobrego stanu wód, a także powoduje wzrost zagrożenia powodziowego.

System ochrony przeciwpowodziowej w Polsce jest przestarzały, ignorowane są współczesna wiedza i światowe trendy zakładające zwiększanie retencji dolinowej, powierzchniowej, ograniczanie spływu i zatrzymywanie wody w środowisku. Do chwili obecnej nie przygotowano transpozycji unijnej dyrektywy

powodziowej, ani nie wprowadzono w polskim prawie zapisów zakazujących budowy na terenach zalewowych. Niestety pro-środowiskowe głosy naukowców i organizacji pozarządowych w sprawach wód polskich są od lat lekceważone.

Pomimo tragicznych doświadczeń z powodzi w dorzeczu Odry w 1997 roku i w dorzeczu Wisły w 2001 roku, kiedy zawiodły niemal wszystkie urządzenia techniczne, przystąpiono do odtwarzania i modernizacji wałów w tym samym miejscu. Inwestycje te realizowane są nawet tam, gdzie istnieje możliwość poszerzenia rozstawu obwałowań i zwiększania retencji dolinowej, co prowadziłoby do efektywnego obniżenia fali powodziowej na terenach zabudowanych.

Takie działania jak odbudowa wałów na odcinkach niezurbanizowanych mogą być korzystne dla inwestorów, ale są sprzeczne z interesem ogółu obywateli, z ochroną ich mienia i oszczędzaniem pieniędzy z podatków.

Mamy świadomość tego, że transponowanie dyrektywy o zarządzaniu ryzykiem powodzi oraz wdrażanie jej zapisów, przygotowanie map ryzyka powodziowego i zabezpieczenie terenów zalewowych przed dalszą zabudową oraz odtwarzanie naturalnej retencji nie są tak spektakularne jak budowa zapór czy podwyższenie wałów. Na tych działaniach trudno zdobywa

się kapitał polityczny i nie napędzają one kolejnych inwestycji. Jednak te dotychczas pomijane elementy systemu ochrony przed powodzią są niezbędne dla skutecznego zmniejszania szkód powodziowych w sytuacji, w której bez względu na rodzaj technicznego zabezpieczenia kolejne, coraz częstsze powodzie powodują coraz większe straty gospodarcze, społeczne, ekologiczne oraz zagrożenie zdrowia i życia obywateli.

Biorąc pod uwagę:

doświadczenia krajów, w których pomimo dużo większej zabudowy hydrotechnicznej rzek, w wyniku kolejnych powodzi doszło w ostatnich dziesięcioleciach do ogromnych strat społecznych oraz gospodarczych, i które zweryfikowały swoje podejście do zabezpieczeń technicznych,

a także

obowiązujące wytyczne i przepisy Wspólnotowe w zakresie opracowywania i realizacji strategii ochrony przed powodzią, apelujemy o realizację kompleksowego i nowoczesnego systemu ochrony przed powodzią, obejmującego m.in.:

1. Środki nietechniczne, takie jak:

a) sporządzenie i powszechne udostępnienie map terenów zalewowych ze wskazaniem stref ryzyka, które umożliwiłyby wprowadzenie zaka-

zów zabudowy terenów zagrożonych powodzią oraz odpowiednią adaptację budownictwa i sposobu gospodarowania na takich terenach. Należy rozważyć przyjęcie prawa dzielącego terasę zalewową na różne strefy zagrożenia (strefowanie) w zależności od głębokości zalania i prędkości przepływów, oraz uwzględniającego dobrze udokumentowane zasięgi wód historycznych;

b) uporządkowanie przepisów związanych z odpowiedzialnym planowaniem przestrzennym, uwzględniającym zasięg zagrożenia powodzią;

c) opracowanie wieloletniego planu wyprowadzania zabudowy poza tereny zalewowe z miejsc największego ryzyka – jako strategii efektywniejszej przeciwpowodziowo, tańszej i bardziej proekologicznej od programu wielokrotnego remontowania domów i płacenia przez podatników za kolejne wielkie straty powodziowe (wzorem jest m.in. wieloletnia strategia stanu Ontario w Kanadzie);

d) wprowadzenie całkowitego zakazu budowy obwałowań oraz regulacji rzek i potoków chroniących pola uprawne, pastwiska, łąki etc., oraz tereny z pojedynczymi zabudowaniami;

e) edukowanie służb i mieszkańców terenów zagrożonych powodzią, a także społecznie opracowanie i wdrożenie – spójnych w obrębie zlewni – lokalnych planów i działań przeciwpowodziowych w gminach doświadczonych powodzią lub na nią narażonych;

f) wdrożenie powszechnego i niezawodnego systemu ostrzegania dla obszarów zagrożonych zalaniem ze szczególnym uwzględnieniem tych „chronionych” obwałowaniami i zbiornikami;

g) wprowadzenie wymogu rekompensat za zmniejszanie retencji dla wszystkich inwestycji zwiększających spływ powierzchniowy i zmniejszających retencję glebową;

h) wspieranie czynnej i biernej ochrony terenów naturalnej retencji;

i) wprowadzenie natychmiastowego i całkowitego zakazu odsprzedaży terenów stanowiących własność Skarbu Państwa w dolinach rzecznych (utrata tych terenów będzie oznaczać konieczność ich wykupienia w przyszłości – na potrzeby zwiększania retencji dolinowej);

j) wprowadzenie zasady wykupu terenów zalewowych (na obszarach, które były lub są regularnie zalewane przez powódzie, wykup domów lub całych osiedli od powodziar oraz pomoc w ich odbudowie poza terenem zalewowym mogą być tańsze dla państwa i podatników od płacenia za zniszczenia powodziowe, zarówno przez subsydiowanie ubezpieczeń powodziowych, jak i bezpośrednią pomoc finansową w przypadkach klęsk);

k) opracowanie planów ochrony prze-

ciwopowodziowej dla wyodrębnionych zlewni cząstkowych;

l) zwiększenie rezerwy powodziowej na istniejących mokrych zbiornikach zaporowych.

2. Środki techniczne:

a) rozszerzanie rozstawu obwałowań i likwidacja wałów, które nie chronią ludzi bądź cennej infrastruktury, połączone z rewitalizacją terenów nadrzecznych, wespół z wykupami gruntów oraz rekompensatą finansową dla ich użytkowników;

b) budowa polderów przeciwpowodziowych;

c) budowa suchych zbiorników;

d) budowa kanałów ulgi z uwzględnieniem zagrożeń dla terenów niżej położonych (kanały ulgi bez rozszerzenia obwałowań lub budowy towarzyszącego polderu mogą powodować ochronę jednego miasta kosztem drugiego);

e) renaturyzacja koryt rzecznych ze szczególnym uwzględnieniem terenów górskich i podgórskich;

f) stopniowa wymiana nieprzepuszczalnych materiałów używanych m.in. do budowy parkingów, na pokrycia umożliwiające retencjonowanie wód opadowych.

Stosowanie środków technicznych takich jak wały oraz mokre zbiorniki retencyjne i regulacje rzek powinno być dopuszczone do realizacji dopiero przy braku innych, alternatywnych rozwiązań oraz z uwzględnieniem kosztów społeczno-ekonomicznych i środowiskowych. Nie jest to możliwe bez prowadzenia wiarygodnej analizy wariantowej, wykonanej w oparciu o badania symulacyjne.

Postulujemy przy tym, aby:

a) dokonać szczegółowej oceny wszystkich rozpoczętych i planowanych inwestycji hydrotechnicznych pod kątem ich zgodności z obowiązującą polityką wodną UE oraz ich wpływu na wzrost ryzyka powodziowego;

b) wstrzymać projekty inwestycyjne pogarszające stan wód i zmniejszające bezpieczeństwo powodziowe, w tym prace regulacyjne prowadzone w ramach Programu Odra 2006, SPO Infrastruktura i Środowisko, Regionalnych Programów Operacyjnych oraz PROW 2007-2013 na rolnicze gospodarowanie wodami. Projekty tego typu nie mogą otrzymywać dotacji UE, ani być realizowane ze środków budżetu Państwa czy też z otrzymanych pożyczek i kredytów – tak zaoszczędzone środki powinny zostać skierowane na działania zgodne z przyjętą przez Wspólnotę Europejską polityką przeciwpowodziową;

c) realizacja niezbędnych przedsięwzięć inwestycyjnych w poszczególnych zlewniach Wisły i Odry odbywała się w ramach zintegrowanych programów, opracowanych dla całych

zlewni, równocześnie z realizacją w/w elementów nietechnicznych;

d) czynnie wspierać działania na rzecz zachowania i odtwarzania naturalnej retencji (glebowej, leśnej, torfowiskowo-zalewowej);

e) rozpocząć czynną rewitalizację i przywracanie obszarów nadrzecznych, m.in. poprzez relokację obwałowań;

f) doprowadzić do zmiany polityki gospodarowania wodami w rolnictwie i leśnictwie, z naciskiem na ochronę i odtwarzanie naturalnych zdolności retencyjnych terenów podmokłych, starorzeczy, śródpolnych oczek, siedlisk łąkowych, rozlewisk tworzonych przez bobry, otulin cieków oraz samych użytków zielonych.

Widzimy pilną potrzebę reformy polskiej gospodarki wodnej, zdominowanej dotąd przez branżę hydrotechniczną, anachronicznej i niebędącej w stanie realizować przyjętej przez Wspólnotę Europejską polityki wodnej i przeciwpowodziowej.

Dlatego apelujemy o:

1. Poddanie konsultacjom społecznym i przyjęcie zleconej przez Ministra Nowickiego Narodowej Strategii Gospodarowania Wodami, która od ponad roku jest wstrzymywana przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. Powinna mieć ona formę gwarantującą pełne wdrożenie Ramowej Dyrektywy Wodnej oraz Dyrektywy w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim.

2. Przygotowanie nowych regulacji prawnych, które umożliwią zintegrowane zarządzanie wodami w skali zlewni, a nie w granicach administracyjnych.

3. Opracowanie zintegrowanych planów ochrony przeciwpowodziowej, zorientowanych na zarządzanie ryzykiem powodziowym, w których nacisk zostanie położony na środki nietechniczne i zwiększanie naturalnej retencji. Opracowanie planów należy powierzyć interdyscyplinarnemu zespołowi, a ich przyjęcie poprzedzić rzetelnymi konsultacjami z udziałem wszystkich zainteresowanych.

Oczekujemy od polityków i instytucji odpowiedzialnych za gospodarowanie wodami konsekwentnego i zdecydowanego odejścia od skompromitowanych działań zwiększających ryzyko powodzi. Oczekujemy szybkich i zdecydowanych działań legislacyjnych w tym zakresie.

Środowisko naukowców i organizacji społecznych jest gotowe wesprzeć działania Rządu kierującego się w/w priorytetami.

Pod apelem podpisały się liczne organizacje pozarządowe i szerokie grono naukowców.

Ścieżka na Susła

Lubelska Nagroda Ekologiczna „Suseł 2009” została przyznana twórcom ekologicznej ścieżki edukacyjno-turystycznej „Między Wieprzem a Bugiem”. Jej autorami są: Ośrodek Archeologiczny Słowiański Gród „Choina-Horodyszcze” w Wólce Bieleckiej, Gospodarstwo Agroturystyczne „Cyganówka” - Wólka Cycowska, Gospodarstwo Ekologiczne w Zabrodziu, Skansen Zagroda Poleska w Kołaczach, Ośrodek Jeździecki „Żurawiejka” w Bukowej Małej.

Jest to modelowy przykład realizacji idei zrównoważonego ekorozwoju, ponieważ przedsięwzięcie bazuje na lokalnych zasobach i przekazuje wiele treści z zakresu edukacji ekologicznej.

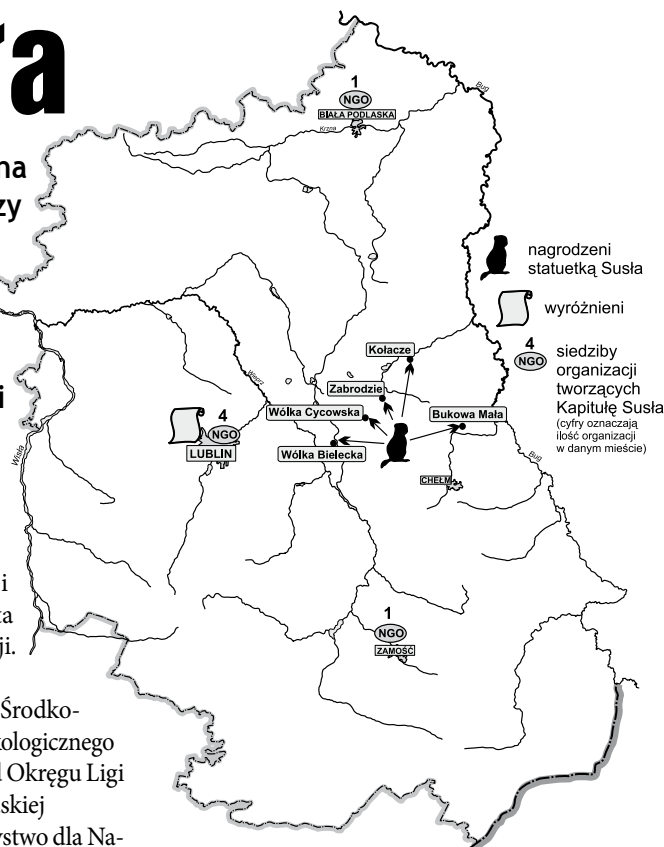
Wyróżnienie otrzymał Oddział Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie, który jest organizatorem konkursu „Alert Ekologiczno-Zdrowotny”. W roku szkolnym 2008/2009 odbyła się jego 21. edycja.

Wśród nominowanych osób znaleźli się także:

- Urząd Miasta i Gminy Zwierzyniec
- Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin
- Zespół ElektroUsers I Liceum w Łukowie
- Gimnazjum w Lubyczy Królewskiej

Kapituła, złożona z przedstawicieli 6 działających w regionie pozarządowych organizacji ekologicznych, wskazała laureata i wyróżnienie spośród 6 nominacji. W skład kapituły weszli:

- Czesław Dąbrowski – Okręg Środkowo-Wschodni Polskiego Klubu Ekologicznego
- Wojciech Duklewski – Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Białej Podlaskiej
- Krzysztof Gorczyca – Towarzystwo dla Natury i Człowieka
- Wacław Michalczyk – Zamojskie Towarzystwo Przyrodnicze
- Zenon Rozwałka – Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie
- Krzysztof Wojciechowski – Ruch Ekologiczny im. Św. Franciszka z Asyżu (REFA).



Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 17 marca o godz. 13.30 w Instytucie Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie.

Więcej o nagrodzie: ekolublin.pl/susel

(RED.)

Opisy nominacji do Lubelskiej Nagrody Ekologicznej „SUSEŁ 2009”

Nominacja 1.

Ekologiczna ścieżka edukacyjno-turystyczna „Między Wieprzem a Bugiem” stworzona przez:

- Ośrodek Archeologiczny Słowiański Gród „Choina-Horodyszcze” w Wólce Bieleckiej
- Gospodarstwo Agroturystyczne „Cyganówka” - Wólka Cycowska
- Gospodarstwo Ekologiczne w Zabrodziu
- Skansen Zagroda Poleska w Kołaczach
- Ośrodek Jeździecki „Żurawiejka” w Bukowej Małej

Nominacja została zgłoszona przez osobę prywatną.

Inicjatywa jest godna zgłoszenia, ponieważ jest modelowym przykładem praktycznego wdrażania ekorozwoju. Wykreowana została atrakcyjna oferta turystyczna, bazująca na lokalnych zasobach przyrodniczych i kulturowych oraz lokalnej inicjatywie, nie obciążająca środowiska i przekazująca ogromny ładunek

dobrze opakowanej edukacji, w tym edukacji ekologicznej.

Ścieżka „Między Wieprzem a Bugiem” to jedno- lub dwudniowy program obejmujący wizytę w 4 miejscach (ośrodek archeologiczny, gospodarstwo agroturystyczne, gospodarstwo ekologiczne i stadnina) i zawierający m.in.:

- zwiedzanie repliki grodu, warsztaty rzemiosł dawnych,
- prezentacje o ekologicznej żywności, zagrożeniach związanych z chemizacją rolnictwa oraz przetwórstwa, a także modyfikacjami genetycznymi,
- pokaz konnych prac polowych,
- pokaz stosowania Efektywnych Mikroorganizmów i metod rolnictwa ekologicznego w praktyce,
- degustacje produktów ekologicznych, tradycyjne dania poleskie,
- zwiedzanie Skansenu, jurt mongolskich, pokazy konne.

Ścieżka „Między Wieprzem a Bugiem” jest przedsięwzięciem z założenia komercyjnym, przez co zaprzecza tezie o nieopłacalności ekorozwojowych działań.

Więcej
<http://powiatieczynski.pl/baza.show,274,miedzy-wieprzem-a-bugiem-ekologicznasciezka-edukacyjnoturystyczna.html>

Nominacja 2.

Oddział Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie – za organizację konkursu „Alert Ekologiczno-Zdrowotny”, który w roku szkolnym 2008/2009 miał swoją XXI edycję.

Nominacja zgłoszona przez Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie.

Alert Ekologiczno-Zdrowotny jest prowadzony przez Wojewódzką Stację Sanitarnej-Epidemiologiczną w Lublinie od roku 1988. Corocznie szkoły biorące udział w Aler-

cie realizują wiele zagadnień ekologicznych, prozdrowotnych i higienicznych, które są dokumentowane w kronikach Alertu, następnie sprawdzane i oceniane przez Komisje Alertowe na poziomie powiatowym oraz wojewódzkim. Konkurs ten od początku istnienia oferował zwycięzcom atrakcyjne nagrody – głównie rzeczowe, a w momencie nawiązania współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska Naturalnego i Gospodarki Wodnej – nagrody finansowe, które szkoły przeznaczały na podnoszenie stanu sanitarnego obiektów, zakup pomocy edukacyjnych, dofinansowanie wycieczek krajoznawczych itp. Nagrody sponsorują także inni współorganizatorzy Alertu.

Celem Alertu jest poznawanie zagrożeń środowiska: wskazywanie niebezpieczeństw wynikających z działalności człowieka, zachęcanie do ochrony zasobów przyrody ożywionej i nieożywionej (np. zasobów wodnych), do bezpośredniego kontaktu z przyrodą, podnoszenie świadomości zdrowotnej, podnoszenie poziomu i stopnia wykorzystania terenów atrakcyjnych przyrodniczo dla rekreacji. W zakresie tematycznym Alertu znajdują się: działalność na rzecz ochrony przyrody, zakładanie i wykorzystanie do celów dydaktycznych ogrodów szkolnych, popularyzowanie metod oszczędzania wody, monitoring wód, racjonalne korzystanie z surowców, propagowanie korzystania z opakowań ekologicznych, zachowanie dziedzictwa kulturowego, działania na rzecz zachowania i doskonalenia potencjału zdrowia jednostki.

Organizatorem Alertu jest WSSE w Lublinie, jednak przedsięwzięcie realizowane jest we współpracy z:

- Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego
- WFOŚiGW
- Kuratorium Oświaty
- Lubelską Fundacją Ochrony Środowiska Naturalnego
- Zarządami Okręgowymi Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie, Białej Podlaskiej, Chełmie
- Polskim Czerwonym Krzyżem
- Zespołami Parków Krajobrazowych
- powiatowymi stacjami sanitarno-epidemiologicznymi.

Do XXI Edycji zgłosiło się 166 placówek (99 szkół podstawowych, 27 gimnazjów, 29 szkół ponadgimnazjalnych, 11 ośrodków szkolno-wychowawczych). Uczęszczało do nich ok. 40 661 uczniów, a pracowało w nich ok. 4 tys. nauczycieli. Do Etapu Wojewódzkiego zakwalifikowano 32 szkoły podstawowe.

Szkoły zgłaszały swój udział do 31 grudnia 2008 r., następnie realizowały zadania alertowe. Komisje powiatowe odwiedzały szkoły w kwiet-

niu 2009 r., a komisje wojewódzkie w maju 2009 r. Uroczyste podsumowanie XXI edycji Alertu Ekologiczno-Zdrowotnego odbyło się w Muzeum Wsi Lubelskiej w październiku 2009 r. Oceniano harmonogramy pracy, kronikę, zaangażowanie zespołu a także działania alertowe. Na rzecz ochrony i kształtowania środowiska naturalnego prowadzono: szkolne koła proekologiczne, wycieczki przyrodniczo-ekologiczne, olimpiady i konkursy, przedstawienia, happeningi, festyny, sympozja ekologiczno-zdrowotne, wystawy i ekspozycje wizualne – dotyczące ochrony środowiska i zdrowia, spotkania z ciekawymi osobami z zakresu ekologii i ochrony zdrowia, ogród przyszkolny/szkolny. Z zagadnień zdrowotnych i promocji zdrowia oceniano m.in.: programy zdrowotne, aktywne formy spędzania czasu, olimpiadę promocji zdrowego stylu życia, czy placówka jest wolna od dymu tytoniowego; a ponadto: podejmowanie współpracy, działalność placówki na rzecz zabytków kultury lokalnej i dziedzictwa przyrodniczego, pomoc w likwidacji dzikich wysypisk.

W ramach ubiegłorocznej edycji konkursu powołano 333 różnych rodzaju organizacje, koła i kluby, takie jak koło LOP czy Koło Młodych Ekologów, opracowywano dokumentację nowych pomników przyrody i innych obiektów chronionych, a także prowadzono monitoring wód lub powietrza. Propagowano szereg akcji: „Zielona Szkoła”, „Święto Polskiej Niezapomnianości”, „Bocian”, „Ratujmy kasztanowce”, „Zbieraj makulaturę – ratuj konie”, „Zbiórka baterii”, „Graj w Zielone”, „Środowisko wokół nas”, „Stop wypalaniu traw”, „Jesteśmy z tobą Przyrodą”, „Z ekologią pod ręką”. Nowym zagadnieniem w XXI edycji było zakładanie przyszkolnych ogrodów, gdzie poszczególne klasy opiekowały się wyznaczonymi miejscami i pielęgnowały rośliny oraz dokonywały nowych nasadzeń i oznaczeń roślin ozdobnych. Zorganizowano 1053 wycieczki do oczyszczalni ścieków, muzeów przyrodniczych, parków krajobrazowych i narodowych, rezerwatów i pomników przyrody, gospodarstw ekologicznych. Szkoły opracowały 146 ścieżek przyrodniczo-dydaktycznych, np.: „Rowerkiem po zdrowie – Kryłów”; „Wąwozy Krasnobrodzkie”; „Ścieżka rowerowa – Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie”; „Ścieżka Park Czartoryskich w Puławach”, „Bukowa Góra w Zwierzyńcu”. Kolejnym przedsięwzięciem było wyjście z edukacją do środowisk lokalnych, poprzez informacje zamieszczane w mediach, a także gazetki szkolne. Opublikowano około 30 artykułów w lokalnych gazetach, pojawiały się także informacje w lokalnych mediach i internecie. Tematyka ekologiczna znalazła dla siebie miejsce w 48 gazetkach szkolnych, m.in. „Ekogim”, „Ekowieści”, „Zielony Świat”, „Miesięcznik

Szkolny”, „Koniczynka”. Placówki podejmowały współpracę z samorządami i innymi instytucjami. Odbyło się 60 konkursów, 62 konferencje popularno-naukowe, 60 seminariów. Miały miejsce także spotkania ze specjalistami, np. z ornitologami, leśnikami, przedstawicielami władz lokalnych, kół łowieckich. Zlokalizowano i opracowano plany 100 dzikich wysypisk, z których 82 złożono do urzędów. Znanym od lat działaniem jest lokalizowanie dzikich wysypisk, dokumentowanie i zgłaszanie do urzędów gmin. Wielokrotnie, dzięki pomocy władz samorządowych, udało się dzikie wysypiska zlikwidować. Uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami zajmowali się segregacją odpadów i eliminowaniem odpadów jednorazowych. Szkoły objęły stałą opieką wybrane miejsca publiczne, np. cmentarze wojenne, parki, kapliczki, przystanki autobusowe.

Nie sposób opisać wszystkich osiągnięć i działań na rzecz przyrody województwa lubelskiego podejmowanych w ramach Alertu Ekologiczno-Zdrowotnego od 21 lat. Corocznie jest to olbrzymia praca, zasługująca na najwyższe uznanie. Alert Ekologiczno-Zdrowotny jest niezwykle cenną wizytówką naszego województwa.

Więcej informacji, w tym regulamin, można odnaleźć na stronie: wssslublin.pis.gov.pl.

Nominacja 3.

Urząd Miasta i Gminy Zwierzyńiec – za zaprzyjaźnienie się z bobrami.

„Jeśli nie możesz pokonać wroga – zaprzyjaźnij się z nim” – tę zasadę wobec bobrów postanowiły zastosować władze Zwierzyńca. Zamiast bezskutecznego zwalczania tych zwierząt od kilku dni je dokarmiają. Używają do tego gałęzi wierzby. W ten sposób chcą chronić drzewa m.in. wokół stawu przy zabytkowym kościółku. Burmistrz Zwierzyńca ma nadzieję, że najnowszy sposób na bobry będzie skuteczny. Przekonuje, że przecież te zwierzęta lubią wierzby, jeśli więc dostaną ją jako prezent, przestaną się interesować żyjącymi drzewami.

<http://iaslubelskie.pl/aktualnosci,zwierzy-niec-zaprzyjaznieni-z-bobrami,1437.html>

Należy podkreślić, że Urząd Miasta i Gminy Zwierzyńiec już raz został nominowany do nagrody „Suseł”. Za działania na rzecz ochrony pławów uzyskał wyróżnienie.

Nominacja 4.

Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin – za aktywność i angażowanie mieszkańców: akcja ochrony kasztanowców, zapraszanie ptaków, aktywne pozyskiwanie elektrośmieci, drzewko za opony.

Pozwalamy sobie w tym przypadku dosłownie oddać głos nominującemu:

Zastrzeżenie nominującego: nie jest to nominacja za całokształt działalności Wydziału, który w mieście tej wielkości mógłby i powinien robić więcej, a niektóre działania są skandaliczne.

Nie jest to nominacja za ochronę drzew w mieście, nawet nie za całkiem udaną segregację odpadów, których znaczna część niestety ląduje w piecu i nie za Europejski dzień bez Samochodu, na tle innych miast wypadający blado. Docenić należy jednak zupełnie nietypową dla urzędników skłonność do podejmowania rozmaitych akcji. Mieszkańcy osiedli motywowani są do segregowania śmieci w konkursie „Posłuchaj dobrej rady – segreguj odpady”. Systematyczna zbiórka elektrośmieci na osiedlach przyjęła się i przynosi efekty.

Angażowanie instytucji i firm w patronat nad ochroną przed szrotówkiem konkretnych kasztanowców, akcja „Zaprośmy ptaki” (rozdawanie i pomoc w wieszaniu budek), zbiórka zużytych opon (w zamian za sadzonki), konkurs „Mistrze Termomodernizacji”, ogłaszane w mediach apele o mądre dokarmianie ptaków – takie działania zasługują na docenienie.

Nominacja 5.

Zespół ElektroUsers I Liceum w Łukowie – za sukcesy w walce z Elektrośmieciami i nie tylko.

Ponad 2 tysiące starych urządzeń elektrycznych i elektronicznych zebrali uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. To jeden z elementów realizowanego w tym roku przez szkołę ogólnopolskiego programu „Drugie życie elektrośmieci”.

W Konkursie ogólnopolskim grupa zajęła 10 miejsce w swojej kategorii. Zebrane odpady zabrały 3 ciężarówki. Urządzenia dostarczali mieszkańcy całego powiatu łukowskiego. To efekt kampanii informacyjnej, prowadzonej przez uczniów wśród rówieśników i ich rodziców oraz księży, którzy informowali o akcji w parafiach.

Zbiórka elektrośmieci to część programu. Od września uczniowie realizowali też inne pomysły związane z edukacją ekologiczną. Przygotowali m.in. prezentacje i film o „życiu komputera”, apel ekologiczny i zestawy gier lub zabaw edukacyjnych. Byli też na ekowycieczce

w Rezerwacie Przyrody „Jata” i przygotowali gazetkę.

Nominacja 6.

Gimnazjum w Lubyczy Królewskiej – za udaną akcję zbiórki elektrośmieci.

Młodzież i nauczyciele gimnazjum z Lubyczy Królewskiej znaleźli się wśród laureatów ogólnopolskiego konkursu „Drugie życie elektrośmieci”. Prowadzona na przełomie listopada i grudnia trzydniowa akcja przyniosła efekt w postaci 3 ciężarówek zużytego sprzętu.

Akcja mogła się zakończyć sukcesem tylko dzięki pomocy pracowników zakładu usług komunalnych i gminy, właścicieli sklepów, koła gospodyń wiejskich a nawet księży. Młodzieży pomogli także dyrektorzy i nauczyciele miejscowych szkół.

Gimnazjum w Lubyczy zostało nagrodzone za zbudowanie koalicji różnych gminnych instytucji i placówek, które zaangażowały się w akcję organizowaną przez Europejską Platformę Recyklingu.

OPR. K.G.

„Scena In Crudo 2010”

W ramach programu ochrony i twórczej kontynuacji dziedzictwa muzycznego wsi Towarzystwo dla Natury i Człowieka w 2010 roku realizuje projekt „Scena In Crudo 2010”, jako ciąg dalszy podobnych przedsięwzięć z lat ubiegłych. „Scena” jest programem zakładającym tworzenie sytuacji bezpośredniego spotkania z wiejską tradycją muzyczną i taneczną, w formule możliwie najmniej „estradowej”, umożliwiającej poznanie kultury tradycyjnej z naciskiem na bezpośrednie doświadczenie i uczestnictwo, a jednocześnie umożliwiającej udział szerokiej publiczności. W roku 2010 przewidziane zostały trzy spotkania – koncerty połączone z zabawami tanecznymi, kładące nacisk na różne aspekty tradycyjnej kultury muzycznej, z udziałem wybitnych muzyków i śpiewaków ludowych, (zarówno tych uznanych – zwycięzców festiwali, jak i na co dzień nie występujących lub występujących po raz pierwszy w Polsce) oraz artystów rekonstruujących i kontynuujących tradycję w drodze wieloletnich studiów w relacji „mistrz-uczeń”. Każdej edycji towarzyszy studyjny proces przygotowań terenowych obejmujący pracę z wybranym wykonawcą ludowym nad przygotowaniem repertuaru oraz udział grupy młodych adeptów tzw. „Studia in Crudo”, owocujący prezentacją



Moment obrotowy/Moment Oberkowy 19 czerwca 2010. Tadeusz Jedynak z uczestnikami warsztatów „Muzyka trzech pokoleń”

sceniczną zawierającą elementy zaczerpnięte ze specyfiki regionu.

19 czerwca odbyła się pograjka pod hasłem „Moment obrotowy/ moment oberkowy”. W ramach 8-godzinnej imprezy do tańca grał wybitny skrzypek z Przysławowic Małych Tadeusz Jedynak z kapelą, Kalepa z Milanówka, Kapela Braci Dziobaków oraz adepci warsztatów prowadzonych przez Kapelę Braci Dziobaków. 14 sierpnia odbędą się poświęcone tradycji

wesela „GODY”, w przestrzeni Starego Miasta, z udziałem śpiewaczek z Polski, Białorusi i Armenii oraz polskich kapel, w listopadzie zaś – kolejna odsłona „Pieśni Bagien”. Równolegle prowadzone są działania „Studia”, a efekt tej pracy będzie można zobaczyć na koncertach. Serdecznie zapraszamy.

A.Sz.

Projekt jest realizowany dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Seminarium o edukacji Naturze 2000

Dnia 17 marca w sali Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej ok. 40 przedstawicieli instytucji ochrony przyrody, organizacji pozarządowych i uczelni spotkało się na zorganizowanym przez Towarzystwo dla Natury i Człowieka, przy współpracy z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, seminarium „Edukacja i budowanie poparcia dla ochrony przyrody w obszarach Natura 2000 – dotychczasowe doświadczenia i perspektywy”. Zaprezentowano m.in. dotychczasowe działania w ramach prowadzonego przez TdNiCz programu „Natura popłaca”, zakończone, aktualnie prowadzone i planowane przedsięwzięcia w regionie lubelskim i w kraju (projekty Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, Stowarzyszenia „Agro-Group”, Ośrodka Działań Edukacyjnych „Źródła”, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży). Ponadto Beata Sielewicz, dyrektor RDOŚ, przedstawiła startujący projekt czynnej ochrony wybranych gatunków, zaś Katarzyna Baranowska z Klubu Przyrodników zaprezentowała rozpoczynający się program ochrony muraw kserotermicznych. Obydwa przedsięwzięcia obejmują komponenty edukacyjne. Dyskusja zmierzała do odpowiedzi na pytania o miejsce komunikacji społecznej w dalszym procesie wdrażania sieci Natura 2000, najbardziej efektywne sposoby edukacji w świetle dotychczasowych doświadczeń, oraz o to, jak walczyć z demonicznymi mitami na temat „Natury” i przekonywać mieszkańców. Uczestnicy podkreślali, że nie należy zatrzymywać się na ogólnikach, docierać do mieszkańców miejscowości wiejskich z informacjami o walorach konkretnych, sąsiedzkich obszarów, wykorzystywać lokalne święta, festyny itp.

Niektóre prezentacje z seminarium znaleźć można w serwisie natura2000.lubelskie.pl

K.G.

Polsko-łotewsko-białoruska współpraca

Specjalistyczna turystyka przyrodnicza to jeden z potencjalnych filarów zrównoważonego rozwoju gospodarczego terenów cennych przyrodniczo, stanowiących alternatywę wobec intensyfikacji rolnictwa czy ekspansji inwazyjnej turystyki masowej. Wschodnia Polska, zachodnia Białoruś i kraje tzw. „pribałtyki” mają olbrzymi potencjał rozwoju tej formy turystyki. Dla fanów amatorskich obserwacji przyrodniczych z poszczególnych państw sąsiednie kraje mogą być bardzo atrakcyjne. Jednak transgraniczna wymiana turystyczna pomiędzy nimi pozostaje niewielka.

Od czerwca do grudnia 2010 potrwa realizacja projektu, który ma stworzyć warunki do ożywienia tej współpracy, a także popularyzacji etycznych standardów w turystyce przyrodniczej. Prowadzony będzie przez Towarzystwo dla Natury i Człowieka we współpracy z partnerami z Rygi i Baranowicz. Polscy i białoruscy animatorzy turystyki przyrodniczej będą mieli okazję odwiedzić atrakcyjne dla tej branży regiony Łotwy oraz poznać potencjalnych partnerów z tego kraju: przewodników, organizatorów, kwaterodawców. Następnie łotewscy i białoruscy przedsiębiorcy i dziennikarze turystyczni objadą wschodnią Polskę, głównie Lubelszczyznę oraz wezmą udział w seminarium na temat możliwości współpracy i odpowiedzialności przyrodniczej. W Rydze i kilku miejscach Lubelszczyzny zostaną zaprezentowane wystawy promujące tereny cenne przyrodniczo poszczególnych regionów. Zainteresowanych udziałem w projekcie zapraszamy do kontaktu z biurem Towarzystwa.

K.G.

„Mała architektura sepulkralna Polesia”

W kwietniu 2010 r. Towarzystwo dla Natury i Człowieka rozpoczęło działania projektu pod tytułem „Mała architektura sepulkralna Polesia Lubelskiego. Czynna ochrona wytworów ludowego ciesielstwa, snycerstwa i kowalstwa”.

Projekt ma na celu ratowanie zanikających wytworów tradycyjnego rzemiosła, charakterystycznych dla krajobrazu kulturowego Polesia i południowego Podlasia: monumentalnych krzyży drewnianych, spotykanych głównie na wiejskich cmentarzach oraz zdobiących je, wykuwanych w metalu krzyżyków. Projekt jest kontynuacją działań prowadzonych w latach 2007-2009 w ramach programu „Cmentarze Pogranicza”. W najbliższych miesiącach na kilku cmentarzach prawosławnych, głównie w gminie Wiryki (okolice Włodawy), pracom zabezpieczającym i rekonstrukcyjnym poddanych zostanie ok. 70 zachowanych w różnym stanie krzyży. Rozpoczęły się także ekspedycje mające na celu odnalezienie leżących w gruncie i niszczących krzyżyków. Podczas pierwszej z nich odnaleziono i zarchiwizowano ok. 50 sztuk. Zostaną one oczyszczone i zabezpieczone antykorozyjnie. Większość z nich wróci na cmentarze jako zwieńczenia remontowanych krzyży lub jako elementy instalacji lapidaryjnych. W tym roku mają powstać dwa tego typu obiekty – w Sobiborze i Kosyniu. Planowane są również ekspozycje muzealne. Zainteresowanych włączeniem się do realizacji projektu zapraszamy do udziału w obozach wolontariackich. Pierwszy z nich odbędzie w pierwszych dniach lipca (5-11 lipiec), zaś drugi jesienią.

K.G.

Projekt jest realizowany dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Przyrodnicza promocja Lubelszczyzny

Dolina Wisły z lotu ptaka, wschód słońca nad rozlewiskiem Bugu, ostrogojad na gnieździe, bóbr podczas pracy, najdziksze uroczyska Roztocza... Najradsze gatunki motyli, storczyków i ptaków, rośliny drapieżne, stepowe ssaki... Przyroda Lubelszczyzny na pięknych, wielkoformatowych zdjęciach autorstwa kilkudziesięciu wybitnych fotografów przyrody.

Do tego informacje o tym, czym jest sieć Natura 2000, co chroni w naszym regionie i jakie możemy mieć z niej pożytki. Wystawa Natura2000/Lubelskie/PL przygotowana została w 2009 roku przez Towarzystwo dla Natury i Człowieka. Ta dwujęzyczna (w języku polskim i angielskim) ekspozycja propaguje ideę sieci Natura2000 na Lubelszczyźnie. Wystawa powstała we współpracy z Okręgiem Roztoczańsko-Podkarpackim Związku Polskich Fotografów Przyrody.

Od grudnia 2009 wystawa miała 10 prezentacji zarówno na Lubelszczyźnie (m.in. Zamość, Biała Podlaska, Chełm, Lublin), jak i w innych regionach (Warszawa, Wrocław, Świdnica). Ekspozycje odbywały się zarówno w urzędach (chełmski „Gmach”), jak i popularnych centrach handlowych (lubelska Plaza, wrocławska Renoma), bibliotekach (warszawska biblioteka uniwersytecka, WBP Łopacińskiego w Lublinie), uczelniach wyższych. Ostatnio mieli ją okazję oglądać uczestnicy Kongresu Regionów, odbywającego się w maju w Świdnicy. W najbliższych miesiącach zaplanowane są m.in. dwie prezentacje w stolicy Łotwy – Rydze.

K.G.

Ptaki w budynkach

– zagrożenia i ochrona

Ptaki potrzebują budynków?

W terenie zabudowanym większość ptaków gnieździ się w budynkach. W śródmieściu Warszawy w budynkach gniazduje około 17 gatunków (23%), ich liczebność to około 80% populacji lęgowej. Gatunki ptaków występujące w budynkach możemy podzielić na dwie grupy, w różnym stopniu związane z ludzkimi budowlami. Pierwsza, to gatunki, dla których budynki są głównym, niemal jedynym miejscem gniazdowania. Do tej grupy należą stosunkowo liczne w Polsce jerzyk, wróbel, kawka, a także gołąb miejski i oknówka. Wróbel i jerzyk są całkowicie zależne od miejsc gniazdowania w konstrukcji budynków. Badania z terenu Warszawy pokazują, że te dwa gatunki nie chcą gniazdować w budkach lęgowych, nawet jeśli są one zawieszane na budynkach. Wyłącznie w budynkach gniazduje na niżu także kopcuszek. Rzadkie w Polsce sowy pójdzka i płomykówka także gnieźdzą się niemal wyłącznie w budynkach. Budynki są też bardzo ważnym miejscem gniazdowania pustułki, której populacja w terenie niezabudowanym zmniejsza swoją liczebność, w przeciwieństwie do populacji miejskiej, związanej z budynkami.

Druga grupa gatunków występujących w budynkach nie jest tak od nich zależna. Budynki są dla nich zaledwie jednym z możliwych miejsc gniazdowania. Poza budowlami ludzkimi mogą się gnieździć np. na drzewach, w dziuplach, budkach lęgowych. W tej grupie znajdują się m. in. mazurek, pleszka, modraszka, bogatka, szpak, pliszka siwa, muchołówka szara, pełzacz ogrodowy, puszczyk, bocian biały, kos, sierpówka, a nawet krzyżówka, nurogęś czy sokół wędrowny. Listę tę może zamknąć kraska, której gniazdowanie było stwierdzone w Polsce w budynku kurzej fermy.

W tym budynku nie ma żadnych ptaków!

Ludzie dostrzegają w swoim otoczeniu gołębie, gniazda oknówek, czasem pustułki, które brudzą pod gniazdem, czy hałaśliwe kawki. Najczęściej jednak nie zdają sobie sprawy z obecności cichych i czystych, małych ptaków, jak wróbel, jerzyk czy sikory. Ptaki te wykorzystują w budynkach niewielkie szczeliny, często niewidoczne dla mieszkających obok nich ludzi.



Kawki przy zakratowanych otworach stropodachu, w którym gniazdowały

Gdzie te ptaki?

Poszczególne gatunki mają różne preferencje dotyczące miejsc gniazdowania, jednak najczęściej ptaków korzysta ze stropodachów. Stropodachy są więc najcenniejszym miejscem dla ptaków w terenie zabudowanym. Są to puste przestrzenie pomiędzy dachem a stropem ostatniego piętra. Ptaki gnieźdzą się zazwyczaj w przestrzeni stropodachu, a nie w otworach wentylacyjnych (widocznych poniżej krawędzi dachu), które do niego prowadzą. W zależności od średnicy tych otworów, ze stropodachów korzystają różne gatunki ptaków. Przykładowo gołąb miejski potrzebuje otworów o ponad 10 cm średnicy, kawka i pustułka powyżej 8 cm, jerzyk 4-8 cm, wróbel 4-6 cm. Kolejnym ważnym miejscem gniazdowania są rozmaite szczeliny w elewacji, między wielkimi płytami, pod parapetami, za blachą falistą na ścianach i pod wszelkimi obróbkami blacharskimi. Te szczeliny często wydają się bardzo wąskie lub są w ogóle niewidoczne. Jednak uważny obserwator może dostrzec ptaka znikającego w takiej szczelinie. Ptaki gnieźdzą się także za rurami spustowymi, rynnami, w kominach i otworach wentylacyjnych (mogą to być miejsca dla nich niebezpieczne) oraz na strychach.

Zagrożone

Mogłoby się wydawać, że skoro w naszym otoczeniu jest tyle budynków, to ptaki z nimi związane mają się świetnie. Niestety tak nie jest. Jerzyk, wróbel i kawka, które w Polsce jeszcze często spotykamy w miastach, są już w wielu krajach Europy Środkowej i Zachodniej gatunkami zagrożonymi. Przykładowo wróbel w centrach wielu miast europejskich (np. w Londynie) niemal wyginął. W Holandii i Wielkiej Brytanii znalazł się na Czerwonej Liście jako gatunek zagrożony.

Kawka także jest gatunkiem znajdującym się na czerwonych listach, zagrożonym w wielu krajach, np. w Niemczech, Austrii, Czechach. Na początku XXI wieku w Pradze było już tylko około 80 par kawki, w Berlinie – 100 par, w Dreźnie – 40. Jerzyk w Wielkiej Brytanii i Irlandii w latach 1994-2007 obniżył swoją liczebność o 41%. W Niemczech Wschodnich po roku 1990 populacja jerzyka zmniejszyła się o 57%. Znana jest prawidłowość, że trendy dotyczące populacji ptaków pojawiają się w Polsce później niż na zachód od naszych granic. Dlatego można przypuszczać, że spadki liczebności polskich populacji jerzyka, wróbla i kawki będą naśladowały te, które mają

miejsce na zachód od Polski. Tendencje te już są widoczne. Jerzyk, wróbel i kawka zmniejszają swoje liczebności w Polsce. W ostatnich latach w Warszawie liczebność wróbla spadła o prawie 40%.

Polskie i zagraniczne publikacje dotyczące jerzyka, wróbla i kawki przypisują tak ogromne spadki ich liczebności głównie modernizacji budownictwa. Nowe budownictwo jest pozbawione zakamarków, w których mogłyby się zagnieździć ptaki. Starsze budynki są remontowane i pozbawiane szpar i otworów. Zjawisko to możemy obserwować w Polsce w postaci ogromnej fali ociepleń budynków.

Czy termomodernizacje zawsze są przyjazne środowisku?

Termomodernizacje to duże zagrożenie dla ptaków. Odbijają się zazwyczaj w sezonie lęgowym, niszczą potencjalne miejsca gniazdowania, powodują straty lęgów i śmierć ptaków. Skala zniszczeń jest ogromna, praktycznie tak duża, jak skala ociepleń budynków. W czasie ocieplania budynków znika większość potencjalnych miejsc gniazdowania. Niestety, dotyczy to nie tylko miejsc, które muszą zniknąć (np. szczeliny w elewacji). Ptaki tracą także dostęp do stropodachów, których otwory wentylacyjne bez żadnego powodu są zamykane plastikowymi kratkami. W trakcie ociepleń budynków ginie bardzo dużo ptaków. Są zamurowywane w szczelinach, zamykane w stropodachach, których otwory wentylacyjne są zamykane kratkami. Na skalę masową giną pisklęta i dorosłe ptaki. **Można tego uniknąć dostosowując harmonogram prac ociepleniowych do lęgów ptaków na danym budynku.** Czy uda nam się powstrzymać zniszczenia w populacjach ptaków związanych z budynkami, czy dopuścimy do tego, że wróbel, jerzyk i kawka będą w naszym otoczeniu rzadkościami, tak jak w wielu miejscach w Europie?

Kto chroni ptaki w budynkach?

Prawo chroni ptaki związane z budynkami. Wszystkie, łącznie z gołębiami miejskimi, są objęte ścisłą ochroną gatunkową na podstawie rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną (Dz. U. z 2004 r. Nr 220, poz. 2237). Nie wolno ich zabijać, płoszyć, niszczyć ich jaj, gniazd, siedlisk (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną [Dz. U. 2004 nr 220, poz. 2237], Ustawa o ochronie przyrody z dn. 16 kwietnia 2004 [Dz. U. 2009 nr 151, poz. 1220 ze zm.]). Rozporządzenie wydane jest na podstawie ustawy z dn. 16 kwietnia 2004r.



Jerzyki mogą gniazdować w stropodachach ocieplonych np. Granulatem wełny mineralnej



Mazurki w otworze wentylacyjnym stropodachu



Wróble gnieźdzące się w szparze w ścianie budynku

o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009r. Nr 151, poz. 1220 ze późn. zm.). Zabijania i znęcania się nad wszystkimi zwierzętami (w tym oczywiście ptakami) zabrania Ustawa o ochronie zwierząt z dn. 21 sierpnia 1997 (Dz. U. z 2003r. Nr 106, poz. 1002 z późn. zm.). Ustawa prawo budowlane z dnia 7 lipca 1994 (Dz. U. z 2006r. Nr 156, poz. 118 ze zm.) nakazuje dbałość o środowisko przyrodnicze w trakcie prowadzenia prac budowlanych, a ww. rozporządzenie karze

dostosować terminy i sposób wykonania prac remontowych do lęgów ptaków. Ministerstwo Środowiska i Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska uznały oficjalnie, że stropodachy są siedliskiem jerzyka. Na zniszczenie tego siedliska poprzez zakratowanie otworów wentylacyjnych stropodachu (nawet jeśli ma to miejsce zimą) potrzebna jest obecnie zgoda właściwej regionalnej dyrekcji ochrony środowiska. Wydanie takiej zgody powinno być logicznie uzasadnione. Takim uzasadnieniem może być rodzaj materiału, którym został ocieplony stropodach. Niektóre materiały mogą być niebezpieczne dla ptaków. Jednak większość materiałów (np. wełna mineralna) pozwala ptakom bez problemu korzystać ze stropodachów.

Niestety prawo ma się zazwyczaj nijak do praktyki. Urzędy (wydziały ochrony środowiska, RDOSie, inspektoraty nadzoru budowlanego) i służby (policja, straż miejska) są w większości bierne i niekompetentne, chociaż powinny aktywnie chronić ptaki w budynkach. Jest to ich obowiązek, który nakłada na nie polskie prawo. Obowiązek, za którego wykonanie pensję płaci im polskie społeczeństwo.

Co może zrobić każdy z nas?

Jak możemy poprawić sytuację ptaków w budynkach? Przede wszystkim bądźmy aktywni. Widząc budynek ocieplany w sezonie lęgowym zobaczmy, czy gnieźdzą się tam ptaki. Jeśli tak – reagujmy! Starajmy się ochronić ptaki przed śmiercią, a stropodachy przed zakratowaniem. Często możemy się spotkać z nieprzyjemną reakcją inwestora, wykonawcy, niektórych mieszkańców ocieplanego bloku, ale czy to powinno nam przeszkodzić w ratowaniu życia ptaków? Angażujmy do pomocy organizacje ekologiczne, wolontariuszy, mieszkańców budynku, media. Żądajmy działania od policji i straży miejskiej oraz urzędów mających w obowiązku ochronę środowiska. Starajmy się współdziałać z możliwie największą rzeszą osób i instytucji. Poradnik opisujący dokładnie, jak możemy w takiej sytuacji działać, można znaleźć w internecie: <http://stop.eko.org.pl/portal/index.php?module=article&id=25>. Poza poradnikiem na stronie Stołecznego Towarzystwa Ochrony Ptaków znajduje się więcej materiałów dotyczących ptaków w budynkach (m.in. wyciąg z przepisów, przydatne artykuły itp.): <http://stop.eko.org.pl/portal/index.php?module=article&cat=21>

Chrońmy ptaki w budynkach, zanim znikną z naszego otoczenia, pozostawiając w nim tylko komary i meszki, którymi kiedyś się żywiły! ■

DOROTA ZIELIŃSKA

STOŁECZNE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW
INFO@STOP.MOST.ORG.PL

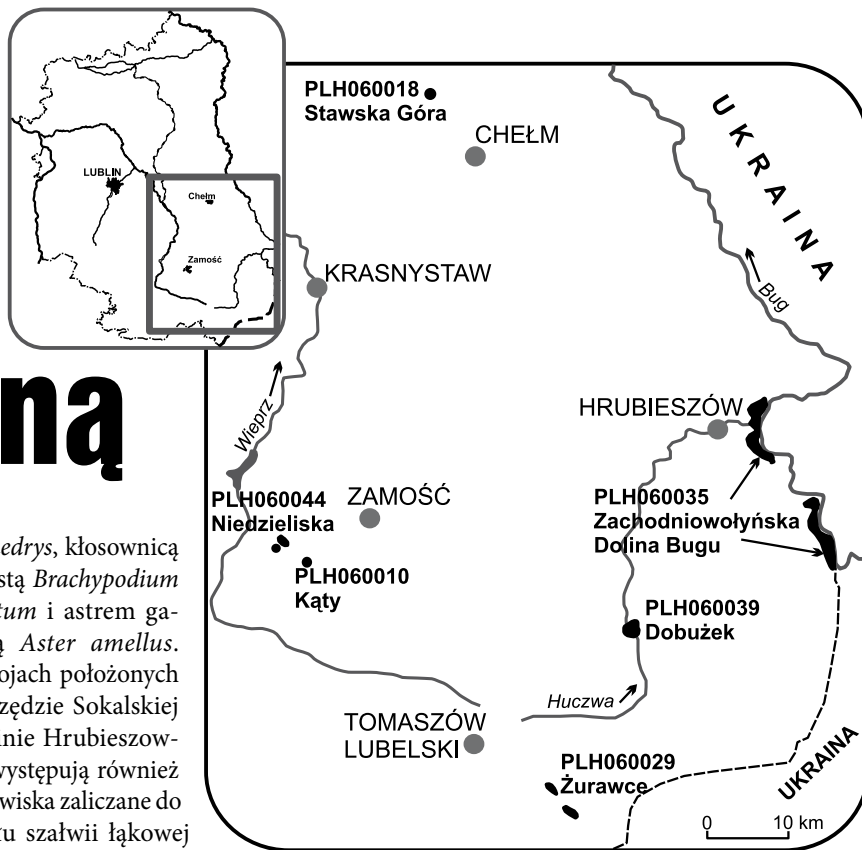
Murawy pod ochroną

Klub Przyrodników jest działającym od 1983 roku stowarzyszeniem zajmującym się ochroną przyrody i edukacją ekologiczną. Utworzony jako Lubuski Klub Przyrodników, rozszerzył swą działalność na cały kraj w 2001 roku. Pomimo, iż działania Klubu koncentrują się w zachodniej części Polski, na początku 2010 roku organizacja rozpoczęła realizację 4-letniego projektu „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce – teoria i praktyka”, którym objęte zostały obiekty przyrodnicze położone także na Lubelszczyźnie. Program ten jest jednym z kilku działań Klubu Przyrodników, mających za zadanie czynną ochronę muraw kserotermicznych – reliktowych i zanikających siedlisk, które znajdują się pod szczególną ochroną Unii Europejskiej. Przedsięwzięcie finansowane jest ze środków europejskiego funduszu LIFE+ i z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Poprzednie projekty Klubu, zapoczątkowane nad Odrą, zakończyły się sukcesem – na ok. 100 hektarach zdegradowanych muraw kserotermicznych przywrócono wypas będący najskuteczniejszą metodą ochrony tych, nierozzerwalnie związanych z działalnością człowieka, siedlisk.

Aktualnie realizowanym projektem objęto 8 ostoi sieci Natura 2000: „Dolna Odra”, „Ujście Warty”, „Stawska Góra”, „Zachodniowołyńska Dolina Bugu”, „Kąty”, „Niedzieliska”, „Dobużek” i „Żurawce”, z których 6 zlokalizowanych jest w południowo-wschodniej części województwa lubelskiego. Ponieważ nawapienne murawy kserotermiczne wschodniej części Polski znacznie różnią się od muraw położonych nad Odrą i Wartą, od powodzenia projektu zależeć będzie skuteczność przyszłych przedsięwzięć mających na celu ochronę nawapiennych siedlisk murawowych w kraju. Spotykane w lubelskiej części projektu zbiorowiska kserotermiczne zaliczyć należy do kwietnych muraw kserotermicznych (kod siedliska 6210-3) oraz do zarośli jałowca pospolitego na murawach kserotermicznych (kod 5130), niezwykle rzadko spotykanych w Polsce. Murawy kserotermiczne reprezentują tu zwykle pionierskie nakredowe zbiorowiska z ożanką właściwą *Teucrium*

chamaedrys, kłosownica pierzastą *Brachypodium pinnatum* i astrem gawędką *Aster amellus*. W ostojach położonych na Grzędzie Sokalskiej i Kotlinie Hrubieszowskiej występują również zbiorowiska zaliczane do zespołu szalwii łąkowej i rutewki mniejszej *Thalicetro-Salvietum pratensis*. Ogromne bogactwo florystyczne tych muraw najlepiej obrazuje duży udział gatunków rzadkich i chronionych, z których na szczególną uwagę zasługują: szczydrzeniec zmienny *Chamaecytisus albus*, zmiłowiec czerwony *Echium russicum*, ciemniżyca czarna *Veratrum nigrum*, kosaciec bezlistny *Iris aphylla*, szafirek miękkolistny *Muscari comosum*, lyszczyk wiechowaty *Gypsophila paniculata*, wiśnia karłowata *Prunus fruticosa*, obuwik pospolity *Cypripedium calceolus*. Faunę rzadko spotykanych bezkręgowców reprezentują m.in. paź królowej *Papilio machaon*, szlaczkoń szafraniec *Colias myrmidone* i modraszek lazurek *Polyommatus thersites*. W niektórych ostojach

dawniej obserwowano tak rzadkie i ginące ssaki, jak: susel perełkowany *Spermophilus suslicus*, tchórz stepowy *Mustela eversmannii* i smużka stepowa *Sicista subtilis*, której obecność w ostoi „Żurawce” wymaga dalszych obserwacji i badań. W ramach projektu zaplanowano m.in.: wycinkę drzew i zarośli, bardzo zagrażającym murawom na terenie ostoi „Niedzieliska”, „Kąty”, „Żurawce” i „Stawska Góra”; nawiązanie współpracy z lokalnymi rolnikami w celu przywrócenia wypasu na najcenniejszych fragmentach muraw; sporządzenie planów zadań ochronnych dla wybranych obiektów przyrodniczych; rozpropagowanie wiedzy na temat muraw kserotermicznych wśród społec-



Widok na ostoję „Żurawce”

czeństwa; zwalczanie inwazyjnych gatunków roślin, zagrażających nie tylko murawom, ale i człowiekowi (parzący barszcz Sosnowskiego *Heracleum sosnowskyi* rosnący w bliskim sąsiedztwie ostoi „Żurawce”); poprawę kondycji populacji żmijowca czerwonego, jednej z nierzadkich roślin w Polsce, poprzez dosadzanie okazów pochodzących z uprawy w Ogrodzie Botanicznym UMCS w Lublinie, a także kilku innych, wybranych gatunków roślin. W ramach projektu na Lubelszczyźnie zgromadzono dokumentację dla wszystkich ostoi, zorganizowano spotkanie z władzami gmin, na terenie których zlokalizowane są ostoje nim objęte, a także wydano folder przybliżający szczegóły projektu. Uczestnicy projektu odbyli również wyjazd na spotkanie międzynarodowej organizacji European Dry Grassland Group na Słowacji, w trakcie której zaznajomieni zostali z nowatorskimi sposobami ochrony muraw kserotermicznych. Na czerwiec i lipiec zaplanowano cykl spotkań z właścicielami gruntów, na których realizowany będzie projekt „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce – teoria i praktyka”.

Pomyślny przebieg prac przy wykonywaniu zadania w 2010 roku zakłócił poważny akt dewastacji przyrody w ostoi „Żurawce”. Nieznani sprawcy wykopali tam objęte ochroną i wpisane do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin storczyki purpurowe *Orchis purpurea*. W ten sposób województwo lubelskie utraciło 70% zasobów



Oprowadzanie studentów Uniwersytetu Wrocławskiego po murawach doliny Bugu

tego rzadkiego i zanikającego gatunku. Zajęcie zgłoszono do Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Lubelskim i do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. Sprawcom grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

TEKST I ZDJĘCIA PIOTR CHMIELEWSKI

Quadem przez użytek

Biała Góra (349,2 m n.p.m.) jest wapiennym wzniesieniem położonym na styku Grzędy Sokalskiej i Roztocza Środkowego, nieopodal Tomaszowa Lubelskiego. Jej północne i wschodnie zbocza zajęte są przez lasy mieszane i zagajniki brzoźowe a na wierzchołku znajdują się pola uprawne i nieużytki. Na północno-zachodnim zboczu ulokowano wyciąg narciarski, natomiast najbardziej strome zbocza o ekspozycji południowo-zachodniej i południowej zajmują nawapienne kwietne murawy kserotermiczne, ciepłolubne zarośla oraz fragmenty lasów grabowych z kalcyfilną roślinnością w runie. Ze względu na duże nagromadzenie gatunków rzadkich i chronionych, w latach 90. utworzono tu użytek ekologiczny. Do najcenniejszych gatunków użytku ekologicznego należy starzec wielolistny, gatunek wpisany do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin, mający tu najlicniejszą krajową populację. Poza nim, rosną tu liczne gatunki rzadkie i chronione: zawilec wielokwiatowy, powojnik prosty, len złocisty, koniczyna długokłosa i in. W roku 2009 strome, zachodnie zbocza góry, wcześniej częściowo zniszczone przy wytyczaniu biegnącej na szczyt ścieżki turystycznej, upodobał sobie miłośnicy 4 kółek, a konkretnie quadów. Pod ich kołami zniszczeniu uległy fragmenty muraw kserotermicznych w kilku miejscach użytku ekologicznego (trasa uczęszczana przez pojazdy terenowe biegnie też, częściowo, przez widny las grabowo-sosnowy).

Obywatelskie patrole leśne

Od czerwca 2009 roku Stowarzyszenie Ekologiczno-Społeczne „Zielona Swoboda” realizuje trójstronny polsko-białorusko-ukraiński projekt dotyczący zwalczania kłusownictwa w tych krajach. Ze strony białoruskiej naszym partnerem jest organizacja „Achowa Ptuszek Batkawszczyzny” („Ochrona Ptaków Ojczyzny”), natomiast ze strony ukraińskiej – „Kijowskie Ekologiczno-Kulturalne Centrum”. W ramach projektu został opracowany folder (w trzech językach), pocztówka oraz naklejka. Odbyły się także prelekcje dotyczące ochrony zagrożonych gatunków, zwalczania kłusownictwa w Polsce (Michał Chomiuk), na Białorusi (Andrzej Abramczuk) oraz na Ukrainie (Michał Chomiuk).

Młodzież była bardzo zainteresowana, a przygotowane wydawnictwa i ulotki, rozło-

żone na stoliku podczas prelekcji, rozchodziły się jak woda. W październiku odbyła się wycieczka do Kijowa, podczas której przedstawiciele naszego stowarzyszenia wzięli udział w patrolu antykłusowniczym na starorzeczach Dniepru, zorganizowanym przez drużynę ochrony przyrody działającą przy Kijowskim Eko-Centrum. Patrolowi przewodził Włodimir Borejko – radykalny i bardzo szczery w swej działalności obrońca ukraińskich wilków oraz żubrów, a także autor licznych książek, publikacji i artykułów z zakresu ekologii i ochrony bioróżnorodności.

Włodimir Borejko to również założyciel i prezes Kijowskiego Ekologiczno-Kulturowego Centrum. Podczas patrolu zniszczyliśmy pięć sztuk sieci typu „bęben”. Ich właściciel wybiegł ku nam z wkrętarą w dłoni i był niemiłe zaskoczony naszą interwencją. Jednak po upo-

mnieniu i pouczeniu przez komandira Borejkę bardzo szybko „zwątpił” i gdzieś się zapodział. Niestety, człowiek ten pozostał bezkarny. Jak powiedzieli nam chłopcy z ukraińskiego patrolu, normą jest, iż na Ukrainie duża część kłusowników ma układy z milicją i to my moglibyśmy mieć kłopoty, gdyby milicjanci przyjechali na miejsce zdarzenia. Sieci zostały jednak doszczętnie zniszczone.

W listopadzie 2009 roku w Nasutowie koło Lublina odbył się międzynarodowy obóz patrolowy, w którym wzięli udział uczestnicy projektu z Polski, Ukrainy i Białorusi. W ramach obozu odbyły się warsztaty, prezentacje prowadzone przez Krzysztofa Wojciechowskiego z Katedry Ekologii Stosowanej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz Andreja Abramczuka z APB i Iwana Parnikozę z kijowskiego Eko-Centrum. Warsztaty i pre-



zentacje dotyczyły form ochrony przyrody, ochrony ptaków i innych zwierząt, ochrony obszarów wodno-błotnych, sieci Natura 2000 itp. Ukraińcy i Białorusini byli bardzo zainteresowani i wyrazili gotowość do współpracy w działaniach na rzecz ochrony przyrody (np. odbyła się dyskusja nad pomysłem utworzenia dużej polsko-białorusko-ukraińskiej ostoi żubrów w lasach Polesia. Z polskiej strony byłyby to Lasy Włodawskie oraz Sobiborskie. Projekt ten, jak na dzień dzisiejszy, jest mało realny do realizacji, ale kto wie, co będzie za pięć, dziesięć lat).

Ważną częścią projektu były patrole anty-klusownicze. Podczas pierwszego obozowego patrolu udaliśmy się 24-osobową grupą w okolice Natalina. Tam podzieliliśmy się na dwie grupy i szybko otoczyliśmy całą wieś. Klatka, która stała w jednym z sadów rozleciała się momentalnie (gołąbki zostały wypuszczone na wolność, nożyce poszły w ruch i po kilkunastu minutach z klatki pozostała tylko kupka złomu). A trzeba przyznać, że była piękna, solidna, z podwójnym dnem, na żelaznych nogach. Przynajmniej w tę pułapkę już żaden jastrząb się nie złapie.

Kolejny patrol odbył się w okolicach Anielówki, Katarzyna oraz Meszna. Zlikwidowanych zostało kilkanaście wnyków na sarnę oraz dzika. Spotkaliśmy też człowieka, który prawdopodobnie sprawdzał wnyki, jednak nic mu nie mogliśmy zrobić, gdyż nie posiadał przy sobie zbrodniczych narzędzi. W okolicach Anielówki znaleźliśmy też martwego, zawieszonego na drzewie myszołowa. Prawdopodobnie ktoś go tam zawiesił w celu odstraszenia innych

ptaków drapieżnych. W patrolach pomogła nam także młodzież z gimnazjum z Michowa, Baranowa i Przytoczna.

W czasie trwania obozu nie obyło się oczywiście bez zwiedzania Lublina. Uczest-

nicy odwiedzili muzeum na Majdanku, katedrę, Stare Miasto oraz Muzeum na Zamku Lubelskim. Lubelskie Stare Miasto zrobiło na naszych gościach duże wrażenie. Całości obozu dopełniły śpiewy, opowiadanie legend i kawałów. Obóz przebiegł w spokoju i domowej atmosferze, stworzonej dzięki pani Jadwidze Drozd – właścicielce gospodarstwa agroturystycznego „Pod Lipami” w Nasutowie, za co jesteśmy wdzięczni.

Patrole antyklusownicze prowadziliśmy od połowy października do końca listopada. Dzięki nim zlikwidowaliśmy już około setki stalowych wnyków na sarnę oraz dzika i dwie klatki na ptaki drapieżne. Klatki zostały namierzone w okolicach Zofianówki i Natalina. W tych samych miejscach aktywiści „Zielonej Swobody” zlikwidowali trzy klatki na ptaki drapieżne.

Projekt „Obywatelskie Patrole Leśne” realizowany jest dzięki wsparciu finansowemu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach programu „Rita” Fundacji Edukacja dla Demokracji.

MICHAŁ CHOMIUK

STOWARZYSZENIE EKOLOGICZNO-SPOŁECZNE

„ZIELONA SWOBODA”

ZDJĘCIA ZE ZBIORÓW STOWARZYSZENIA



„Odpady organiczne: życie po życiu”

W maju br. Komisja Europejska zwróciła szczególną uwagę na kwestię gospodarki bioodpadami w Unii Europejskiej. Każdego roku na jej terenie wytwarza się około 88 milionów ton odpadów kuchennych, ogrodowych i żywnościowych. Każdy może sobie wyobrazić jakie skutki dla środowiska niesie ze sobą taka ilość. Głównym zagrożeniem jest wytwarzanie metanu, gazu o potencjale cieplarnianym 25 razy większym niż dwutlenek węgla. Atutami bioodpadów jest to, że mogą one stanowić odnawialne źródło energii, a właściwe ich potraktowanie może przynieść znaczne korzyści ekologiczne i gospodarcze, jak np. produkcja kompostu dla utrzymania dobrego stanu gleb i biogazu – jako źródła energii. Projekt „Odpady organiczne: życie po życiu” prowadzony przez Stowarzyszenie „Dla Ziemi”, Związek Gmin Ziemi Lubartowskiej oraz norweską firmę Lindum z Drammen – lidera w gospodarce odpadami organicznymi w Norwegii w ramach komponentu „Ochrona środowiska i zrównoważony rozwój” z tzw. Funduszy Norweskich. Jest on próbą opracowania skutecznego, modelowego systemu recyklingu odpadów organicznych, który mógłby być powielany przez innych. Odpowiada na palącą potrzebę znalezienia wyjścia z sytuacji, która stanowi duży problem w ogólnym systemie gospodarki odpadami. W projekcie zastosowaliśmy metodę kompostowania przy pomocy Efektywnych Mikroorganizmów.

Czym są Efektywne Mikroorganizmy – EM?

EM to „kompozycja mikroorganizmów złożona z kultur bakterii, które możemy znaleźć pod każdą szerokością geograficzną. Są to: bakterie kwasu mlekowego, bakterie fototroficzne (czyli takie, które wykorzystują do działania metabolizm i rozmnażanie za pomocą energii słonecznej i mechanizm fotosyntezy) oraz drożdże. Ta kombinacja mikroorganizmów ma takie właściwości biochemiczne, że jest w stanie bardzo szybko rozkładać odpady i ścieki organiczne, nie wydzielając przy tym przykrego zapachu. Fenomen EM polega na współpracy szczepów bakteryjnych różniących się sposobem odżywiania. Umiejętnie i systematycznie



Punkt selektywnej zbiórki odpadów w Drammen

wprowadzane do środowiska przywracają mu potencjał naturalnej samoodnowy.

Technologię wykorzystującą dobroczynny wpływ EM na środowisko opracował profesor Teruo Higa z Okinawy w Japonii. Zapoczątkowało to nowe spojrzenie na ochronę zasobów naturalnych. W wielu krajach metoda ta jest stosowana zarówno w rolnictwie, hodowli, recyklingu odpadów organicznych jak i w domach oraz w gospodarstwach” (cytat z artykułu Nicole Grosperre-Ślomińskiej).

Jednym z głównych założeń projektu jest prowadzenie pilotażowej, selektywnej zbiórki odpadów organicznych na terenie Powiatu Lubartowskiego. Od zeszłego roku raz na dwa tygodnie odbierane są resztki organiczne od uczestników projektu i zawożone do Kompostowni w Puławach. Tam odpady są kompostowane, a pryzmy kompostowe badane przez specjalistów z Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa. Chcemy zbadać jaki wpływ na szybkość kompostowania i jakość gotowego kompostu ma zastosowanie preparatów EM.

Kolejną częścią projektu jest ekologiczna akcja edukacyjna w szkołach 12 gmin powiatu oraz szkolenia dla rolników i gospodyń domowych.

W listopadzie 2009 roku grupa samorządowców z powiatu pojechała do siedziby naszego norweskiego partnera w Drammen, by zapoznać się z metodami stosowanymi przez Norwegów. Tam mogliśmy zobaczyć jak, dzięki metodzie biokomór, z kompostowania odpadów organicznych uzyskiwana jest energia cieplna, zasilająca np. pobliskie osiedle domków jednorodzinnych.

W czerwcu br. odbyły się warsztaty na temat odpadów organicznych i metod rozwiązywania problemu odpadów, dla młodzieży, samorządowców oraz mieszkańców powiatu, prowadzone przez specjalistów z firmy Lindum.

Projekt zakończy w listopadzie br. konferencja wojewódzka, na temat zagospodarowania odpadów organicznych i nowoczesnych technologii, z udziałem przedstawicieli wszystkich gmin województwa lubelskiego oraz partnera norweskiego. Zapraszamy chętnych do udziału w konferencji i do włączenia się w jej organizację.

O realizowanym projekcie więcej informacji można znaleźć na stronie:
www.odpadyorganiczne.dlaziem.org

TEKST I ZDJĘCIA EWA KOZDRAJ
STOWARZYSZENIE DLA ZIEMI



Stowarzyszenie „Dla Ziemi”

powstało w 1995 roku, stworzyli je ludzie z różnych miast Polski, którzy na przestrzeni ostatnich lat jako swoje miejsce na ziemi wybrali powiat lubartowski i poczuwają się do odpowiedzialności za przyszłość tego regionu. Mieszkają w kilku sąsiadujących ze sobą wsiach, zajmując się działalnością artystyczno-edukacyjno-społeczną
Strona internetowa: www.dlaziem.org

LINDUM to firma będąca liderem w Norwegii w dziedzinie technologii przetwarzania odpadów organicznych.



Strona internetowa:
www.lindum.no



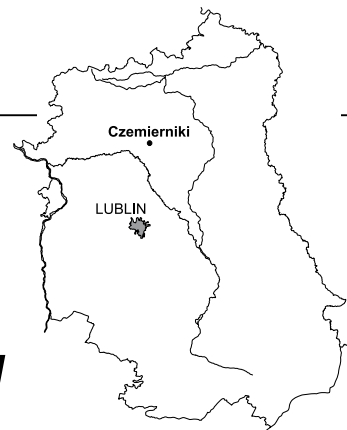
Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej

obejmuje 5 gmin, których celem jest wspólna i racjonalna gospodarka odpadami. W skład ZKGZL wchodzi: Gmina Lubartów, Gmina Miasto Lubartów, Gmina Niedźwiada, Gmina i Miasto Ostrów Lubelski i Gmina Ostrówek.

Strona internetowa:
www.zwiazekgmin.lubartow.pl

Regionalizm

– blisko historii, człowieka i natury



Czemiernickie Towarzystwo Regionalne (CTR) jest stowarzyszeniem powstałym w 2001 roku. Pomysłodawcą i inicjatorem powstania towarzystwa był Tadeusz Sławecki, Poseł na Sejm RP, wieloletni nauczyciel i dyrektor szkoły podstawowej w Czemiernikach, a następnie dyrektor Gimnazjum w Czemiernikach.

Towarzystwo postawiło sobie za cel upamiętnianie najważniejszych wydarzeń historycznych ziemi czemiernickiej oraz osób z nią związanych. Towarzystwo zrzesza sympatyków historii, ale również ludzi zainteresowanych pracą dla społeczności lokalnej, na rzecz propagowania i promocji gminy Czemierniki. Wśród członków są między innymi osoby piastujące ważne stanowiska w samorządzie lokalnym i szkolnictwie.

Naturalnymi partnerami dla realizacji podjętych działań są: Urząd Gminy pod kierownictwem wójta Kazimierza Sobieszka, a także Gimnazjum w Czemiernikach, którego dyrektorem jest Ireneusz Kaczorek.

Najbardziej znaczącą imprezą cykliczną, która została powołana do życia dzięki CTR jest Konkurs Recytatorski Poezji Marianny Bocian, nieżyjącej już poetki pochodzącej z Bełżca. Konkurs ma charakter otwarty i jest głównie adresowany do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. W tym roku odbyła się już jego V edycja. Hasłem przewodnim tegorocznego konkursu był cytat z poezji Marianny Bocian: „Trzeba być duchowo godnym, by uprawiać ziemię-poezję”. Konkurs cieszy się dużą popularnością i ambicją organizatorów jest, aby stał się konkursem o randze co najmniej regionalnej. Organizatorzy starają się dbać o dobry wizerunek konkursu zapraszając znane osobistości życia artystycznego powiązane z ziemią czemiernicką. W ten sposób mogliśmy poznać znane aktorki: Annę Milewską, Magdalenę Róźdzkę, czy też muzyka Wojciecha Konikiewicza.

Poetka Marianna Bocian na stałe związała się z Wrocławiem, gdzie pracowała oraz wydawała swoją poezję. Często powracała do swojej rodzinnej wsi Bełżca, by w okresie prac polowych pomagać bratu oraz matce, a także tworzyć pod natchnieniem otaczającej przyrody. Jej twórczość nacechowana jest mo-



Obchody 65. rocznicy przeprawy wojsk gen. Klebeberga przez Tyśmienicę

tywami wziętymi z życia wiejskiego, z piękną otaczającego świata. Autorka nie unika przy tym trudnych zagadnień filozoficznych. Część swojej poezji Marianna Bocian przeznaczyła dla najmłodszych. W najbliższym czasie CTR planuje wydanie poezji specjalnie przeznaczonej dla najmłodszych, w bogato ilustrowanej kolorowej oprawie, a także wspaniałej powieści dla młodzieży, pozwalającej nieco odmiennie spojrzeć na otaczającą nas przyrodę, las i jego mieszkańców, pt. „Przebudzeni do życia”.



Prezes towarzystwa Tadeusz Sławecki oraz autor zdjęć Marek Jeżowski podczas wernisażu wystawy „Fauna doliny Tyśmienicy” w 2008 roku

Towarzystwo poprzez działalność, jak również poprzez zainteresowania swoich członków, włącza się w promocję walorów przyrodniczych regionu. W roku 2006 wydano razem z Radzyńskim Ośrodkiem Kultury i Rekreacji album fotograficzny „Dolina Tyśmienicy”, łączący poezję wspomnianej już poetki Marianny Bocian ze zdjęciami dwóch radzyńskich fotografików: Tomasza Młynarczyka i Mirosława Koczkodaja. Autorzy zdjęć przedstawili w albumie piękne pejzaże doliny rzeki Tyśmienicy. W roku 2009 Towarzystwo wydało kolejną pozycję z cyklu albumów fotograficznych – album fotografii przyrodniczej „Fauna i Flora Doliny Tyśmienicy”, którego autorem zdjęć jest Marek Jeżowski, członek Towarzystwa. Album przedstawia bogactwo świata ożywionego w dolinie rzeki. Wiele zdjęć dokumentuje gatunki ptactwa, tak bardzo związanego z doliną Tyśmienicy, która jest obszarem specjalnej ochrony ptaków w ramach Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. Przedmowy do albumu napisali Artur Tabor oraz Janusz Szostakiewicz. CTR w roku 2006 rozpoczęło współpracę z Towarzystwem dla Natury i Człowieka z Lublina. Współpraca ta miała na celu opracowanie materiałów dydaktycznych o obszarach Natura 2000 dla rolników.

Przekazano wiele ciekawych zdjęć wykorzystanych później w broszurach, kalendarzu oraz na ścieżce edukacyjnej w Siemieniu.

W roku 2009 Towarzystwo obchodziło 500-lecie nadania praw miasta Czemiernikom. W roku 1509 król Zygmunt I Stary podniósł wieś Czemierniki do rangi miasta, nadając im przywilej lokacyjny na prawie magdeburskim.

Rok jubileuszowy obfitował w wiele wydarzeń. Wydano bardzo znaczącą publikację historyczną pt.: „Czemierniki. Ziemia czemiernicka, Ludzie, Wydarzenia, Pamiątki”. Publikacja ta liczy ponad 700 stron i jest bogato ilustrowana materiałem zdjęciowym oraz reprodukcjami dokumentów historycznych. Redaktorem naczelnym wydania oraz autorem większości tekstów jest członek towarzystwa, wieloletni pedagog, historyk, samorządowiec i społecznik Marian Mazurek. Podczas obchodów 500-lecia uhonorowano wielu mieszkańców pamiątkowym medalem wykonanym specjalnie na tę okazję w Mennicy Państwowej w Warszawie. Wydano również monetę o nominale 4 Ciemierniki, która przez kilka miesięcy była środkiem płatniczym w miejscowości (Czemierniki ponoć swoją nazwę wywodzą od rośliny zwanej ciemiernik).

Rok 2009 był rokiem bardzo pracowitym dla CTR. Towarzystwo organizowało spotkania twórców ludowych, podczas których młodzież mogła zapoznać się z twórczością ludową, m.in. z rzeźbą, haftem, czy kuchnią regionalną. Działania te finansowane były z programu aktywizacji społeczności lokalnej wokół tradycji historyczno-regionalnej. Partnerem Towarzystwa w tych inicjatywach było Gimnazjum w Czemiernikach. W ramach poakcesyjnego programu wspierania obszarów wiejskich CTR zaangażowało się w prowadzenie Klubu Seniora, organizując spotkania oraz wyjazdy dla emerytów. Z pomocy tego programu Towarzystwo korzystało również przy organizacji wielu konkursów, m.in. wiedzy o Czemiernikach, konkursu fotograficznego „Piękno Ziemi Czemiernickiej”, a także wystawy starej fotografii oraz sesji naukowej poświęconej historii Czemiernik. Towarzystwo angażuje się także w podniesienie bezpieczeństwa mieszkańców. Wspólnie z Gimnazjum przeprowadzono szkolenia teoretyczne oraz praktyczne dla młodzieży dotyczące zasad poruszania się w ruchu drogowym, a także zorganizowano egzaminy na kartę rowerową i motorowerową. Działalność Towarzystwa jest bogata bogactwem zrzeszonym w nim członków. Jego szeregi są stale otwarte na przyjęcie nowych członków i na nowe inicjatywy. Jednym z mieszkańców gminy, który stara się propagować twórczość ludową poprzez rzeźbiar-



Jan Pękalski – artysta i jego prace

stwo, jest Jan Pękalski. Tworzyłem artysty jest drewno. Tematami poruszonymi w rzeźbach są postacie ludzkie i życie codzienne. W kolekcji artysta posiada także postacie nawiązujące do tradycji chrześcijańskiej, postacie świętych, jak również postacie diabłów.

W roku bieżącym regionaliści z Czemiernik zamierzają uczcić śmierć pilota RAFu, sierżanta Aleksandra Chudka. Ten pochodzący ze Stoczka polski żołnierz walczył w Anglii w dywizjonie 315 oraz 303. Aleksander Chudek został strącony w Normandii w 1944 roku. Sierżant Chudek odznaczył się wielokrotnie podczas walk z hitlerowcami. Za swoje męstwo został odznaczony przez gen. Władysława Sikorskiego Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. W dniu 8 sierpnia w rodzinnej miejscowości Stoczek dokonane zostanie odsłonięcie kamienia upamiętniającego zasługi oraz bohaterską śmierć pilota. Dodatkowo na tę okazję CTR przygotowuje kolejną pozycję książkową autorstwa Mariana Mazurka, poświęconą bogatej biografii Aleksandra Chudka.

Działalność Towarzystwa w wielkim skrócie przedstawia się następująco:

- Rok 2003: upamiętnienie zamordowanego przez hitlerowców nauczyciela i propagatora harcerstwa w Czemiernikach, hm. Michała Stefana Lisowskiego, poprzez nazwanie jego imieniem Gimnazjum w Czemiernikach.
- Rok 2004: uczczenie pomordowanych w Powstaniu Styczniowym powstańców poprzez ufundowanie pamiątkowego obelisku na cmentarzu parafialnym w Czemiernikach; uczczenie przeprawy wojsk **gen. Franciszka**

Kleeberga przez rzekę Tyśmienicę w kampanii wrześniowej 1939 roku w miejscowości Tchórzew pamiątkowym kamieniem – obchody cykliczne.

- Rok 2005: organizacja I Konkursu Poezji Marianny Bocian, nieżyjącej już poetki pochodzącej z Bełczą k. Czemiernik. Impreza cykliczna.

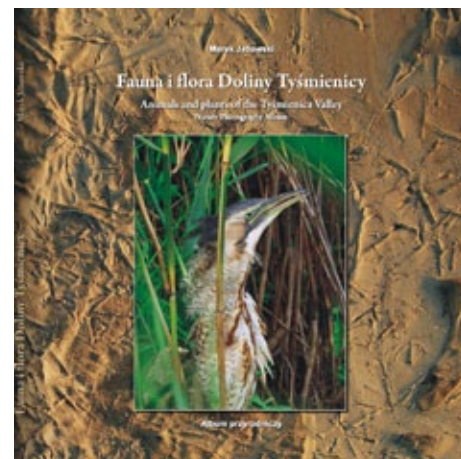
- Rok 2006: wydanie albumu fotograficznego „Dolina Tyśmienicy” z poezją Marianny Bocian oraz zdjęciami Mirosława Koczkodaja i Tomasza Młynarczyka; współpraca z Towarzystwem dla Natury i Człowieka w przygotowaniu materiałów edukacyjnych dla rolników o obszarze Natura2000; ulotki, ścieżka dydaktyczna, kalendarz.

- Rok 2008: konferencja „Muzyka, a Kosmos” z udziałem m.in. wybitnego ekofilozofa profesora Henryka Skolimowskiego.

- Rok 2009: organizacja obchodów 500-lecia nadania praw miasta Czemiernikom; wydanie książki historycznej „Czemierniki. Ziemia czemiernicka, Ludzie, Wydarzenia, Pamiątki” pod redakcją historyka Mariana Mazurka; wydanie albumu fotografii przyrodniczej „Fauna i Flora Doliny Tyśmienicy” Marka Jeżowskiego.

Towarzystwu można przypisać wiele zasług w działaniu na rzecz społeczności lokalnej. CTR może się pochwalić bardzo bogatą działalnością wydawniczą. Towarzystwo propaguje szacunek dla własnej historii, upamiętnia godnych naśladowania mieszkańców, uczy młodzież zasad bezpieczeństwa, zapewnia emerytom ciekawe formy spędzania wolnego czasu, uwrażliwia na piękno poezji oraz promuje przyrodę regionu. Należy podkreślić, że działalność Towarzystwa nie byłaby tak owocna bez zaangażowania prezesa Tadeusza Sławackiego. Wkłada on wiele serca w propagowanie idei, którą można streścić słowami: „swego nie znacie, cudze chwalić”.

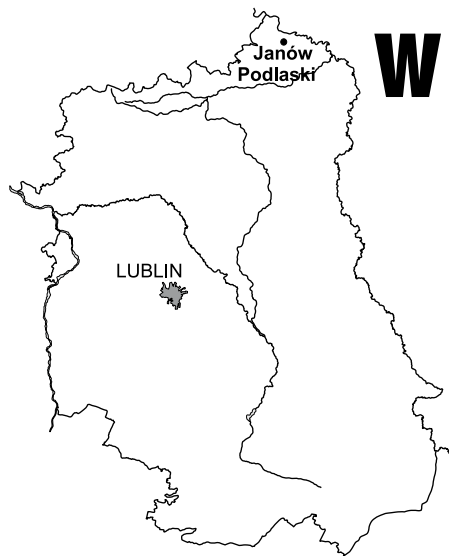
TEKST I ZDJĘCIA MAREK JEŻOWSKI
Czemiernickie Towarzystwo Regionalne



Edukacja ekologiczno-krajoznawcza w dolinie środkowego Bugu

Możliwa jest realizacja szlachetnych celów, jeżeli ludzie są sobie bliscy

bp A. P. Dydycz



Janów Podlaski to dawne miasto, którego początki sięgają XV wieku. Znanie jest przede wszystkim dzięki stadninie najpiękniejszych koni czystej krwi arabskiej. Przez cały rok odwiedzają ją liczni goście, którzy pragną na własne oczy zobaczyć dumę polskiej hodowli. Co roku w sierpniu odbywa się aukcja Pride of Poland, na którą przyjeżdżają najwięksi entuzjaści janowskich „arabów”.

W 1994 roku utworzono Park Krajobrazowy „Podlaski Przełom Bugu”, w celu zachowania i ochrony walorów przyrodniczych, krajobrazowych i kulturowych lewobrzeżnej części doliny Bugu. Swym zasięgiem obejmuje m.in. gminę Janów Podlaski. Dzięki połączeniu dzikiej nadbużańskiej przyrody oraz kultury i historii Południowego Podlasia, mamy do czynienia z wyjątkowym obszarem.

Doceniając wszystkie walory Janowa Podlaskiego i okolicy grupa entuzjastów utworzyła w 2007 roku **Stowarzyszenie Turystyczno-Kulturalne w Janowie Podlaskim**. Wytyczyło ono kilka istotnych celów i podjęło działania w dwóch głównych kierunkach. Po pierwsze – organizowanie pobytu turystom oraz wycieczkom szkolnym poprzez współpracę różnych osób i firm, po drugie – rozwój kultury alternatywnej dla mieszkańców, w szczególności

ści dzieci i młodzieży. Szczegółowe cele, realizowane systematycznie przez Stowarzyszenie, ujęto w niżej wypisanych punktach:

- rozszerzanie oferty edukacyjnej umożliwiającej poznanie składników otaczającej nas przyrody (rośliny, ptaki, owady) oraz procesów w nich zachodzących, przy współpracy z administracją parku krajobrazowego;
- wzbogacenie oferty edukacyjnej o promocję dziedzictwa kulturowego, w tym bogatej historii regionu: wizyty i zajęcia warsztatowe z miejscowymi twórcami i rękodzielnikami (pszczelarzem, malarką, hafciarką, hodowcą koni i innych zwierząt gospodarskich); zwiedzanie zabytkowych obiektów, miejsc, w tym kolegiaty św. Trójcy i Stadniny Koni w Janowie Podlaskim;
- wyremontowanie i zaadaptowanie dla celów edukacyjnych i kulturalnych „starej ple-



Jeden z budynków stadniny w Janowie Podlaskim

banii” przy kościele św. Jana Chrzciciela oraz zagospodarowanie działki wydzierżawionej od parafii rzymsko-katolickiej;

- urządzenie na wydzierżawionej działce ogródka botanicznego ze zbiorem roślin zielnych występujących w najbliższej okolicy oraz arboretum rodzimych drzew i krzewów dziko żyjących jak również starych odmian drzew owocowych;

- organizowanie imprez kulturalnych dla turystów i mieszkańców Janowa Podlaskiego;
- integracja społeczeństwa lokalnego oraz współpraca z różnymi instytucjami;
- wyzwoleń inicjatywy wśród miejscowych społeczników;
- szeroka promocja Małej Ojczyzny, a szczególnie młodych, zdolnych osób.

ST-K organizuje warsztaty edukacyjno-krajoznawcze jedno- i dwudniowe oraz trzydniowy pobyt w ramach „Nadbużańskiej Zielonej Szkoły”. Dzieci mają zapewnione noclegi, wyżywienie oraz zajęcia i opiekę instruktorów (szczegóły na stronie internetowej www.stk-janowpodlaski.cba.pl). Od początku istnienia organizacji w działania kulturalne, społecznie angażują się – oprócz członków ST-K – wolontariusze, nauczyciele i młodzież z janowskich szkół. Dużym wsparciem była otrzymana w 2007 roku dotacja z Fundacji Wspomagania Wsi, która zmobilizowała zaangażowane osoby do działania i pozyskiwania środków na dalszą działalność. Dzięki sponsorom prowadzimy działalność kulturalną.

Dużym powodzeniem cieszą się cykliczne imprezy, takie jak: ogólnopolskie pokazy



W trakcie zajęć edukacyjnych

filmów krótkometrażowych „Szorty” oraz międzynarodowe poplenerowe wystawy fotograficzne. Promujemy uzdolnioną młodzież z Janowa Podlaskiego. Szczególną grupą współpracującą z ST-K są harcerze z I Drużyny Starszoharcerskiej w Janowie Podlaskim, którzy pomagają przy organizacji imprez turystycznych i kulturalnych.

Stowarzyszenie rozwija swoją działalność dzięki przychylności ludzi dobrej woli i współpracy z lokalnymi i krajowymi instytucjami, którzy z dużą życzliwością podchodzą do propozycji naszej organizacji. ST-K pozyskuje nowych sprzymierzeńców i członków,

podpisuje umowy partnerskie. Mnie, jako Prezesce, najbliższe jest dobro dzieci i młodzieży. Chciałabym, żeby byli dumni z tego, że mieszkają w miejscu, które ma swoją tożsamość, folklor, tradycję, a ich przodkowie żyli w zgodzie z naturą, dzięki czemu przyroda zachowała wiele pierwotnych cech. Dając dobry przykład, najszybciej nauczymy ich szacunku do Małej Ojczyzny, jaką jest Południowe Podlasie.

Na podsumowanie, zacytuję wiersz Marka Pietrzeli.

Dzięki Panie

*Za storczyka kruszczyka szerokolistnego,
Co z panem Jurkiem, już świętej pamięci,
Znaleźliśmy zupełnie blisko drogi.*

Za brzozę karłowatą

i legendarne wały nad Bugiem.

Za tajemną jednostronną

Wypatrzoną w gąszczu Podlaskiego Przełomu Bugu,

Gdzie człowiek musi się przełamać,

Aby wyjść na swoje.

Dzięki Panie.

Pod którym i ja podpisuję się ...

■
TEKST I ZDJĘCIA

MARZENA GRABOWSKA-NOWICKA

Prezesa Stowarzyszenia Turystyczno-Kulturalnego w Janowie Podlaskim

Kontakt:

Stowarzyszenie Turystyczno-Kulturalne w Janowie Podl.

ul. Staroklasztorna 4, 21-505 Janów Podlaski

e-mail: staraplebani@interia.eu, www.stk-janowpodlaski.blogspot.pl,

tel. 502-419-427 i 514-042-532

O G Ł O S Z E N I E

Studenckie Koło Naukowe Biologów UMCS
Sekcja Przyrodnicza Koła Naukowego Biologów i Hodowców Zwierząt UP w Lublinie
Zakład Ochrony Przyrody UMCS
Zespół Parków Krajobrazowych Wyżyny Lubelskiej z/s w Lublinie
Stowarzyszenie „Nadwiślański Świt”
 zapraszają na :
XVIII EDYCJĘ OBOZU ORNITOLOGICZNEGO

„Kaliszany 2010”

w terminie 22 sierpnia – 17 października

Prace terenowe prowadzone są koło miejscowości Kaliszany Kolonia w gminie Józefów nad Wisłą (21.48'E, 51.05'N) na jednej z wysp wiślanych. Ptaki chwytamy w sieci ornitologiczne w ilości 50-60 sztuk oraz pułapki tunelowe. Punkt obrączkowania ptaków w Kaliszanach działa w ramach europejskiej sieci SE European Bird Migration Network <http://www.seen-net.eu/>

Więcej informacji o obozie można znaleźć na stronie:

<http://www.kaliszany.blog.onet.pl>

Kontakt i szczegóły pobytu: Robert Rudolf

tel.: 663585634, e-mail: robertorudolfo@gmail.com



Słodki smak Polesia

Jedni lubią zamglone mokradła o świcie, mętny wzrok napotkanego łośa i gwarancję wody w butach. Są tacy, którzy dla usłyszenia śpiewu rzadkiego ptaka brną dwa kilometry w głąb bagna bez nadziei powrotu do żony i dzieci. Inni wolą Polesie złote od słonecznych promieni, duszne od zapachów łąkowego kwiecia, wesołe od uwijających się wśród kwiatów niezliczonych drobnych stworzeń.

Na łąkach Poleskiego Parku Narodowego radości oku dostarczyć mogą choćby mieniące się w słońcu rzadkie motyle, jak czerwńczyk fioletek i przepłatka aurinia. Zaś w wesoło brzęczącym tłumie dojrzymy pracowite trzmiele oraz ich mniej pracowite, lecz – tak to już w życiu bywa! – bardziej doceniane kuzynki: pszczoły miodne. Jest bardzo prawdopodobne, że mieszkanki uli spotykane na poleskich łąkach noszą zebrany tutaj nektar i pyłek do pasieki jednego z dwudziestu pszczelarzy z Koła Pszczelarskiego w Urszulinie.

Pszczoły w NGO

Czym są koła pszczelarskie i inne organizacje zrzeszające pszczelarzy? Z pewnością trudno wyrobić sobie własne zdanie na ich temat, jeśli nie poznamy któregoś z miłośników i hodowców pszczół osobiście. Ani Koło Pszczelarskie w Urszulinie, ani Nadbużański Związek Pszczelarzy, do którego należą jego członkowie, nie są organizacjami skupiającymi „po prostu” producentów miodu. Te nieraz bolesne w bezpośrednim kontakcie owady to dla członków Koła prawdziwa życiowa pasja. Z pewnością również źródło dochodu, lecz nie główne i nie jedyne. Jak opowiada jeden z urszulińskich pasieczników – pszczelarstwo jest „bardzo dużym hobby”.

Pszczoła w służbie ludu

„Praca przy pszczołach jest oderwaniem się od codzienności, szarości i trosk zawodowych (...). Daje też odpężenie, stanowi czynny wypoczynek, umożliwia kontakt z naturą i zmusza do przebywania na świeżym powietrzu” – radził Jerzy Makowicz, autor poradnika dla pszczelarzy wydanego w 1988 roku. Możemy się uśmiechnąć – no tak, pszczelarstwo pozwalało społeczeństwu trzymać formę w schyłkowym okresie socjalizmu... Dzisiaj dla odmiany, w świetle idei zrównoważonego rozwoju, o pszczelarstwie mówi się jako o „zrównoważonej” dziedzinie gospodarki. To od pszczelarzy można usłyszeć tak wiele o prawach przyrody, obserwowanych



FOT. ANDRZEJ JROŻYCKI

Okazją do wspólnego świętowania dla poleskich pszczelarzy jest organizowany od kilku lat w Hańsku Lubelsko-Nadbużański „Dzień Pszczelarza”. W 2010 roku planowany jest między innymi kiermasz smakołyków wyprodukowanych przez poleskie pszczoły, koncerty i zabawa taneczna, ale znajdzie się czas także na część naukową. W tym roku spotkanie z pasjonatami pszczół zajmującymi się nimi nie tylko w pasiece, ale i w laboratoriach z pewnością przyciągnie wielu pszczelarzy. Bez wątpienia warto będzie usłyszeć, co nowego udało się odkryć w sprawie masowego ginięcia pszczół – tajemniczego zjawiska dziesiątkującego pasieki w USA i kilku krajach europejskich, również w Polsce. Czy nierozpoznana dotąd choroba – a może raczej zespół czynników – dotarła już do poleskich pasiek? Pszczelarze z Urszulina, choć są zaniepokojeni, nie zaobserwowali jeszcze jej sygnałów. Zjawisko masowego ginięcia pszczół (CCD – Colony Collapse Disorder) zostało zaobserwowane w 2006 roku w USA. Rok później – w Europie, a w 2008 roku w Polsce. Co sprawia, że populacje pszczół masowo giną z dala od swoich uli? Czy przyczyną są znane do tej pory pasożytnicze roztocza, grzyby lub wirusy? Czy raczej lekką ręką stosowane w rolnictwie środki ochrony roślin? A może tak negatywnie wpływa na pszczoły uprawa organizmów genetycznie modyfikowanych? Świat nauki coraz bardziej skłania się ku stwierdzeniu, że na genezę CCD składają się po trosze wszystkie te czynniki.

i (w pozytywnym znaczeniu) wykorzystywanych przez nich w codziennej pracy „przy pszczołach”. Z pewnością nie jeden z hodowców pszczół przyznałby rację hrabiemu Maeterlinck, który w genialnym (i niezupełnie przyrodniczym) eseju „Życie pszczół” wyznał: „Uczyłem się tutaj, w szkole pszczół, czym się zajmuje wszechpojęta natura i jak tworzy”. To od pszczelarzy usłyszycie o praktycznych zagrożeniach, jakie niesie stosowanie insektycydów, herbicydów i organizmów genetycznie modyfikowanych – delikatne pszczoły tak szybko przecież reagują na wszelkie negatywne zmiany środowiska. Wątpię, czy jest prawdopodobne, by spotkać pszczelarza, który byłby jednocześnie zwolennikiem upraw GMO. Pszczelarze są z reguły również wielkimi arbitrami zdrowej żywności i medycyny naturalnej. O ogromnych możliwościach tej ostatniej dowiadują się zresztą trochę mimochodem – wystarczy wspomnieć jad pszczeli i jego zdrowotne oddziaływanie na ludzki organizm (w rozsądnych dawkach uzależnienia pszczół leczą m.in. reumatyzm i chorobę Buergera). Nie przypadkiem być może mówi się, że „dobry pszczelarz żyje co najmniej sto lat”.

Pszczelarz w sutannie

Patronem Koła Pszczelarskiego z Urszulina jest pochodzący z Hańska pszczelarz i wynalazca, a zarazem unicki ksiądz, Jan Dolinowski (1814-1875). Pszczelarstwo do dziś bywa zajęciem duchownych – hodowlą pszczół trudnią się między innymi bracia z dwóch słynnych nadbużańskich klasztorów: prawosławni mnisi z monasteru św. Onufrego w Jablecznej oraz kodeńscy oblaci. Ci drudzy zarejestrowali nawet jako tradycyjny produkt regionalny produkowany w klasztorze w Kodniu oparty na miodzie i ziołach nektar św. Eugeniusza. Pszczelarze z urszulińskiego Koła również mają kilka „sztan-dardowych” produktów pszczelich – jak choćby pyłek pszczeli z pasieki pana Aleksandra Kafarskiego z Michałowa. Na razie jednak nie myślą o tym, by objąć owoce pracy swoich pszczół dodatkową promocją, choćby z wykorzystaniem marki parku narodowego.

Nawet bez akcji marketingowych dzięki małym pszczołom i ich wytrwałym hodowcom Polesie ma swoją słodką stronę. Najlepiej przekonać się o tym, pijąc po powrocie z porannej wyprawy na trzęsawisko gorącą herbatę z miodem.

ELŻBIETA KOWALIK

Książnica Zamojska.

Centrum Informacji Ekologicznej

Centrum Informacji Ekologicznej Książnicy Zamojskiej powstało 1 czerwca 2005 r., w wyniku rozpoczętej w 2002 r. współpracy między Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie a Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Zamościu. Jego głównym celem jest upowszechnianie wiedzy na temat zagrożeń i ochrony środowiska naturalnego. Dzięki zgromadzonej literaturze (ok. 3000 wol.) pełni rolę „ośrodka wiedzy o ekologii, przyrodzie i regionie”, zapewniając dostęp do informacji dla wszystkich zainteresowanych, zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych.

Centrum Informacji Ekologicznej odgrywa ważną rolę w upowszechnianiu wiedzy i dokonaniach w dziedzinie ekologii i ochrony środowiska oraz edukowaniu społeczeństwa. Czyni to poprzez organizację: konkursów, wystaw, cykli odczytów i wycieczek, obrazujących różnorodność warunków środowiskowych w skali lokalnej i krajowej.

W ostatnich latach obserwujemy znaczny wzrost zainteresowania literaturą z dziedziny ekologii. Centrum w 2009 roku zarejestrowało 505 czytelników, którzy wypożyczyli 2.870 woluminów książek. Z materiałów bibliotecznych w kąciку czytelnicznym Centrum skorzystało 258 odwiedzających, którym udostępniono 581 jednostek materiałów bibliotecznych. Powyższe liczby mają tendencję wzrostową, istnieje więc potrzeba zakupu i uzupełniania księgozbioru o najnowsze wydawnictwa. Książnica Zamojska, oprócz własnych funduszy, środki na zakup literatury z zakresu ekologii pozyskuje od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Niezwykle ważnym aspektem działalności Centrum jest współpraca ze szkołami. Jej efektem jest cykliczny konkurs międzyszkolny „Eko-Teatrzyk” z okazji **Dnia Ziemi**. Konkurs jest adresowany do uczniów wszystkich zamojskich szkół.

W Książnicy organizujemy ekologiczne konkursy o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim. Towarzyszą im wystawy prac pokonkursowych. Działania te mają na celu pogłębianie świadomości ekologicznej dzieci i młodzieży, rozwijanie aktywnych postaw wobec przyrody i jej ochrony, uwalnianie na piękno przyrody i budzenie przywiązania do rodzinnego krajobrazu.



W 2009 roku Centrum Informacji Ekologicznej Książnicy Zamojskiej przeprowadziło dziewiątą edycję konkursu o tematyce ekologicznej pod hasłem „Pamiętajcie o ogrodach...”. Celem przedsięwzięcia było rozwijanie i popu-

laryzowanie wśród dzieci i młodzieży kultury proekologicznej poprzez prezentację obszarów i miejsc o wysokich walorach przyrodniczych, krajoznawczych i turystycznych, zachęcenie do działalności artystycznej, będącej wyrazem fascynacji naturą. Konkurs miał zasięg regionalny i był realizowany na terenie powiatów: biłgorajskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego i zamojskiego. Ogółem w konkursie wzięły udział 133 osoby i powstało 245 prac (fotografii i prac plastycznych). Za wykonane prace konkursowe uhonorowano 52 osoby, przyznając 20 nagród i 32 wyróżnienia. Ogłoszenie wyników konkursu miało miejsce 16 czerwca 2009 r. w Książnicy Zamojskiej. W tym dniu odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu z wernisażem wystawy pokonkursowej, na której ekspozowane były wszystkie prace konkursowe, oraz prezentacją wydawnictwa pokonkursowego, dokumentującego realizację przedsięwzięcia. Pracownicy zespołu parków krajobrazowych w Zamościu zaprezentowali multimedialny pokaz „Parki krajobrazowe naszego regionu”.

Konkurs „Pamiętajcie o ogrodach...” zrealizowano dzięki finansowej pomocy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

BOGUMIŁA KASPRZAK



FOT. ZBIORY KSIĄŻNICY ZAMOJSKIEJ

Historia tworzenia obszarów chronionych na Lubelszczyźnie

CZĘŚĆ I (okres do wybuchu II wojny światowej)

Obszarowa ochrona przyrody na Lubelszczyźnie, rozumianej jako teren obecnego województwa lubelskiego, na większą skalę rozpoczęła się dopiero po II wojnie światowej, jednakże pierwsze inicjatywy ochronne oraz pierwsze obszary chronione utworzono wcześniej.

Jedną z najstarszych obszarowych form ochrony przyrody są rezerваты przyrody. Podstawę prawną do ich tworzenia w Polsce dała *Ustawa o ochronie przyrody* z 1934 r., ale już znacznie wcześniej powstawały one na terenach prywatnych lub w lasach państwowych. Po zakończeniu I wojny światowej w niepodległej Polsce istniało 39 małych rezerwatów o łącznej powierzchni 1469 ha, głównie na terenach byłego zaboru pruskiego (Czubiński, 1977). Było także kilka rezerwatów na terenie Małopolski w dobrach prywatnych. Najstarszymi rezerwatami w Polsce były: Pamiątka Pieniacka utworzona w 1886 r. przez W. Dzieduszyckiego w jego majątku na Podolu, cztery rezerваты leśne w dobrach A. Stadnickiego powstałe w 1903 r. oraz rezerwat na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej utworzony przez K. Raczyńskiego w 1907 r. (Symonides, 2007). W okresie międzywojennym rezerваты tworzone głównie dzięki zarządzeniom państwowych władz leśnych. W tym czasie powstały również pierwsze rezerваты na Lubelszczyźnie.

Przyroda regionu lubelskiego, mimo iż do II wojny światowej położonego w centrum Polski, była słabo poznana. Nie istniały tu ośrodki naukowe zajmujące się zagadnieniami przyrodniczymi, oprócz Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (PINGW) w Puławach. To właśnie PINGW we współpracy z Kołem Ochrony Przyrody, działającym przy Delegaturze Państwowej Rady Ochrony Przyrody (PROP) w Puławach i Towarzystwem Miłośników Kazimierza zgłosił pierwsze propozycje utworzenia rezerwatów w rejonie Kazimierza. Dotyczyły one m.in. ochrony Wzgórza Trzech Krzyży i Wzgórza Zamkowego w Kazimierzu, ochrony Alei Królewskiej w Puławach, ochrony krajobrazu Wrót Wiślanych (odcinek Wisły między Kazimierzem a Puławami – „Celem zachowania charakterystycznego krajobrazowo

przepływu Wisły między Puławami a Kazimierzem, postanowiono zwrócić się do odpowiednich czynników, aby przy opracowaniu planów regulacji Wisły, nie niszczone malowniczych wapiennych brzegów przez tworzenie kamieniołomów, jak to się już stało w Nasiłowie. Postanowiono również porozumieć się w tej sprawie z Prezydium PKOP” (Sprawozdanie, 1924)).

Zaproponowano także utworzenie kilku rezerwatów w okolicznych wąwozach: „za teren nadający się na rezerwat Koło uznało wąwóz położony w najbliższej okolicy Kazimierza, zwany Hołujowym dołem, przemianowany obecnie na wąwóz Raciborskiego. Na odbytej w czerwcu 1922 r. konferencji z właścicielami wąwozu uzyskano z ich strony przyrzeczenie nie wycinania w wąwozie drzew i nie wypasania kóz i bydła [...], uzyskano przyrzeczenie wciągnięcia wymienionego wąwozu w skład obiektów rezerwatowych na terenie województwa – podstawą prawną ustawa o ochronie lasów – oraz doraźne wydanie zakazu wycinania drzew w obrębie wąwozu. K.O.P. podjęło również starania w sprawie ochrony wzgórz między Puławami a Kazimierzem i ewentualnego utworzenia rezerwatu w wąwozie Cienistym, położonym za wsią Parchatką przy drodze z Puław do Kazimierza. W powyższej sprawie K.O.P. porozumiewa się z konserwatorem urzędu wojew. inż. Siennickim” (Sprawozdanie, 1924).

Wszczęto także starania o utworzenie rezerwatów obejmujących stanowisko zimoziola północnego *Linnea borealis* w Niemcach pod Lublinem oraz Górę Stawską pod Chełmem z reliktową florą (Ogólne sprawozdanie, 1921).

W 1929 r. na łamach „Ochrony Przyrody” W. Szafer zamieścił projekt rezerwatów pod Łukowem: „W Nadleśnictwie L.P. Łuków pod Siedlcami występuje, w oderwanej wyspie kresowej, rodzima jodła, tworząc tu parę kompleksów leśnych w uroczyskach „Jata” i „Topór”. Ze względu na wielką wartość naukową tych ostatnich, najdalej ku północnemu wschodowi w Europie położonych placówek jodły, wystąpiła PROP do Ministerstwa Rolnictwa z wnioskiem o utworzenie w uroczysku „Jata” rezerwatu zupełnego, który liczyłby około 400 ha powierzchni, oraz

rezerwatu częściowego w uroczysku „Topór” o powierzchni 150 ha” (Szafer, 1929).

Pierwsze rezerваты Lubelszczyzny – Jata i Topór, o powierzchni 334,98 ha, utworzono ostatecznie 21 marca 1933 r. zarządzeniem Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych Nr U/2015/3 (informacja z RDLP w Warszawie). Niekiedy powstanie obiektów datuje się już na rok 1925 (Wilgat, 1992). W 1934 r. ukończono prace inwentaryzacyjne w rezerwatach i założono 9 stałych powierzchni badawczych. Prace te prowadził Oddział Rezerwatów Instytutu Badawczego Lasów (IBL). Poprzez budowę ścieżek i kładek, udostępniono obszar chroniony turystom. W 1935 r. została wydana monografia fitogeograficzno-leśna owych rezerwatów (Niedziałkowski, 1935).

Na Lubelszczyźnie doskonałym przykładem prywatnych inicjatyw ochronnych są działania Ordynacji Zamojskiej. Utworzenie Ordynacji pod koniec XVI wieku stało się początkiem ochrony przyrody na Roztoczu i na całej Lubelszczyźnie. Ordynacja obejmowała w okresie największego rozkwitu ok. 140 tys. ha lasów, w tym większość lasów Roztocza i Puszczy Solskiej. Lasy te otaczali specjalną troską kolejni ordynaci i leśnicy, często kształceni poza granicami kraju (Wachniewska, 1959). Zamojscy utworzyli w dolinie Świerszcza, na południe od Zwierzyńca pierwszy w Polsce ogrodzony zwierzyniec, zwany „Parkanem”, w którym chroniono wiele zwierząt – jeleni, saren, danieli, łosi, dzików, a nawet rysów i tarpanów. Parkan istniał do 1905 r.

W 1934 r. powstał tu rezerwat Bukowa Góra, o powierzchni 117 ha. Już od 1932 r. „właściciel Ordynacji, hr. Maurycy Zamojski nosił się z zamiarem założenia na Bukowej Górze rezerwatu. Byłoby to dla nauki nieocenione”, pisał botanik T. Sulma badający stanowiska buka na Lubelszczyźnie i uznający las na Bukowej Górze za „najcenniejszy, zasługujący na całkowitą ochronę zabytek” (Sulma, 1933). „Zarządowi Lasów Ordynacji Zamojskiej, w szczególności p. naczelnikowi inż. Kosteckiemu, należy się prawdziwa wdzięczność i uznanie, że mimo znacznych uszczerpków, jakich doznały obszary

leśne Ordynacji na skutek akcji oddłużeniowej i likwidacji służebności – pomny na doniosłe społeczne i naukowe znaczenie ochrony przyrody – wydzielił na rezerwat tak piękny i spory, a dla Wyżyny Lubelskiej tak typowy szmat lasu.” (Sokołowski, 1935).

Na Roztoczu utworzono także szereg rezerwatów „umownych” – Kamienna Góra koło Florianki, Jarugi i Krzywe w lasach koso-budzkich, dolina rzeki Szumu, Czarłowe Pole. Rezerwat Kamienna Góra chronił wapienne skałki w lesie bukowym i bukowo-jodłowym z licznie występującą śnieżyczką przebiśnieg. Dolina rzeki Szum to rezerwat wodno-florystyczny, z jedynym stanowiskiem prząsła na Roztoczu i z przepięknymi krajobrazami. Rezerwat Czarłowe Pole objął głęboką dolinę Sopotu koło Hamerni i strome, urwiste zbocza doliny z jodłowo-bukowym starodrzewem. Rezerwat Jarugi-Krzywe chronił lipowe, bukowe i dębowe drzewostany w nadleśnictwie Kosobudy. Rezerваты te urzędowo wydzielono z planów gospodarki leśnej.

W 1939 roku w zarządzie Ordynacji pracowano ponoć nad projektem parku narodowego, mającego objąć najpiękniejsze partie lasów na Roztoczu z Turzynieckimi Dołami i doliną Wieprza od Krasnobrodu do Kawęczynka. Zaplanowano zalesienie gruntów chłopskich w Wyłtoczce, Turzynie, Topólczy i Kawęczynku i przeniesienie tych wsi na grunty folwarków ordynackich bliżej Zamościa. W Zwierzyńcu miała też powstać stacja naukowa subsydiowana przez Ordynację. Pierwsze wzmianki o owych

planach pojawiły się w artykule A. Wachniewskiej „Z historii ochrony przyrody na Roztoczu” z 1959 r. (Wachniewska, 1959). Autorka wiele danych o działalności ordynatów na tym polu uzyskała od ojca – F. Fejfera-Stankowskiego, leśnika, botanika i entomologa, który sprawował opiekę nad lasami ordynackimi (Maławska, 1991). Przez cały okres powojenny informacje o planach parku z 1939 r. cytowano w pracach i artykułach dotyczących historii ochrony przyrody na Roztoczu. D. Fijałkowski, na wykładzie wygłoszonym w Roztoczańskim Parku Narodowym (RPN) 18 listopada 2004 r., przyznał, że doniesienie o projekcie Parku w Ordynacji jest informacją wątpliwą, lecz wykorzystywał ją jako podporę dla powojennych starań o utworzenia parku (Fijałkowski, 2008).

W chwili wybuchu II wojny światowej w całej Polsce (w ówczesnych, o wiele szerszych niż obecnie granicach) istniało 211 rezerwatów i parków narodowych o łącznej powierzchni 43 512 ha (Szafer, 1965), w tym 3 rezerваты leśne w naszym regionie – Jata, Topór oraz Bukowa Góra.

Przyroda Lubelszczyzny przetrwała wojnę w stosunkowo dobrym stanie. Większe spustoszenia przyniosła grabież lasów zapoczątkowana likwidacją Ordynacji Zamojskiej w roku 1944 – ale o tym już w następnym numerze „OIKOSA”...

MAŁGORZATA STANICKA

Zakład Ochrony Środowiska
Instytut Nauk o Ziemi UMCS
malgorzata.stanicka@poczta.umcs.lublin.pl

Literatura:

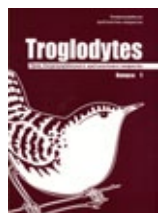
1. Czubiński Z., 1977, *Rezerваты przyrody w Polsce*. PWN – Warszawa-Kraków.
2. Fijałkowski D., 2008, *Historia starań o powstanie Roztoczańskiego Parku Narodowego* [w:] Roztoczańskie Spotkania, tom V, Spotkanie 110 (11/2004), Zwierzyńiec.
3. Maławska H., 1991, *Zwierzyńiec*, Rada Miejska w Zwierzyńcu, RPN.
4. Niedziałkowski W., 1935, *Monografia fitogeograficzno-leśna rezerwatów jodłowych w Nadleśnictwie Państwowym Łuków ze szczególnym uwzględnieniem stosunków typologicznych*, IBLP, Ser. A., Nr 13.
5. *Ogólne sprawozdanie z czynności Państwowej Komisji Ochrony Przyrody za okres od 1 stycznia 1920 do 30 lipca 1921, 1921*, Ochrona Przyrody, z. 2, s. 87.
6. Sokołowski M., 1935, *Rezerwat leśny na Bukowej Górze w dobrach Ordynacji Zamojskiej*, Ochrona Przyrody r. 15, s. 314-315.
7. *Sprawozdanie z działalności Koła Ochrony Przyrody, działającym przy Delegaturze PROP w Puławach za okres 5 maja 1922 r. – 5 maja 1923 r., 1924*, Ochrona Przyrody, z. 5, s. 45.
8. Sulma T., 1933, *Kresowe stanowiska buka na Lubelszczyźnie i ich ochrona*, Ochrona Przyrody r. 13, s. 78-83.
9. Symonides E., 2007, *Ochrona Przyrody*, Wyd. UW, Warszawa.
10. Szafer W., 1929, *Projekt rezerwatów dla ochrony kresowej jodły pod Łukowem*, Ochrona Przyrody, r. 9, s. 149.
11. Szafer W., 1965, *Ochrona przyrody i jej zasobów – problemy i metody*. t. I-II Wyd. ZOP PAN, Kraków.
12. Wachniewska A., 1959, *Z historii ochrony przyrody na Roztoczu*, Chrońmy przyrodę ojczystą, nr 3, s. 11-19.
13. Wilgat T. red., 1992, *System obszarów chronionych województwa lubelskiego*, UMCS, TWWP, LFOŚN, Lublin.

Na wschód od Bugu (VII)

W kolejnej części cyklu „Na wschód od Bugu” opisane zostały książki wydane w ciągu ostatnich dwóch lat na Ukrainie. Publikacje te są bądź wydawnictwami własnymi ukraińskich NGO-sów, bądź też zostały przez nie współfinansowane, albo też dotyczą osób od wielu dziesięcioleci zaangażowanych w społeczny ruch ochrony przyrody. Tematyką obejmują konkretne regiony Ukrainy, lub określoną problematykę. Odstaje nieco od pozostałych naukowa monografia Lwowa. Została jednak tutaj opisana z uwagi na to, że jej autor, pracownik Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. I. Franki, znaczną jej część poświęca zagadnieniom szeroko rozumianej ochrony środowiska.

Troglodytes. Prace Zachodnioukraińskiego Towarzystwa Ornitologicznego, Nr 1, Lwów 2010

Troglodytes. Праці Західноукраїнського орнітологічного товариства, Випуск 1, Львів 2008



To periodyk, którego wydanie rozpoczęło Zachodnioukraińskie Towarzystwo Ornitologiczne z siedzibą we Lwowie. Wydawca zapowiada, że „Troglodytes” będzie

drukowany na pewno jako rocznik, a – jeśli fundusze pozwolą – być może także jako półrocznik. Czasopismo podzielone jest na trzy części. Pierwsza zawiera artykuły naukowe. W drugiej publikowane są obserwacje ornitologiczne z terenów zachodniej Ukrainy, zaś ostatnia część ma charakter informacyjny. W opisywanym numerze część pierwszą stanowią prace zaprezentowane na IX Konferencji Zachodnioukraińskiego Towarzystwa Ornitologicznego. Co ciekawe, nie dotyczą

one tylko terenów zachodniej Ukrainy. Są tutaj też artykuły nt. biologii rozrodu kukułki w obwodzie sumskim (wschodnia Ukraina), rozmieszczenia gęsi w rejonie zapowiednika Jełaniecki Step (południowa Ukraina) czy ekologii błotniaków: łąkowego i stawowego na północy Ukrainy. Ponadto bieżący numer zawiera także instrukcje obrączkowania ptaków oraz liczne ciekawe obserwacje ornitologiczne w części drugiej, redagowanej przez Mychajła Chiminię z Wołynia, zaś w części informacyjnej

sprawozdania z działalności ZTO za lata 2006-08 oraz rezolucje. Redaktorem całego numeru jest dr Taras Baszta.

Na Ukrainie niewiele jest czasopism publikujących artykuły ornitologiczne, a stricto ornitologiczne są chyba tylko dwa tytuły. Tym samym pojawienie się nowego czasopisma polepszy tę sytuację. Dla polskich przyrodników czasopismo to ma również niebagatelne znaczenie. Dotyczy bowiem w dużej mierze terenów przygranicznych, a wiemy, że poza Bugiem granica między naszymi krajami jest wybitnie sztuczna. Spodziewać się zatem można, że drukowane tutaj materiały będą także pomocne w badaniach i ochronie prowadzonej przez polskich ornitologów.

Prace w „Troglodytes” drukowane będą w następujących językach: ukraińskim, rosyjskim, angielskim i niemieckim.

Stojko C.M.(red.), Obszary chronione Ziemi Lwowskiej, ZUKC, Lwów 2008

Стойко С.М. (ред.), Заповідні території Львівщини, ЗУКЦ, Львів 2008



Jest to kolejna nieocenionej wartości książka pod redakcją sędziwego i zasłużonego prof. S. Stojko. W prze-

rzysty i systematyczny sposób opisane tutaj zostały wszystkie obszary chronione obwodu lwowskiego. Opisano je hierarchicznie, od tych najcenniejszych do tych z najsłabszym reżimem ochronnym, czyli: zapowiedniki, parki narodowe, parki krajobrazowe, ogrody botaniczne, zakazniki, chronione uroczyska, pomniki przyrody i parki-pomniki sztuki ogrodowo-parkowej oraz arboreta. Prócz tego książka zawiera także rozdziały o charakterze ogólnym dotyczące: historii i struktury systemu obszarów chronionych, ich znaczenia, perspektyw rozwoju systemu oraz problemów ochrony różnorodności biologicznej obwodu. Uzupełnieniem jest spis gatunków roślin z Czerwonej Księgi Roślin Ukrainy odnalezionych na terenie obwodu oraz spis rzadkich roślin w regionie wymagających ochrony. Analogiczne spisy dotyczą zwierząt. Publikacja jest bogato ilustrowana.

Książka ta zamyka pewien bardzo ważny dla polskich przyrodników „ciąg” wydawnictw dotyczących obszarów chronionych na graniczących z Polską terenach Ukrainy. Zapoczątkował ją ponad 10 lat temu Mychajło Chimiń wydając publikację „System ochrony przyrody obwodu wołyńskiego”, dalej była część południowa, czyli „Użański Park Narodowy” pod redakcją prof. Stojko (2007 r.) opisująca gra-

niczący z Bieszczadzkiem PN obszar położony w obwodzie zakarpackim. I ostatnim tomem „trylogii” jest właśnie omawiana książka.

Słabą stroną, jak niestety wielu wschodnich wydań, jest część kartograficzna. Z zamieszczonych w książce map w zasadzie można odczytać jedynie lokalizację obiektu, zaś w przypadku tak ważnych i nielicznych obszarów jak: zapowiedniki (1), parki narodowe (2) czy parki krajobrazowe (4) przydałyby się nieco bardziej dokładne mapki.

Warto zauważyć, że publikacja ta – mająca zaledwie 2 lata – może się okazać nieaktualna. Ale paradoksalnie byłaby to dobra nowina. Na jej dezaktualizację może bowiem wpłynąć tylko fakt, że w obwodzie lwowskim powstaną nowe, stworzone dekretem Wiktora Juszczeni obszary chronione. Administracja obecnego prezydenta stopuje te działania, ale nadzieja jeszcze pozostaje.

Hrynyk P.I., Stecenko M.P., Sznajder S.L., Lystopad O.G., Borejko W.J., Starodawne drzewa Ukrainy, Logos, Kijów 2009
Гриник П.І., Стеценко М.П., Шнайдер С.Л., Листопад О.Г., Борејко В.Е., Стародавні дерева України, Реєстр-довідник, Логос, Київ 2009



To jedna z pierwszych publikacji zawierająca spis najstarszych drzew Ukrainy. Ma ona charakter leksykonu zawierającego opis obiektu, jego gatunek, wiek, stan zdrowotny, położenie, status ochronny (lub

jego brak), potrzebne zabiegi ochrony czynnej oraz fotografię drzewa. Opisy ok. 200 drzew zaprezentowanych zgodnie z ich położeniem administracyjnym w obwodach stanowią zasadniczą część książeczki. Prócz tego jednak wiele tam innych cennych materiałów. Są tu liczne porady praktyczne, jak wyszukiwać stare drzewa, jak oceniać ich wiek i mierzyć obwody, w jaki sposób prowadzić zabiegi ochronne. W osobnych rozdziałach przedstawiono estetykę starych drzew a także historię ich ochrony w Europie i na Ukrainie. Miłe są liczne odniesienia do przedwojennych działań polskich przyrodników na terenie obecnej Ukrainy zachodniej. Tam też i obecnie (poza Kijowem) chronionych jest najwięcej w całej Ukrainie starych drzew.

Bardzo oryginalny jest swoisty dekalog ochrony starych drzew, w którym mówi się, że są one Bożym darem dla ludzi, że są jak starzy ludzie – często chorzy, stąd wymagający ochrony, nie dla korzyści ekonomicznej, ale

dlatego, że sami sobie pomóc nie mogą. Innym osobliwym rozdziałem jest „Parada zwycięzców” stanowiąca spis najstarszych drzew (wg gatunków) na Ukrainie. Najwięcej ich jest na Krymie, tam też rośnie najstarsze drzewo Ukrainy – ponad 2000-letnia oliwka i tam niestety sytuacja starych drzew jest też najgorsza. Warto zaznaczyć, że wiele najstarszych drzew Ukrainy rośnie „po sąsiedzku” z nami: najstarsza lipa (800 lat) rośnie w Podhorcach koło Brodów, najstarszy grab (300 lat) koło Jaworowa, najstarsza sosna (500 lat) w rejonie lubomlskim.

Książka, jak to podkreślają autorzy we wstępie, nastawiona jest nie tylko i nie tyle na pokazanie tych drzew i zachwyt nad nimi, ile na konkretną ich ochronę. I do tego motywować ma czytelników. Temu służą także liczne porady praktyczne – od konkretnych zabiegów po działania o charakterze administracyjno-prawnym. Bez wątpienia jest to zasługa W. Borejki, który jest współautorem książki i szefem Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego, które już od wielu lat prowadzi kampanię na rzecz ochrony starych drzew na Ukrainie.

Wydanie książki wsparł GEF i UNDP a także Państwowa Służba Ochrony Przyrody Ukrainy.

Stojko C.M., Droga życiowa i bibliografia, Instytut Ekologii Karpat NAN Ukrainy, MERKATOR, Lwów 2010

Стойко С.М., Життєвий шлях і бібліографія, Інститут Екології Карпат НАН України, МЕРКАТОР, Львів 2010



Książka jest autobiografią prof. Stefana Stojko ze Lwowa. Ów ponad 90-letni, urodzony na Zakarpaciu naukowiec całe swoje życie związał z badaniami i ochroną przyrody. W czasach istnienia Ukrainy Zakarpackiej był

nauczycielem, w latach 1945-49 studiował leśnictwo we Lwowie. Badania naukowe prowadził w dziedzinach botaniki, geografii roślin, ochrony przyrody, gleboznawstwa i fitysocjologii. Brał udział w tworzeniu wielu krajowych (na poziomie Ukrainy) i międzynarodowych obszarów chronionych. Do tych pierwszych należą parki narodowe: Karpacki, Synewirski, Skoliwsie Beskidy, Szacki, zaś międzynarodowe – to rezerваты biosfery: „Karpaty Wschodnie”, „Roztocze”, „Polesie Zachodnie”. Prowadził ekspedycje i badania naukowe w górach Europy i Azji, w Alpach,

na Krymie, Kaukazie, Uralu i Bałkanach oraz w różnych częściach Karpat (Ukraina, Polska, Słowacja, Rumunia). Pracował w Lwowskim Instytucie Leśno-Technicznym, Instytucie Botaniki Akademii Nauk USSR, Lwowskim Muzeum Przyrodniczym tejże Akademii, Instytucie Ekologii Karpat Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i we Lwowskim Narodowym Uniwersytecie im. Iwana Franki. Pełnił funkcję przewodniczącego rady naukowej ds. Problemów biosfery Akademii Nauk USSR, był założycielem Lwowskiego Oddziału Ukraińskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody. W 1991 r. polskie ministerstwo ochrony środowiska nagrodiło go Złotą Odznaką „Za zasługi dla ochrony środowiska”, w 1995 r. został nagrodzony przez Fundację Goethego złotym medalem im. Petera Josepha Lenne za zasługi w ochronie przyrody, którą wręczono mu w Parlamencie Europejskim w Strasburgu. Jest doktorem *honoris causa* Zwoleńskiego Technicznego Uniwersytetu (Słowacja), członkiem Ukraińskiej Ekologicznej Akademii Nauk, Ukraińskiej Leśnej Akademii Nauk, Towarzystwa Naukowego im. T. G. Szewczenki, członkiem honorowym Ukraińskiego Towarzystwa Botanicznego. Jest autorem niemal 400 publikacji naukowych, także w języku polskim – opisywana książka zawiera ich chronologiczny spis. Jednak zdecydowanie ciekawszą jej częścią jest życiorys spisany ręką samego profesora, który – zgodnie ze starym żydowskim przysłowiem – „żył w ciekawych czasach”. Jego rodzinna ziemia co kilka, kilkanaście lat przechodziła pod różne władania, dzięki czemu profesor również włada... licznymi językami. Potrafi komunikować się nawet po węgiersku i rumuńsku. Lata dzieciństwa w rodzinie prawosławnego duchownego, młodość na rodzinnym Zakarpaciu, szkoła, nauczyciele, praca w szkole, wojna ukazują szlak życiowy i pewne krystalizowanie się postaci tego wielkiego ukraińskiego przyrodnika. Później dziesiątki lat pracy i badań rodzimej przyrody a także liczne działania ochroniarskie, często też docenione przez instytucje i organizacje – czego dowodem są reprodukcje dyplomów, nagród i wyróżnień załączone do książki.

I mimo tego, że profesor bierze już na barki „dziesiąty krzyżyk”, nie zwalnia tempa i nie odkłada pióra – tego narzędzia walki o przyrodę.

Borejko W.J., *Etyka i praktyka ochrony różnorodności biologicznej*, seria: Ochrona Dzikiej Przyrody 56, Logos, Kijów 2008

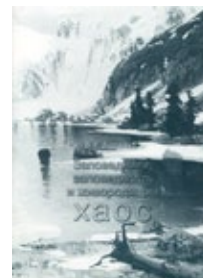
Борейко В.Е., *Этика и практика охраны биоразнообразия*, серия: Охорона Дикой Приrody 56, Логос, Киев 2008



Obszerna, licząca ponad 350 stron książka jest pozycją bardzo oryginalną na obszarze krajów dawnego ZSRR. Autor zauważa we wstępie, że bardzo mało jest prac dotyczących etyki ochrony przyrody czy gatunków innych niż udomowione lub te, na których wykonuje się eksperymenty – medyczne czy z kosmetykami. Kraje dawnego ZSRR: Rosja, Ukraina i Białoruś pozostają daleko w tyle za innymi krajami europejskimi, jeśli idzie o rozwój etyki ekologicznej. I aby skrócić ten dystans, powstała właśnie opisywana książka. Przyznać trzeba, że Władimir Borejko z właściwą sobie skrupulatnością i odpowiedzialnością podchodzi do tematu. Świadczy o tym nie tylko rozmiar książki, ale też choćby wykorzystana literatura zamykająca się cyfrą 616 pozycji w kilku językach. Sama książka podzielona jest na trzy obszernie rozdziały i liczne podrozdziały w ramach każdego z nich. W pierwszym autor analizuje historię rozwoju etyki ochrony przyrody i różnorodności biologicznej. Rozdział drugi jest opisem i analizą podstaw teoretycznych etyki ekologicznej. Scharakteryzowane tu zostały podstawowe założenia, pojęcia i definicje oraz powiązania etyki z empatią, estetyką, prawami zwierząt i innych istot itp. Ostatni, najobszerniejszy – bo liczący prawie 300 stron – rozdział dotyczy praktycznych zastosowań etyki ekologicznej w ochronie przyrody i różnorodności biologicznej. Autor podejmuje w nim wiele zagadnień i analizuje z punktu widzenia etyki. Są to m.in.: badania naukowe, zwłaszcza tzw. inwazyjne, eksperymenty na zwierzętach, polowania, kłusownictwo, ochrona roślin, katastrofy technogenne a ochrona świata żywego, terror gatunkowy a nawet ochrona praw bakterii i wirusów oraz ochrona różnorodności biologicznej w kosmosie. Przykładów dostarcza mu działalność własna oraz kierowanego przez niego Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego, które od wielu lat prowadzi szereg ochroniarskich kampanii: ochrony żubra, wilka, starych drzew, antyklusowniczą, ochrony wiosennych geofitów, czy ochrony konkretnych obszarów chronionych. I to jest chyba największą zaletą tej książki, że napisał ją praktyk, bo jak wiadomo często teoria nijak się ma do możliwości jej zastosowania – tutaj tak nie jest. Książka bez wątplenia warta jest przeczytania, bo pokazuje wiele ciekawych przykładów działalności na szeroko rozumianym wschodzie, choć dla polskiego czytelnika problemem może być jej wschodni (rosyjski) język.

Borejko W.J., *Zapowiedniki, ochrona i chaos deterministyczny*, seria: Ochrona Dzikiej Przyrody 66, Logos, Kijów 2010

Борейко В.Е., *Заповідники, заповідність і живородящий хаос*, серия: Охорона Дикой Приrody 66, Логос, Киев 2010



Ta niewielka książeczka jest kolejną ważną pracą Władimira Borejki. W krótki, syntetyczny sposób przedstawione tutaj zostały założenia idei ochrony absolutnej, oryginalnego rosyjskiego systemu ochrony przyrody oraz roli jaką w ochronie i zachowaniu zapowiedników pełni chaos deterministyczny (nazywany przez autora dającym życie). W siedmiu niedługich rozdziałach autor prezentuje: etykę świętych gajów i powstawanie zapowiedników, ideę ochrony absolutnej, jej klasyczne pryncypia, chaos deterministyczny w dzikiej przyrodzie zapowiednika, doprecyzowanie koncepcji zapowiedników-wzorców, nowe cele istnienia zapowiedników oraz krytykę wszelkich działań tzw. ochrony czynnej jako sposobu ochrony przyrody przed nią samą.

Dla polskiego czytelnika władającego językiem rosyjskim (bo w takim została napisana książka) szczególnie cenna będzie część książki poświęcona samej idei ochrony absolutnej. Jest ona bowiem w Polsce niemal w ogóle nie znana, czasowo zaś jest zbieżna z polskim systemem ochrony przyrody (główne jej podstawy powstawały w początkach XX wieku). Autor prezentuje podstawowe jej założenia, osoby najbardziej aktywnych jej ideologów i propagatorów oraz jej losy w kolejnych dziesięcioleciach. Ciekawe są także poglądy autora na temat podtrzymywania życia w wyniku działania chaosu deterministycznego oraz jego rola w zachowaniu przyrody zapowiedników. Książka okraszona jest reprodukcjami obrazów malarzy naturalistów z całego świata. Czarnobiała konwencja książki i niestety nie najlepsza jakość druku nie pozwala niestety cieszyć się w pełni ich pięknem.

Nazaruk M.M., *Lwów w XX wieku. Analiza socjalno-ekologiczna*, Ukraińska Akademia Drukarstwa Centrum Wydawnicze LUN im. Iwana Franki, Lwów 2008

Назарук М.М., *Львів ХХ століття. Соціально-екологічний аналіз*, Українська академія друкарства Видавничий центр ЛНУ ім. Івана Франка, Львів 2008

Opisywana książka jest pracą habilitacyjną dra Mykoły Nazaruka, pracownika Katedry Racjonalnego Wykorzystania Zasobów i Ochrony



Przyrody Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. I. Franki. Została podzielona na 7 rozdziałów. Pierwszy z nich dotyczy zagadnień metodycznych i wyjściowych do dalszych analiz. Kolejne zawierają opisy: potencjału ludzkiego jako dominującego systemu kształtującego socjoelementy miasta, roli śro-

dowiska przyrodniczego w kształtowaniu tegoż systemu, analiza wpływu uprzemysłowienia, transportu i rozwoju zabudowy mieszkaniowej na jego funkcjonowanie. Rozdział ostatni zawiera opis sposobu zarządzania miastem w przeszłości i jego współczesne tendencje. Kończącą częścią pracy są wnioski i proponowane kierunki działań konieczne do podjęcia dla zrównoważonego rozwoju Lwowa. Uzupełnieniem książki są mapy i dokumentacja fotograficzna.

Książka warta jest przeczytania nie tylko z uwagi na to, iż jest to bodaj pierwsza tego

typu publikacja po wojnie, ale również z powodu jej licznych „praktycznych zalet”. A są nimi dla przyrodnika np. zestawienia obszarów chronionych istniejących we Lwowie i ich opis czy charakterystyka wpływu na poszczególne komponenty środowiska różnorodnej działalności człowieka.

Pewną przeszkodą może być język publikacji – ukraiński, który choć bardzo podobny do polskiego, tutaj występuje w swej naukowej „formie”. A ta już nie jest tak podobna. ■

KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa dla Natury i Człowieka w roku 2009

PRZYRODA I EKOROZWÓJ NA WSI

NATURA POPŁACA:

► Edukacja i promocja w obszarach Natura 2000

W 2009 roku działania programu koncentrowały się na rejonach ostoi: Lasy Sobiborskie, Ostoja Nieliska, Zachodniowolyńska Dolina Bugu, Puszcza Solska, Lasy Janowskie, Dolina Łabuńki.

W wiejskich szkołach sąsiadujących z tymi obszarami zrealizowano 30 warsztatów z młodzieżą.

W głównych miejscowościach położonych w pobliżu wspomnianych ostoi stanęło łącznie 14 tablic wielkoformatowych – każda z mapą, fotografiami i informacjami o danej ostoi.

► Wydawnictwa

Dla każdego obszaru wydany został pakiet materiałów informacyjnych: postery (6x400 szt.), foldery (6x1000 egz.), pocztówki (6x1000 egz.). Wykonano także 5 rodzajów posterów dotyczących wybranych gatunków i siedlisk (murawy, lasy łęgowe, ptaki i motyle łąkowe, obuwik, 5x1500 egz.). Ponadto wydano także 2 kalendarze w nakładzie 1000 egz. każdy. Wykonanych zostało ponadto 3600 szt. odblaskowych plaketek promocyjnych z nadrukiem natura2000.lubelskie.pl

► Ochrona przyrody w rolnictwie

Odbyło się 20 spotkań informacyjnych dla rolników na temat programów rolnośrodowiskowych z udziałem 262 osób.

W czerwcu odbyła się seria szkoleń przyrodniczych dla doradców rolnośrodowiskowych. Łącznie 90 doradców (stanowiących większość

spośród pracujących w województwie) podzielonych na cztery grupy odbyło trzydniowy cykl zajęć teoretycznych i terenowych.

► Serwis internetowy natura2000.lubelskie.pl

Zbudowany został bogaty w informacje serwis internetowy poświęcony w całości Europejskiej Sieci Ekologicznej na terenie Lubelszczyzny. Znaleźć tam można m.in. mapy, informacje o ostojach, chronionych gatunkach.

► Wystawa NATURA2000/LUBELSKIE/PL

Dzięki współpracy wielu znakomitych fotografów (przede wszystkim członków Okręgu Podkarpacko-Roztoczańskiego Związku Polskich Fotografów Przyrody) mogliśmy wykonać piękną wizytówkę przyrodniczą Lubelszczyzny. Na 20 wielkoformatowych planszach (200x140 cm) oprócz ponad setki fotografii znalazły się informacje o obszarach Natura 2000, najrzadszych gatunkach, czynnej ochronie przyrody. W ostatnich tygodniach 2009 roku odbyły się dwie pierwsze prezentacje wystawy (Chełm, Zamość).

► Wizyta studyjna w Dolinie Baryczy – dobre praktyki w ekorozwoju obszarów Natura 2000

W maju 13 reprezentantów organizacji pozarządowych, Lokalnych Grup Działania i urzędów gmin wzięło udział w czterodniowym wyjeździe studyjnym do województwa dolnośląskiego, poświęconym poznaniu tamtejszych doświadczeń w zakresie kreowania i promocji produktów i usług lokalnych, turystyki przyrodniczej, wiosek tematycznych.

► Wizyta studyjna na Łotwie – bałtyckie doświadczenia w ochronie przyrody na terenach rolniczych

W tym czterodniowym wyjeździe (we wrześniu) uczestniczyło 12 osób – pracowników instytucji ochrony przyrody i organizacji przyrodniczych. Poświęcony był głównie doświadczeniom we współpracy przyrodników z rolnikami, właścicielami lasów, wspieraniu rozwoju turystyki edukacyjnej w gospodarstwach zaangażowanych w ochronę przyrody.

KUPUJ ODPOWIEDZIALNIE

► Światowy Dzień Sprawiedliwego Handlu (maj)

Na Rynku Starego Miasta w Lublinie odbyła się akcja promocyjna, zachęcająca do wybierania produktów z certyfikatem Fair Trade, połączona z degustacją i mini kiermaszem. W kawiarni „Akwarela” wprowadzono czasowo do oferty herbatę pochodzącą ze Sprawiedliwego Handlu. Do głównych miejskich i wojewódzkich urzędów skierowano apel o wprowadzenie produktów Sprawiedliwego Handlu do urzędowych zamówień. Bez odpowiedzi... Akcja zorganizowana wspólnie ze Stowarzyszeniem Homo Faber.

► Akademia 3R

We wrześniu odbyło się jednodniowe szkolenie dla 18 nauczycieli z województwa lubelskiego.

W okresie październik-grudzień miało miejsce 40 zajęć dla 18 klas szkół podstawowych i gimnazjalnych uczestniczących w projekcie. Nauczyciele samodzielnie przeprowadzili kilkadziesiąt godzin ćwiczeń aktywujących z podobnej tematyki ze

swoimi klasami. Wzięło w nich udział w sumie 441 uczniów.

Działania w ramach projektu „Akademia 3R” koordynowanego przez Polską Zieloną Sieć, którego celem jest zwiększenie świadomości młodzieży w zakresie zmniejszenia ilości wytwarzanych odpadów opakowaniowych.

► NIE SMUĆ MISIE

Pod takim hasłem w grudniu odbył się warsztat dla dzieci ze świetlicy środowiskowej w Przestrzeni Działań Twórczych Tektura.

Działanie w ramach projektu Polskiej Zielonej Sieci „Kupuj odpowiedzialnie zabawki” na rzecz poprawy warunków pracy w przemyśle zabawkarstkim.

► Dla klimatu

W ramach działania „Szkoły dla Klimatu” w okresie wrzesień-listopad zrealizowano 30 dwugodzinnych warsztatów dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej w 12 szkołach Lublina i regionu. Udział wzięło w nich w sumie 717 uczniów.

W lipcu ekipa Polskiej Zielonej Sieci odbyła promocyjny rejs po Wiśle pod hasłem „Ostatni dzwonek dla klimatu”. Jednym z przystanków był Kazimierz Dolny, gdzie Towarzystwo współorganizowało całodzienną wyprawę edukacyjną na wiślanym nabrzeżu. Miała miejsce również konferencja prasowa, konkursy z nagrodami, pokaz wystawy „Polacy dla Klimatu” i filmów, prezentacje technologii. Tego dnia ok. 30 rowerzystów skupionych wokół klubu Welocyped, Radia Lublin i inicjatywy „Wysos” odbyło „proklimatyczny” rajd rowerowy z Lublina do Kazimierza.

9 grudnia odbyło się spotkanie informacyjne dla dziennikarzy z lokalnych mediów, podczas którego zaprezentowano efekty działań edukacyjnych w regionie oraz omówiono prezentację poświęconą naszemu wpływowi na zmiany klimatu.

LUBLIN ROWEREM - Wsparcie działań Porozumienia Rowerowego

Porozumienie Rowerowe to nieformalne ciało skupiające grupę rowerzystów działających na rzecz poprawy warunków transportu rowerowego w Lublinie. TdNiCz współtworzy Porozumienie, a w 2009 roku było realizatorem projektu, w ramach którego prowadzone były działania Porozumienia.

► MONITORING I KONSULTACJE INWESTYCJI DROGOWYCH

Przeprowadzono konsultacje i opracowano opinie dotyczące trzech projektów inwestycyjnych w zakresie infrastruktury rowerowej:

- „autostrady rowerowej” przebiegającej przez województwo lubelskie (Urząd Marszałkowski);
- rozbudowy ul. Poniatowskiego.

Wnioski dotyczyły rozwiązań technicznych, w tym rodzajów nawierzchni.

Ponadto Porozumienie wystąpiło do Urzędu Miasta z inicjatywą instalacji bezpiecznych, ukształtowanych stojaków rowerowych w centrum Lublina. Po serii spotkań, wizji lokalnych udało się doprowadzić do zainstalowania (przy asyście przedstawicieli Porozumienia) 36 bezpiecznych stojaków w wytypowanych miejscach.

Porozumienie zainicjowało i brało aktywny udział w pracach nad przyjęciem przez Urząd Miasta standardów rowerowych dla inwestycji drogowych. Uwagi rowerzystów zostały naniesione na dokument, a następnie przekonsultowane przez pozostałe wydziały Urzędu Miasta.

Porozumienie Rowerowe włączyło się w prace Lokalnej Grupy Wsparcia – działającej w ramach programu zrównoważonego rozwoju dla miejskich obszarów historycznych – w tym przypadku dla lubelskiego Starego Miasta.

► SPOTKANIA

Zorganizowano 5 spotkań, zarówno dla środowiska rowerowego, jak i dla urzędników oraz dla dziennikarzy:

1) Spotkanie środowiska rowerowego w studio Radia Lublin (maj) – wzięło w nim udział ok. 20 osób z 5 inicjatyw i organizacji rowerowych. Przedstawiono dotychczasowe działania na rzecz poprawy infrastruktury rowerowej Lublina i współpracy z Ratuszem, stworzono plan współpracy. Owocem tego spotkania były m.in. wspólne wydarzenia podczas Nocy Kultury.

2) Spotkanie środowiska rowerowego z Marcinem Hyłą z Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad oraz Sieci „Miasta dla rowerów” – 2-godzinna prezentacja dobrej praktyki rowerowej w Krakowie i Gdańsku, jak walczyć o większą przyjazność miasta dla rowerzystów. Nastąpiła integracja środowiska rowerzystów i wymiana kontaktów. Uczestniczyło w nim ok. 30 osób.

3) Analogiczne spotkanie przedstawicieli Porozumienia Rowerowego oraz Marcina Hyły, w ramach działalności Lubelskiej Grupy Wsparcia, zorganizowano dla urzędników z „rowerowych” wydziałów w Urzędzie Miasta. Generalnie zostało ono zignorowane przez urzędników.

4) Spotkanie rowerzystów z Porozumienia, Marcina Hyły z sieci „Miasta dla rowerów” z Prezydentem Miasta Lublin Adamem Wasilewskim, w Ratuszu (czerwiec). Podczas tego spotkania Prezydent oficjalnie deklaruje wolę przyjęcia standardów rowerowych (Standardów Projektowych)

według wzoru miasta Słupsk po dostosowaniu ich do realiów lubelskich oraz na przeprowadzenie Audytu rowerowego, a także zgodę na stałe konsultacje inwestycji w infrastrukturę ze środowiskiem rowerzystów (załączek przyszłego Zespołu Zadaniowego ds. rowerów, do którego zostaną zaproszeni przedstawiciele inicjatyw rowerowych Lublina). Po spotkaniu na schodach ratusza odbyła się konferencja prasowa.

5) Konferencja prasowa/promocja rowerowego wydania kwartalnika „OIKOS” W spotkaniu, które odbyło się w Ratuszu, wzięli udział przedstawiciele Porozumienia, Wydziału Inwestycji oraz Dróg i Mostów oraz przedstawiciele lokalnych mediów.

► WYDAWNICTWA:

- rowerowy numer kwartalnika „OIKOS”
- folder promocyjny „Rowery dla Miasta – Miasto dla Rowerów”: propozycje, oczekiwania i szanse, jakie daje inwestycja w rower jako środek transportu (2000 egzemplarzy)
- naklejki promujące portal LublinRowerem.pl (500szt., 2 wzory) oraz kampanię „Pokój na drodze” (151 szt.)
- koszulki „Pokój na drodze” (40 sztuk)
- plakat „LublinRowerem.pl” (1000 egz.)

► WYDARZENIA:

• **Przeprowadzono zbiórkę podpisów pod petycją na rzecz zmian w ustawie Prawo o Ruchu Drogowym.** Podczas obchodów Europejskiego Dnia bez Samochodu oraz rowerowej Masy Krytycznej zebrano ok. 100 podpisów (akcja ogólnopolska w ramach sieci „Miasta dla rowerów”).

• **Rowerowa Noc Kultury**, organizowana przez Porozumienie wspólnie z nową inicjatywą – Stowarzyszeniem „Rowerowy Lublin”. Porozumienie Rowerowe przeprowadziło przejazd rowerowy – „Rowerzyści łaskoczą człowieka”, w ramach obchodów Nocy Kultury (plakat), udział wzięło ok. 90 osób. Przejazd stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń mających miejsce w ramach Nocy Kultury.

• **Obchody Europejskiego Dnia Bez Samochodu** – przejazd rowerzystów „Tour de Lublin”, promujący bezpieczną miejską komunikację rowerową, ok. 100 uczestników.

TdNiCz i Porozumienie wzięły udział w festynie w ramach obchodów Europejskiego Dnia bez Samochodu (przy ul. Filaretów, „Globus”), organizowanym przez Wydział Ochrony Środowiska UM Lublin. Przeprowadzono konkurs z nagrodami.

• **Przeprowadzenie kampanii „Pokój na drodze”** – na rzecz uspokojenia i większego zaufania wszystkich użytkowników ruchu W ramach kampanii powstały koszulki oraz naklejki na

samochód ze znakiem „Pokój na drodze” (autorstwa Jarosława Koziary).

► PORTAL LUBLINROWEREM.PL:

Zbudowany został portal społecznościowy lubelskich rowerzystów dostępny pod adresem www.LublinRowerem.pl, administrowany przez Porozumienie Rowerowe. Na portalu stworzono rowerową wikipedię – bazę informacji do wykorzystania dla środowiska rowerowego. Portal jest wykorzystywany jako źródło wiedzy i informacji przez urzędników oraz środowisko rowerowe, w tym serwisy internetowe. Zarejestrowało się na nim 112 użytkowników.

INFORMACJA EKOLOGICZNA

► Ośrodek Informacji Ekologicznej

Czynny był 30 godzin tygodniowo. Udzielił 306 konsultacji osobistych, telefonicznych, e-mailowych dla dziennikarzy, organizacji, instytucji, urzędów, studentów, szkół itp. Dotyczyły one spraw interwencyjnych, poszukiwania informacji, wydawnictw, wsparcia technicznego, poszukiwania partnerów, i wielu innych tematów.

► Lubelski Serwis Ekologiczny www.ekolublin.pl

Odnosił ok. 1,9 mln odsłon (155 tys. unikalnych wizyt). Umieszczono w nim ponad 2 tys. informacji.

► Lubelska Nagroda Ekologiczna „Suseł”

W lutym i marcu zorganizowana została V edycja nagrody (Suseł 2008). Wpłynęło 9 nominacji. Kapituła złożona z przedstawicieli działających w regionie organizacji ekologicznych przyznała statuetkę dla Biura Zieleni Miejskiej w Puławach.

► Kwartalnik „OIKOS. Ekologia i Współdziałanie”

Wydano 3 numery w nakładzie 1000 egzemplarzy. Nowe i archiwalne numery dostępne są w internecie pod adresem www.ekolublin.pl/oikos.

DZIEDZICTWO KULTUROWE WSI

Program

„Cmentarze Pogranicza”:

► Obóz wolontariacki „Laboratorium pamięci” w Kryłowie nad Bugiem (sierpień)

14-dniowy workcamp z udziałem uczestników z Polski, Niemiec i Ukrainy, którzy uporządkowali skrajnie zaniedbany cmentarz prawosław-

ny w Małkowie-Kolonii koło Hrubieszowa oraz wyremontowali ok. 70 zdewastowanych zabytkowych nagrobków w Małkowie i Prehoryle.

W trakcie obozu odbyło się otwarte spotkanie historyczne nt. akcji burzenia cerkwi w 1938 roku oraz wielokulturowej społeczności okolic Kryłowa przed II wojną światową. Z inicjatywy organizatorów w miejscu po zburzonej kryłowskiej cerkwi odbyło się pierwsze od 60 lat nabożeństwo. Wzięli w nim udział liczni mieszkańcy Kryłowa. Uczestnicy obozu odwiedzając miejsca po nieistniejących cerkwiach, nagrywając wywiady ze świadkami tamtych wydarzeń, zgromadzili materiał do filmu dokumentalnego, wyprodukowanego w następnych miesiącach dzięki pomocy Kinoteatru Projekt Film „Kopuły niepamięci. Śladami nieistniejących cerkwi” miał przedpremierowy pokaz 11 grudnia podczas festiwalu „Mikołajki Folkowe”. W pokazie i spotkaniu wzięło udział ok. 60 osób.

W październiku i listopadzie prace remontowe w Małkowie i Prehoryle były kontynuowane z udziałem grupy wolontariuszy z Lublina.

Dla 7 cmentarzy prawosławnych w okolicach Hrubieszowa (w Małkowie, Kosmowie, Szychowicach, Prehoryle, Gołębiu, Czumowie i Gródku) opracowano i wykonano tablice informacyjne opisujące historię i walory zabytkowe tych miejsc.

► Konferencje, wystawy

Wystawa „Cmentarze Pogranicza” prezentowana była m.in. w Szczepieszynie, Dołhobyczowie, a także podczas konferencji naukowej w Białej Podlaskiej, na której przedstawiciele Towarzystwa zaprezentowali efekty, wnioski i postulaty programu „Cmentarze Pogranicza”.

► Rozbudowywany był serwis cmentarzepogranicza.pl.

Rok w liczbach

87	warsztatów w szkołach (170h) – dla 2300 uczniów
2	wizyty studyjne – 27 uczestników
3	miejskie przejazdy rowerowe – ok. 200 uczestników
6	dni warsztatów/szkoleń z udziałem 118 osób
1	nabożeństwo
33	spotkania edukacyjne, projekcje, prezentacje; koncerty z udziałem ok. 740 osób
21	tablic informacyjnych w terenie
32	rodzaje wydawnictw papierowych w nakładzie łącznym ok. 33 tys. egz.
70	wyremontowanych zabytkowych nagrobków
306	konsultacji Ośrodka Informacji Ekologicznej
6	budowanych i aktualizowanych serwisów internetowych
6	prezentacji wystaw
1	film dokumentalny

MUZYKA:

► Program SCENA/STUDIO IN CRUDO

W listopadzie w Teatrze Andersena w Lublinie odbyła się piąta edycja koncertu „Pieśni Bagien” – imprezy poświęconej muzyce tradycyjnej polskiego, ukraińskiego oraz białoruskiego Polesia. Wystąpił zespół Zespół Śpiewaczy „Zawica” (Rozdzielowice – Białoruś) oraz kapela ze wsi Bogusza (Białoruś). Po koncercie odbyło się taneczne after party z udziałem muzyków z Boguszy oraz Kapeli Braci Dziobaków. W sumie w imprezie wzięło udział ok. 200 osób.

Ponadto ściśle współpracowaliśmy przy organizacji imprez „Po-grajka Po-Wisłe” z udziałem Kapeli Powiślackiej pod wodzą skrzypka Stefana Nowaczka (czerwiec – „Pieprz i wanilia”) oraz „Moment Obrotowy/ Moment Oberkowy”, z udziałem skrzypka Bronisława Bidy z Roztocza oraz zespołu Janusz Prusinowski Trio (3 lipca – Przestrzeń Działań Twórczych „Tektura”).

INNE:

W drugiej połowie marca na lubelskim dworcu PKP prezentowana była wystawa „Najlepsze projekty” prezentująca finansowane ze środków unijnych przedsięwzięcia wyłonione w ramach ogólnopolskiego konkursu.

4 czerwca odbyło się w Lublinie seminarium „Nowe Szanse – fundusze unijne na ochronę przyrody i zrównoważony rozwój lokalny”, z udziałem ok. 40 osób z samorządów, instytucji ochrony przyrody i organizacji społecznych. Przedstawiono przykłady projektów z tych dziedzin zrealizowanych w ostatnich latach w regionie oraz nowe możliwości pozyskiwania funduszy unijnych.

Pełne sprawozdania wraz z danymi finansowymi publikowane są na stronie:
www.ekolublin.pl/tdnicz

Dystrybucja OIKOS-a.

Aktualne numery kwartalnika można otrzymać w:

BIALA PODLASKA

Białskie Centrum Informacji przy Miejskim Ośrodku Kultury w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 11
pok. 4, 21-500 Biała Podlaska, tel./fax: (83) 342 62 97,
email: bci@bialapodlaska.pl, otwarte poniedziałek-piątek
8.00-18.00, Sobota 9.00-17.00,

CHEŁM

Biblioteka Pedagogiczna
22-100 Chełm, ul. Wieniawskiego 15,
czynna: poniedziałek-piątek 9.00-18.00 sobota 9.00-15.00
tel.: (82) 565-96-55, e-mail: biblioteka@bp.chelm.pl

Chicago Cafe,

ul. Poczтовая 54, 22-100 Chełm
otwarte w godzinach: poniedziałek-piątek: 10:00-20:00,
sobota-niedziela: 12:00-20:00

Księgarnia TAWA, Tauroginski Waldemar

ul. Krzywa 41/3, 22-100 Chełm,
tel./fax (82) 564 30 52, email:tawa@interia.pl,
www.tawa.chelm.prv.pl,
otwarte: poniedziałek-piątek 10:00-18:00

KAZIMIERZ DOLNY

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie,
Wydział Spraw Terenowych V w Kazimierzu Dolnym,
ul. Lubelska 4a, 24-120 Kazimierz Dolny,
tel./fax: (81) 881 08 07,
otwarty w godzinach 7:30-15:30

KRASNYSTAW

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne FREEDOM,
ul. Plac 3 Maja 21, (piwnice Ratusza Miejskiego),
22-300 Krasnystaw,
Otwarte w każdą środę i czwartek od godz. 17:00 do 20:00

KRAŚNIK

Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku
Aleja Niepodległości 44, 23-210 Kraśnik,
tel. (81) 82 51 584, 82 56 336

LUBLIN

Akademia Obywatelska,
Ośrodek Brama Grodzka Teatr NN,
ul. Grodzka 21, 20-112 Lublin

Lubelski Ośrodek Informacji Turystycznej,

ul. Jezuicka 1/3, 20-113 Lublin
od 1 maja do 30 września
czynny poniedziałek-piątek 9.00-18.00,
sobota 10.00 - 16.00, niedziela 10.00 - 15.00, a od 1
października do 30 kwietnia czynny poniedziałek - piątek
9.00 - 17.00, sobota 10.00 - 15.00

Magiczny Ogród,

Centrum Handlowe E. Leclerc,
ul. Tomasza Zana 19,
czynne od poniedziałku do soboty
w godz. 9:00-22:00, w niedzielę 9:00-21:00,
email: magiczny_ogrod@tlen.pl

Ośrodek Informacji Ekologicznej

ul. Głębocka 8A, 20-612 Lublin,
tel./fax: (81) 743 71 04, email: oikos@eko.lublin.pl,
otwarte poniedziałek-piątek 10:00-16:00

Wegetarianin,

ul. Narutowicza 13, 20-004 Lublin,
tel: (81) 534 50 42, otwarte: poniedziałek-piątek
10:30-18:30, sobota 10:30-16:00

ŁUKÓW

Miejska Biblioteka Publiczna,
Wypożyczalnia i Czytelnia dla Dorosłych, Oddział dla
Dzieci,
ul. Ks. Kard. Wyszyńskiego 24, 21-400 Łuków,
tel. (25) 798 23 15,
otwarte: wtorek-piątek 11.00-18.00, sobota 10.00-16.00,

PULAWY

Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”,
ul. Wojska Polskiego 4, 24-100 Puławy,

SŁAWATYCZE

Gminne Centrum Informacji, Urząd Gminy Sławatycze,
Rynek 14, 21-515 Sławatycze

WŁODAWA

Miejska Biblioteka Publiczna we Włodawie,
ul. Przechodnia 13, 22-200 Włodawa,
tel. (82) 5721 103, e-mail: mbpwlodawa@wp.pl,
czynne od poniedziałku do piątku
od 10.00 do 18.00, w soboty od 10.00 do 14.00

ZAMOŚĆ

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Zamościu,
Centrum Informacji Ekologicznej,
ul. Kamienna 20, 22-400 Zamość,
tel. (84) 62 711 54, tel./fax: (84) 638 58 72,
otwarte: poniedziałek-piątek 8:30-18:30,
sobota 8:30-15:00

ZWIERZYNIEC

Ośrodek Edukacyjno-Muzealny
Roztoczańskiego Parku Narodowego,
ul. Plażowa 3, 22-470 Zwierzyniec,
tel./fax: (84) 68 72 286 i 68 72 066,
email: oemrpn@roztoczanski.pn.pl
Czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków.
Od 1 maja do 31 paźdz. w godzinach 9:00-17:00,
poza sezonem w godzinach 9:00-16:00.
Aby otrzymać kwartalnik, należy zwrócić się do
pracownika Parku.

Na bieżąco kwartalnik jest dostarczany do czytelnicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, do czytelnicy Powiatowych Bibliotek Publicznych w Chełmie, Lublinie, Łęcznej, Puławach i Zamościu, czytelnicy wszystkich filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, biblioteki miejskiej w Kazimierzu Dolnym, bibliotek gminnych w powiecie lubelskim, bibliotek głównych następujących lubelskich uczelni:

- Uniwersytetu Przyrodniczego,
- Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
- Politechniki Lubelskiej
- Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej,
- Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej

oraz wybranych bibliotek wydzielonych.
W miarę możliwości finansowych czasopismo jest dostarczane do innych powiatowych i gminnych bibliotek publicznych, szkół i innych zainteresowanych.

Redakcja

Wybrane organizacje ekologiczne, działające na obszarze województwa lubelskiego:

Białkopodlaska Fundacja Ekologiczna

21-500 Biała Podlaska ul. Narutowicza 35A
tel. (83) 342 60 71, fax. (83) 342 29 13
e-mail: fundacja@bwikwodkan.pl

Fundacja Edukacji Ekologicznej

Łukowska 8/1, 20-723 Lublin
e-mail: lech.janczuk@poczta.fm,
a.wolanin@poczta.fm

Klub Wędrujących Internautów

ul. Garbary 1, 50-112 WROCLAW
http://swi.fishing.pl/

Krasnostawski Ruch Ekologiczny „VIRIDIS”

ul. Tokarzewskiego 45/35,
22-300 Krasnystaw
tel.: (82) 576 56 66
e-mail: krev2000@wp.pl, http://krev.bnx.pl

Liga Ochrony Przyrody

Stowarzyszenie posiada status organizacji
pożytku publicznego
Zarząd Okręgu LOP w Białej Podlaskiej
ul. Piłsudskiego 10, 21-505 Janów Podlaski
tel. (83) 341 37 35
Zarząd Okręgu LOP w Chełmie
ul. Partyzantów 7/26, 22-100 Chełm
tel. (82) 562 01 05

Zarząd Okręgu LOP w Lublinie

ul. Marii Curie Skłodowskiej 5, 20-290 Lublin
tel. (81) 532 40 18

Lubelska Fundacja Ochrony Środowiska Naturalnego

20-346 Lublin, ul. Długa 13a,
tel. (81) 744 48 25, fax. 744 46 57
e-mail: lfosn@lfosn.org.pl

Lubelskie Towarzystwo Ekologicznej

Komunikacji
e-mail: tarnas1@go2.pl - Rafał Tarnawski
http://www.ltek.strefa.pl/

Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne

ul. Plagego i Łaskiewicza 3/59, 20-317 Lublin
tel. 0663502134
e-mail: lto@op.pl

Ogólnopolskie Towarzystwo

Ochrony Ptaków
Towarzystwo posiada status organizacji pożytku
publicznego
Grupa Zamojska OTOP, ul. Makuszyńskiego 4,
22-400 Zamość 1
tel. 501 532 633,
e-mail: przemekstachyra@wp.pl

Polski Klub Ekologiczny.

Okręg Środkowo-Wschodni
ul. Królewska 17 II p, 20-109 Lublin
tel. (81) 747 32 12, 534 32 46, fax. 81 441 10 32
e-mail: pke-lublin@wp.pl

Stowarzyszenie Ekologiczne „Dla Ziemi”

Bratnik 5, 21-132 Bratnik
e-mail: dlaziemi@las.most.org.pl,
www.dlaziemi.org

Stowarzyszenie Ekologiczno-Społeczne

„Zielona Swoboda”
ul. Szkolna II 2/4, 21-140 Michów
tel. (081) 856 62 56
e-mail: zieloda@tlen.pl

Stowarzyszenie „EkoLubelszczyzna”

ul. Bursaki 12, pok. 024
Tel.: 81 740 84 85
e-mail: biuro@ekolubelszczyzna.pl

Stowarzyszenie na rzecz aktywizacji

mieszkańców Polesia Lubelskiego
21-222 Podedwórze 84,
tel. (83) 379 50 11, 378 52 28, 379 50 29
oraz 501 417 074
e-mail: warzewo@op.pl

Stowarzyszenie Opieki nad Zwierzętami

„Lubelski Animals”
ul. Raabego 7 lok. 22, 20-713 Lublin
e-mail: animals_lublin@op.pl,
www.animals.lublin.pl

Straż dla Zwierząt w Polsce

ZARZĄD GŁÓWNY
ul. Puławska 7/9, 02-515 Warszawa
Tel. (22) 353 50 60
Jednostka terenowa w Lublinie
tel. 0506 577 600

Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian”

ul. Władysława Jagiełły 10/308
08-110 Siedlce
Towarzystwo posiada status
organizacji pożytku publicznego
Koło Południowopodlaskie TP „Bocian”
tel. 602 28 25 49
e-mail: s-podlasie@bocian.org.pl

Zamojskie Towarzystwo Przyrodnicze

ul. Szymonowicza 19/6,
22-400 Zamość
e-mail: zamtop@wp.pl



Dolina Chodelki
przy „normalnym” stanie wód



Głosy ekologów wobec powodzi – wewnątrz numeru

Powódź w dolinach:
Wisły i Chodelki
Zdjęcia – Krzysztof Wawer